tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 11

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 11** (2410) **11 MARCA 2026 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł W TYM 5% VAT

Burzliwe konsultacje w Przasnyszu, Pułtusku, Makowie Maz

Kolej rozwoju czy strat?

Nowa kolej miała być dla północnego Mazowsza symbolem rozwoju i szybkiego dojazdu do Warszawy. Jest projekt, są wielkie liczby i ambitne plany. Ale podczas konsultacji w Makowie Mazowieckim, Przasnyszu i Pułtusku zamiast entuzjazmu pojawiły się gniew, lęk i konkretne pytania o lokalny koszt tej inwestycji.

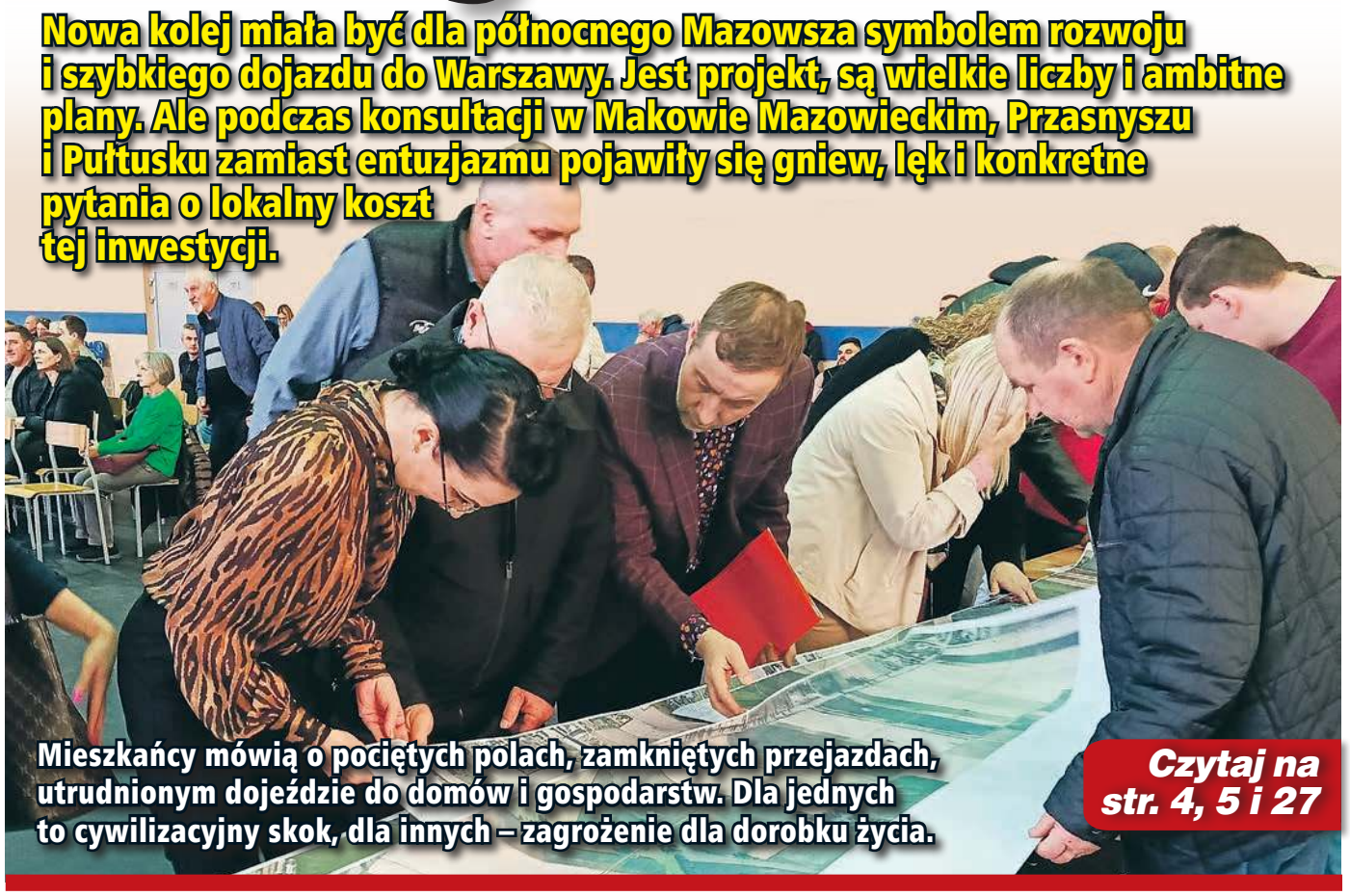

Mieszkańcy mówią o pociętych polach, zamkniętych przejazdach, utrudnionym dojeździe do domów i gospodarstw. Dla jednych to cywilizacyjny skok, dla innych – zagrożenie dla dorobku życia.

Czytaj na str. 4, 5 i 27

Ginęły za kratami. Ciechanów wciąż pamięta

Minęły 42 lata od pożaru w Modlinie, w którym życie straciły harcerki z Ciechanowa, Lekowa i Regimina. Ich dramat wciąż boli, a pamięć o nich wraca co roku z tą samą siłą.

Czytaj na str. 11

Gołotczyzna: szkoła z korzeniami i przyszłością



Ponad sto lat historii, patron z wielkim nazwiskiem i młodzież, która dziś niesie to dziedzictwo dalej. Zobacz, jak „Bratniacy" świętowali swoje szkolne święto.

Czytaj na str. 6

Sołtys w spódnicy? Na wsi to już norma

W gminie Wiśniewo kobiety wyraźnie przejęły najniższy szczebel lokalnej władzy. Nie przez parytety, lecz przez zaufanie mieszkańców i społeczną robotę, od której wielu mężczyzn zwyczajnie trzyma się z daleka.

Czytaj na str. 12

Śnięte ryby, żywe pretensje



Na Kargoszynie wędkarze zobaczyli przy stawie niepokojący widok. Potem ruszyły pytania o opłaty, zaniedbania i sens działania Zarządu Okręgu PZW.

Czytaj na str. 8

Nowa siła w pułtuskim ratuszu

Pułtusk ma drugiego zastępcę burmistrza. **Anna Natasza Ignatowicz** wraca do magistratu i przejmuje nadzór nad ważnymi wydziałami oraz miejską kulturą.

Czytaj na str. 14

Więcej informacji z regionu szukaj na portalu: tygodnikciechanowski.pl

Leczenie czy walka o przetrwanie?

Mieszkańcy mówią wprost: jedni chwalą bliskie ośrodki zdrowia i życzliwy personel, inni mają dość kolejek, odległych terminów i rejestracji, która przypomina loterię. Pytamy, jak naprawdę działa ochrona zdrowia w naszym regionie?

Czytaj na str. 3

Kolej wraca i znów budzi spór

Dziś mówi się o linii Zegrze–Przasnysz, dawniej o Kolei Nadwiślańskiej. Zmieniają się czasy, technika i język, ale jedno pozostaje to samo: tam, gdzie mają iść tory, zaraz pojawiają się wielkie nadzieje, wielkie pieniądze i wielkie emocje.

Czytaj na str. 27

35 lat „wszystko dla pań"



Opinogóra znów pokazała klasę. Jubileuszowy koncert z okazji Dnia Kobiet przyciągnął tłumy i przypomniał, że ta gminna tradycja od lat należy do najmocniejszych kulturalnych znaków rozpoznawczych północnego Mazowsza.

Czytaj na str. 10

Imieniny, które otwierały wiosnę

Dziś przegrywają z urodzinami, ale kiedyś wyznaczały rytm domu, pola i całej wsi. O **św. Józefie**, dawnych solenizantach i świecie, w którym imię znaczyło więcej niż tylko wpis w kalendarzu.



Czytaj na str. 19

Polska pod władzą zabobonu

Kominiarz, czarny kot, stłuczone lustro, żałoba „na pokaz" i wróżki za miliardy. Rozsądek przegrywa z lękiem, a wiara z przesądem.

Czytaj na str. 19

Od sanitariusza do legendy chirurgii

Zaczynał od najprostszej pracy w płońskim szpitalu, spał na jego strychu, uczył się nocami i krok po kroku wspinał na kolejne szczeble zawodowej drogi. **Karol Wilamski**



został cenionym chirurgiem, ordynatorem i wreszcie dyrektorem, a jego życie to gotowy materiał na film: wojenne dzieciństwo, twarda szkoła charakteru, walka z własnymi ograniczeniami i leczenie ludzi z odwagą, jakiej dziś już prawie się nie spotyka.

Czytaj na str. 26

ISSN 0239-6807

eprasa.pl d8f9cc1567

16-latek na hulajnodze uderzył w auto

Wiosna sprawia, że na ulicach pojawia się więcej rowerzystów i użytkowników hulajnóg elektrycznych. Rośnie też liczba zdarzeń drogowych z ich udziałem. Do kolejnego takiego incydentu doszło w Płońsku, gdzie hulajnoga elektryczna zderzyła się z samochodem osobowym.

W środę, 11 marca przed godziną 16 na ulicy Szkolnej w Płońsku doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu osobowego i hulajnogi elektrycznej.

- Kierujący samochodem marki Kia, 38-letni mieszkaniec Warszawy, poruszał się ul. Wiosenną. Mężczyzna zatrzymał pojazd przed włączeniem się do ruchu na ul. Szkolnej. W pewnym momencie poczuł uderzenie w prawy bok samochodu. Okazało się, że w pojazd wjechał kierujący hulajnogą elektryczną 16-letni chłopak. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że nastolatek nie zastosował się do oznakowania drogowego. Zignorował znak informujący o końcu drogi dla pieszych i rowerów, i kontynuował jazdę w miejscu, gdzie infrastruktura przeznaczona dla pieszych i rowerzystów już się kończy – przekazuje rzecznik prasowy płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek – Żmysłowska.

Na szczęście 16-latek nie odniósł obrażeń i nie potrzebował pomocy medycznej.

Funkcjonariusze przypominają, że użytkownicy hulajnóg elektrycznych oraz innych urządzeń wspomagających ruch są pełnoprawnymi uczestnikami ruchu drogowego. Oznacza to, że muszą przestrzegać obowiązujących przepisów oraz stosować się do znaków drogowych i sygnalizacji.

KO

Strażacy z Koziebród zbierają na sztandar

W tym roku Ochotnicza Straż Pożarna w Koziebrodach w gminie Raciążświętuje 100-lecie działalności. Strażacy zbierają na sztandar. Zbiórka potrwa do końca marca.



Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Koziebrodach zdecydował o powołaniu Społecznego Komitetu Fundatorów Sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Koziebrodach.

Strażacy zwrócili się już o wsparcie do lokalnych instytucji, mają też nadzieję na wsparcie mieszkańców, by zebrać fundusze na zakup sztandaru - symbolu tradycji, poświęcenia i służby drugiemu człowiekowi.

- Będzie on znakiem naszej tożsamości i dumy, a także hołdem dla wszystkich druhów i druhen, którzy przez 100 lat tworzyli historię OSP Koziebrody – przekazują strażacy.

Pieniądze można wpłacać na rachunek bankowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Koziebrodach lub do kasy jednostki. Zbiórka potrwa do końca marca.

Dane do wpłat:
Ochotnicza Straż Pożarna w Koziebrodach
Koziebrody 158, 09-140 Raciąż
Bank Spółdzielczy w Raciążu 45 8233 0004 0022 4044 2000 0001
Tytułem: „Darowizna na sztandar”.

KO

Z głębokim smutkiem
przyjąłem wiadomość
o nagłej i przedwczesnej śmierci

Adama Chełstowskiego

wybitnego fotoreportera prasowego
stale obecnego w Sejmie od kilkudziesięciu lat

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu RP

FCP-48



Panu

Jerzemu Rackiemu

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają
Starosta Jan Andrzej Kaluszkiewicz
i Zarząd Powiatu Ciechanowskiego

FCP-51

Urząd Gminy w Jońcu • Joniec 29 • 09-131 Joniec

Gmina Joniec

Tel. 23 661 60 41, 23 661 60 17
500 240 165
Kontakt w sprawach pilnych poza godzinami pracy Urzędu oraz w dni wolne od pracy:
519 355 775
Fax 23 661 63 30
e-mail: joniec@ugjoniec.pl
sekretariat@ugjoniec.pl

Urząd Gminy w Sońsku
06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20
pow. ciechanowski
woj. mazowieckie
tel. 23 671 30 85
fax: 23 671 38 22
e-mail: sekretariat@sonsk.pl
www.sonsk.pl

FCP-40 **Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tumska 8, tel. 24 364**

Muzeum Mazowieckie w Płocku
muzeumplock.eu
Mazowsze. serce Polski

Płock, ul. Tumska 8
Tel. 24 364 70 70
• Secesja • X wieków Płocka
• Bolesław Biegas

Płock, ul. Kolegialna 6
Tel. 24 364 70 70
• Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco
• Galeria płocczan XX wieku. Galeria Themersonów

Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b
Tel. 24 262 25 95
Spichlerz (dział etnograficzny)
• Sztuka Dalekiego Wschodu
Płockie skarby buddyjskiej Azji
• Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata

Płock, ul. Kwiatka 7
Tel. 24 364 86 96
Muzeum Żydów Mazowieckich
• judaika

Wiączemin Polski 25
Tel. 532 743 020
Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego
• osadnictwo olenerskie

Wyszogród, ul. Rynek 1
Tel. 881 029 310
Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej
• wystawa historyczna

Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia)
10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)

FCP-18

MUZEUM SZLACHTY MAZOWIECKIEJ W CIECHANOWIE
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze. serce Polski

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT)
ul. Warszawska 61

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
ul. Zamkowa 1
tel. 23 672 40 64

ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
ul. Świętochowskiego 16
tel. 23 671 30 78

Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ)

BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46

eprasa.pl d8f9cc1567

Sonda „Tygodnika”

Co myślę o ochronie zdrowia w mojej okolicy?

O ochronie zdrowia najłatwiej mówi się w teorii, znacznie trudniej wtedy, gdy człowiek sam staje przed przychodnią, próbuje dodzwonić się do rejestracji, czeka miesiącami na specjalistę albo gorączkowo szuka pomocy dla dziecka czy starszego rodzica. Wtedy kończą się ogólne hasła o systemie, a zaczyna codzienność – bardzo konkretna, często nerwowa i dla wielu mieszkańców po prostu męcząca. W naszym regionie obraz służby zdrowia nie jest ani całkiem czarny, ani całkiem biały. Są miejsca, gdzie działa bliski ludziom ośrodek zdrowia, gdzie personel zna pacjentów, potrafi okazać życzliwość i nie odsyła człowieka z kwitkiem w nagłej sytuacji. Dla wielu mieszkańców to wciąż ogromna wartość, zwłaszcza tam, gdzie dostęp do podstawowej opieki medycznej jest na miejscu, bez konieczności jeżdżenia kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów.

Ale obok tego jest też druga strona medalu, znana niemal każdemu: długie kolejki do specjalistów, wielomiesięczne terminy, problemy z szybkim postawieniem diagnozy, utrudniona rejestracja, a nierzadko także poczucie bezradności. Coraz częściej słyszy się, że kto ma pieniądze, ten idzie prywatnie – nie z wygody, lecz z przymusu, bo choroba nie chce czekać razem z pacjentem. Do tego dochodzą sprawy, które nie powinny w ogóle budzić wątpliwości: dostępność placówek dla osób starszych i z niepełnosprawnościami, czytelna informacja, empatia personelu, zwykła ludzka cierpliwość wobec człowieka, który przychodzi z bólem, lękiem albo zwyczajnym zagubieniem.

Dlatego pytamy mieszkańców naszego regionu, jak naprawdę oceniają ochronę zdrowia w swojej okolicy. Co działa dobrze, a co od dawna wymaga naprawy? Czy lokalne ośrodki zdrowia nadal zdają egzamin, czy już tylko łatają systemowe braki? Gdzie kończy się troska o pacjenta, a zaczyna walka o termin, skierowanie i elementarne poczucie bezpieczeństwa? Odpowiedzi są różne, bo różne są doświadczenia. Jedno jednak się powtarza: zdrowie nie może być luksusem, a szybka i życzliwa pomoc nie powinna zależeć od przypadku, znajomości ani grubości portfela.

Red

Kasia Kowalska
– Ościsłowo:



- Na temat służby zdrowia można wiele powiedzieć i w większości będą to narzekania.

W mojej miejscowości (tj. Ościsłowo) znajduje się mały Ośrodek Zdrowia, filia placówki w Glinojecku. Pracują tam same życzliwe osoby, podchodzące do każdego pacjenta z troską i zaangażowaniem. Lekarze przyjmują tylko dwa razy w tygodniu, ale w nagłych przypadkach bądź w razie choroby dziecka, potrafią zbadać chorego bez tzw. „numerka”. Można tam zrobić badania krwi, dzieci przechodzą bilanse i kontrole. Dobrze mieć taką placówkę blisko własnego miejsca zamieszkania.

KB

Adam Sobiecki,
wójt gminy Dzierzążnia:



- Służba zdrowia jest bardzo wrażliwym czynnikiem dla lokalnej społeczności. Na terenie gminy Dzierzążnia działa jeden ośrodek zdrowia prowadzony przez niepubliczny zakład opieki zdrowotnej z Płońska. Ośrodek działa w budynku będącym własnością gminy. Samorząd gminy dokłada wszelkich starań, by warunki działania ośrodka spełniały standardy. Plusem dla naszej gminy, która liczy około 3,5 tys mieszkańców jest to, że funkcjonuje ośrodek zdrowia, w którym mamy dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej, możliwość wykonania podstawowych badań. Ośrodek należy do dużego NZOZ, który w Płońsku prowadzi specjalistyczne przychodnie, do których są kierowani pacjenci z Dzierzążni. Słabymi stronami jest dostępność do specjalistów, czas oczekiwania na specjalistyczną poradę i wdrożenie właściwego leczenia. Uważam, że należy dalej promować profilaktykę zdrowotną, poprzez proponowanie przez NFZ badań okresowych, z wykorzystaniem maksymalnej liczby badań w wyznaczonym czasie.

KO

Ewa Mika
– Ciechanów:



- Ja osobiście nie mam powodów do specjalnego narzekania. Jedynie niezrozumiałe są te kolejki do specjalistów i długo trzeba czekać na wizytę. Jeśli chodzi o lekarzy rodzinnych, jest lepiej. Dzwonię, umawiam się na termin, przychodzę na wyznaczoną godzinę. Nie stoję w kolejce przed gabinetem pół dnia, tak jak kiedyś. Czeka się najwyżej 15 minut. Na wizytę do specjalistów czeka się dziś dugo, ale jak się już zapisze, ma się godzinę wizyty, to wiadomo jest, że się dostanie. Bardzo dobrze, że są przypominajki telefoniczne, bo przez dwa lata oczekiwania, tak jak ja teraz czekam na okulistę, to można zapomnieć. Zapisanie w kalendarzu niewiele daje, bo kalendarz wyrzuca się po roku. Nie ma też problemu ze skierowaniami. Natomiast zdarza się, że muszę szybko skonsultować się z kardiologiem czy endokrynologiem, idę w dniu, w którym lekarz przyjmuje, wchodzę i mówię jaka jest sytuacja i zwykle jestem przyjęta. Mówię o tych dwóch lekarzach tych specjalności właśnie. Inni – nie wiem.

KB

Ewa Stangrodzka
– Ciechanów, przewodnik turystyczny:

- Moim zdaniem, czekanie kilka miesięcy na wizytę u specjalisty, a ostatnio nawet kilkanaście miesięcy, jest jakimś nieporozumieniem. To nie jest normalne. Nawet terminy na „cito” oznaczają kilka miesięcy czekania. Owszem, pacjent poczeka – nie poczeka jego choroba, która się rozwija. Im bardziej się rozwija, tym trudniejsze jest jej wyleczenie, a często jest już za późno. Przerażają mnie kolejki do ortopedy, które widuję pod gabinetem. Stoją tam ludzie ze złamaniami, z innymi dysfunkcjami, czekają godzinami na opatrunki. Do gastrologa (prywatnie) w mojej przychodni próbuję się dostać już chyba drugi rok. Ciągle



słyszę, że pan czy pani doktor jeszcze nie zostawił w rejestracji terminów. Do mojego lekarza rodzinnego, do którego chcę się zapisać w ostatnich tygodniach, po raz trzeci usłyszałam, że „nie ma numerników”. Ponieważ telefoniczna rejestracja się nie sprawdza, pojechałam po 6.00 rano. Było przedemną 20 osób. Również „odeszłam z kwitkiem”. Tym razem jednak usłyszałam, że mogę się zapisać. Co za szczęście! Dostałam termin za tydzień. A co jeśli ktoś potrzebuje pomocy natychmiast? To wszystko nie jest normalne. Rozmawiałam z ludźmi z zagranicy. Otwierają oczy ze zdumienia słysząc, jak działa służba zdrowia w Polsce. A my godzimy się potulnie i uważamy, że tak musi być.

KB

Anna Mucha,
propagatorka historii lokalnej:

- Służba zdrowia, z moich obserwacji, w wielu sytuacjach pozostawia niestety sporo do życzenia. Chciałabym pokrótce przedstawić kilka refleksji na ten temat. Coraz częściej można zauważyć, że osoby, które mają taką możliwość finansową, decydują się na prywatne wizyty u lekarzy. Nie dlatego, że chcą – ale dlatego, że często nie mogą już czekać na wizytę w ramach publicznej opieki zdrowotnej. Długie terminy oczekiwania na konsultacje specjalistyczne sprawiają, że wielu pacjentów szuka pomocy prywatnie, aby szybciej uzyskać diagnozę lub rozpocząć leczenie. Są też kwestie bardziej podstawowe, które wciąż stanowią problem. W niektórych miejscach pacjent nie jest nawet w stanie swobodnie dostać się do lekarza rodzinnego, ponieważ przychodnia nie posiada odpowiedniego podjazdu dla osób z niepełnosprawnościami czy osób starszych. To pokazuje, że dostępność do opieki zdrowotnej nie zawsze jest taka, jaka powinna być. Ważnym elementem jest również sposób przekazywania informacji pacjentom. Rejestracja, kontakt z personelem czy uzyskanie podstawowych informacji o leczeniu lub badaniach – to momenty, w których bardzo potrzebne są empatia i zrozumienie. Niestety nie zawsze ich wystarcza. Pacjent często przychodzi do szpitala lub przychodni z lękiem, bólem czy niepewnością i oczekuje nie tylko pomocy medycznej, ale także zwykłej ludzkiej życzliwości. Zauważyłam również, że osoby starsze często czują się zagubione w szpitalach czy przychodniach. System rejestracji, formalności, różne oddziały i procedury bywają dla nich trudne do zrozumienia. Młodsi pacjenci radzą sobie z tym szybciej, chociażby dzięki internetowi czy większej swobodzie w szukaniu informacji. Dlatego czasami wystarczy niewielka pomoc – wskazanie drogi, wytłumaczenie procedury czy poświęcenie chwili uwagi. Warto o tym pamiętać, bo każdy z nas kiedyś może znaleźć się w podobnej sytuacji. Moja rodzina



często korzysta z wizyt lekarskich i niestety coraz częściej są to wizyty prywatne. Głównym powodem jest właśnie długi czas oczekiwania na konsultacje czy badania w ramach publicznej opieki zdrowotnej. Obserwując różne sytuacje, dochodzę do jednego wniosku. Warto, aby każda osoba pracująca w służbie zdrowia pamiętała, że po drugiej stronie stoi człowiek. Może ktoś, kto się boi, cierpi albo po prostu potrzebuje pomocy. Gdybyśmy traktowali pacjentów tak, jak traktujemy swoich znajomych czy członków rodziny – z szacunkiem, cierpliwością i zrozumieniem – wiele trudnych sytuacji wyglądałoby zupełnie inaczej. Bo pacjent to nie „kolejny przypadek”. To człowiek. Nie chcę, żeby mój wpis był odebrany tak, że wszyscy w opiece NFZ są źli. Bo to nie jest prawda. Są też ludzie, którzy naprawdę wykonują swoją pracę z sercem i zaangażowaniem. Ostatnio miałam chyba pierwszy taki przypadek w Przasnyszu, kiedy moja mama trafiła na SOR i spotkała się z dobrą, odpowiednią opieką. Personel zachował się profesjonalnie i z życzliwością, za co jestem bardzo wdzięczna. Dlatego warto też mówić o tych dobrych sytuacjach. Jak widać – można.

RK

eprasa.pl d8f9cc1567

Linia Zegrze-Przasnysz dzieli mieszkańców

Nowa linia kolejowa z Zegrza Południowego do Przasnysza ma być dla północnego Mazowsza cywilizacyjnym skokiem: szybszy dojazd do Warszawy, nowa infrastruktura i impuls rozwojowy dla kilku powiatów. Na papierze wszystko wygląda atrakcyjnie – 73 kilometry torów, pociągi do 160 km/h, 14 par połączeń na dobę i perspektywa budowy w latach 2030–2033. Tyle że podczas konsultacji społecznych w Makowie Mazowieckim, Przasnyszu i Pułtusku entuzjazm szybko zderzył się z konkretem: pociętymi polami, zamkniętymi przejazdami, obawą o dojazd do domów i gospodarstw oraz pytaniem, kto poniesie lokalny koszt tej wielkiej inwestycji.

FOT. AUTOR



Mieszkańcy mieli możliwość zapoznać się z mapami z przebiegiem trasy kolei



Spotkanie zgromadziło liczną grupę mieszkańców

Maków Maz: Dużo emocji i propozycje alternatywnych tras

Konsultacje społeczne w sprawie budowy linii kolejowej Zegrze-Przasnysz dla mieszkańców powiatu makowskiego odbyły się 11 marca w hali sportowej przy I LO. Jak zaznaczył starosta makowski Mirosław Augustyniak, z inicjatywy lidera projektu, czyli miasta i gminy Serock, reprezentowanym tego dnia przez burmistrza Artura Borkowskiego.

Powiat makowski reprezentowany był przez starostę oraz wicestarostę Agnieszkę Dąbrowską-Kot, miasto Maków Mazowiecki przez burmistrza Tadeusza Ciaka, a samorządy gminne przez wójtów: Michała Jasińskiego (gmina Karniewo), Jakuba Dudka (gmina Płoniawy-Bramura) i Arnolda Grossmanna (gmina Szelków).

O projekcie opowiadali zaś, i odpowiadali na pytania mieszkańców, przedstawiciele firmy Mosty Katowice, projektanci Paweł Telicki i Przemysław Pawlik oraz przedstawiciele inwestora, czyli PKP PLK, dyrektor projektu Wiesław Ogłobin, kierownik Anna Kuśpit-Bodzak oraz Justyna Pacek.

Szansa rozwoju

- Mam dziś świadomość, że ten projekt budzi wiele emocji – mówił na wstępie starosta. - Natomiast jest to rozwiązanie nowoczesne, dające nam szanse na przyszłość (…) Chcemy, żeby kolej powstała, ale chcemy też, żeby nasi mieszkańcy z tego względu nie ucierpieli ponad to, co jest konieczne.

Burmistrz Serocka dodał, że o ile mowa jest o połączeniu do Zegrza, linia ma również dać gwarancję bezpośredniego dojazdu do Warszawy. Informował też, że prace nad koncepcją trwają już od sześciu lat, a przedsięwzięcie owo realizowane jest w modelu, który nie miał swojego odpowiednika w przeszłości – z reguły kolej buduje PKP, a tutaj mamy udział samorządów.

Jak podkreślił przedstawiciel firmy Mosty Katowice, szczegółowe informacje na temat projektu można uzyskać na specjalnie utworzonej stronie lk28.mostykatowice.com, gdzie także każdy mieszkaniec ma możliwość wypełnienia specjalnej ankiety ze swoimi uwagami i propozycjami co do przebiegu trasy.

Ta zaś liczyć będzie 73 km i w większości będzie jednotorowa. Prędkość maksymalna przewidziana dla pociągów pasażerskich to 160 km, a dla towarowych 120 km/h. Przewidywany czas przejazdu na odcinku Przasnysz-Zegrze to około 50 minut. Do Warszawy to kolejne ok. 30 min. Opracowanie dokumentacji projektowej jest przewidziana na lata 2025-2029, a pozyskanie decyzji administracyjnych w okresie lat 2026-2029. (m.in. na trzeci kwartał 2028 roku przewidziano uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach). W I kwartale 2029 roku nastąpić mają wykupy nieruchomości. Realizacja robót budowlanych to lata 2030-2033.

Dwie stacje, mniej przejazdów

Na trasie, która w powiecie makowskim przebiegać będzie przez gminy Szelków, Karniewo, miasto Maków Maz. i gminę Płoniawy-Bramura, przewidziano stacje w Szelkowie i Makowie, z infrastrukturą parkingową. Raport środowiskowy oceni też m.in. potrzebę montowania ekranów akustycznych w najbardziej newralgicznych lokalizacjach.

Jak podkreślali projektanci, ustawodawca narzucił konieczność przebudowy istniejącej infrastruktury drogowej w zakresie możliwości przejazdu w związku z przepisami nakazującymi funkcjonowanie przejazdów w odległości nie mniejszej od siebie, niż 3 km. Zobligowani jednak zostali do zapewnienia dojazdów właścicielom działek, którym przebieg kolei taki dojazd ograniczył, za pomocą dróg serwisowych. Informowali też, że odległość od zabudowań nie może być mniejsza, niż 20 m. Zaznaczyli jednocześnie, że kwestia ewentualnych odstępstw od projektu to procedura administracyjna na poziomie ministerstwa, z autopsji projektantów bardzo trudna do uzyskania.

Problemy, uwagi i emocje

Podczas spotkania swoje uwagi, pytania i propozycje przedstawiali reprezentanci poszczególnych miejscowości leżących na trasie przyszłej kolei. Głos zabrali mieszkańcy miejscowości Dzierżanowo, Główki, czy Pomaski, dla których trasa kolei powodować będzie duże utrudnienia w związku z przebiegiem przez ich działki. Dla mieszkańców Chrzanowa dużym problemem jest zaś brak przejazdu w tym miejscu. Dużo emocji wzbudził przebieg trasy przez Maków Mazowiecki, gdzie głos zabrała m.in. mieszkanka, której dom przeznaczony jest do rozbiórki. Trasa przecinać będzie też zabytkową wąskotorówkę, która nie zostanie naruszona. Swoje wątpliwości przekazał również starosta, który wskazywał liczne problemy związane z przebiegiem trasy w rejonie ulicy Słoniawskiej, na pograniczu miasta i gminy Karniewo. Zaproponował on, przy poparciu mieszkańców, nieco zmieniony jej przebieg, co oczywiście będzie poddane analizom i będzie wymagało porozumienia na szczeblu gminnym. W gminie Płoniawy-Bramura kolej zaplanowana jest wzdłuż drogi nr 57, co powoduje liczne komplikacje dla mieszkańców Obiecanowa, Młodzianowa i Zakrzewa, z uwagi na przejazd dopiero w Węgrzynowie, powodując odcięcie od swoich pól i kierowanie ruchu pojazdami rolniczymi na drogę krajową. Tu wójt gminy zaproponował alternatywną trasę, co spotkało się z aprobatą mieszkańców i zapowiedział sporządzenie szkicu swojej propozycji w najbliższym czasie.

Ankieta internetowa

Projektanci podkreślali, iż właśnie po to organizowane są takie spotkania, aby można było przekazać swoje uwagi, gdyż to właśnie mieszkańcy wiedzą najlepiej, jakie problemy należy brać pod uwagę przy planowaniu budowy. Zachęcali jednocześnie do wypełniania wspomnianych na wstępie ankiet w formie internetowej, gdyż wtedy każda z nich może zostać poddana analizie. Mieszkańcy mogą to robić do 23 marca. Spotkanie miało jednak dość burzliwy przebieg i dało się wyczuć brak wiary mieszkańców w pozytywne dla nich rozpatrzenie ich uwag. Wójt Jakub Dudek wyraził zresztą zaskoczenie, że zaznaczanie takich „czerwonych punktów" nie następuje już na etapie tychże społecznych konsultacji.

Jak zapewniali projektanci, wszystkie zastrzeżenia będą rozpatrywane i analizowane, należy jednak pamiętać, iż muszą oni poruszać się w ramach przepisów i odpowiednich parametrów technicznych. Należy więc wypracować „złoty środek".

RK

Przasnysz: Bliżej do Warszawy, dalej na własne pole

W Przasnyszu konsultacje odbyły się we wtorek, 10 marca br. Do Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi licznie ściągnęli mieszkańcy miasta i okolic zainteresowani przebiegiem linii.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele inwestora, czyli PKP PLK S.A., wykonawcy koncepcji przebiegu linii – konsorcjum Mosty Katowice i Arcadis oraz przedstawiciele przasnyskiego samorządu: starosta Paweł Mostowy, burmistrz Łukasz Chrostowski, wójt gminy Grażyna Wróblewska a także burmistrz Serocka Artur Borkowski oraz przedstawiciele innych samorządów, przez które ma przebiegać linia kolejowa.

Jak było do przewidzenia spotkanie miało burzliwy przebieg. Po przedstawieniu przez organizatorów miejsc przebiegu torów wybuchła dyskusja. Najbardziej zainteresowanych bulwersował fakt zamknięcia kilku dróg publicznych i dojazdów do pól, które krzyżowałyby się z koleją, lokalizacja torów (przecinających działki rolnicze, dzieląc je na kawałki) oraz stacji kolejowej w Karwaczu. W planach przedstawiono blokady zamkniętych przejazdów. Dla części mieszkańców będzie to oznaczało utrudnienia – będą musieli nadkładać drogi, by dostać się do swoich pól, wydłuży się dojazd do pracy i dzieci do szkół.

Gorąca stmosfera trwała przez cały czas spotkania, organizatorzy konsultacji studzili emocje, podkreślali, że zbierają uwagi i opinie, przedstawiają na razie koncepcję. Apelowali do mieszkańców o wypełnianie ankiet dostępnych i na spotkaniu i w internecie.

Przybyli zgłaszali swoje zastrzeżenia, coraz częściej pojawiało się stwierdzenie, że... nie chcą tej kolei. Głos zabierali również starosta Paweł Mostowy (który mówił o uwagach do projektu ze strony samorządu), burmistrz Łukasz Chrostowski (który opowiedział się z budową kolei) i wójt Grażyna Wróblewska (która zgłosiła szereg uwag). Głos zabierali również przedstawiciel serockiego samorządu, który jest liderem pro-



W Przasnyszu również konsultacje cieszyły się wielkim zainteresowaniem…

eprasa.pl d8f9cc1567

FOT. ES-K

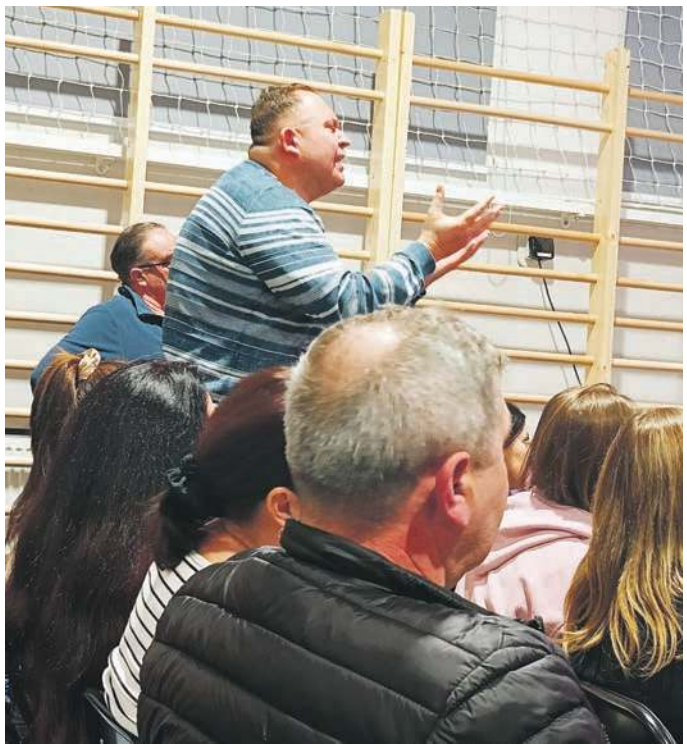

...i przebiegały bardzo burzliwie

jektu oraz senator Krzysztof Bieńkowski.

- Do Warszawy będzie można się dostać w 1 godzinę i 13 minut - mówiła Grażyna Wróblewska. - A rolnik do swojego pola z powodu objazdów będzie miał dwie godziny. Poprzecinane pola i to, że szybko dojedziemy do Warszawy to nas nie satysfakcjonuje, bo rolnik do drugiej części pola poświęci znacznie więcej czasu, do tego dojdzie koszt paliwa. Kolejny problem, autobusy dowożące dzieci do szkół, mające ustalone trasy, też będą musiały nadrabiać, żeby dowieść dzieci do szkoły, które znacznie wcześniej będą musiały wychodzić z domu. Nie wyobrażam sobie dojazdu służb ratowniczych, karetek, straży do niektórych posesji. Pięknie to wygląda w koncepcji natomiast, w życiu nie wygląda to tak pięknie i to mieszkańcy decydują, czy chcą kolei, czymoże zmieniona będzie trasa.

Projektanci podkreślali, że są jednak zobligowani przepisami, które m.in. mówią w jakich odległościach od siebie mają być przystanki i przejazdy.

– Nie chcecie nowoczesności i rozwoju? – pytał senator Krzysztof Bieńkowski. – Nie można mieć wszystkiego. Jak nie chcecie kolei, to można zgasić światło i wyjść z tej sali...

EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA

Pułtusk: Kolej dla jednych jest rozwojem dla innych uciążliwością

- Niszczycie pułtuskich rolników. Nie jesteśmy przeciwnikami rozwoju, ale ten przebieg linii kolejowej nas zniszczy!

- Tu za każdą kreską kryje się tragedia ludzka!

To tylko niektóre z głosów mieszkańców powiatu pułtuskiego, jakie padły podczas konsultacji dotyczących wstępnej koncepcji linii kolejowej Zegrze-Przasnysz. 12 marca w Pułtusku odbyło się kluczowe spotkanie przedstawicieli PKP Polskich Linii Kolejowych oraz projektantów z lokalną społecznością i samorządowcami. Takie konsultacje odbyły się wcześniej w Przasnyszu i Makowie Mazowieckim i miały dość burzliwy charakter. Obecność wójt gminy Przasnysz, Grażyny Wróblewskiej, wraz z grupą tamtejszych mieszkańców, podkreśliła ponadlokalny charakter problemu.

- Ogromne emocje wzbudził brak dróg serwisowych, zablokowane drogi, zbliżenie do działek, pocięte pola. Chciałam na spokojnie zorientować się, jakie mamy możliwości. Do 23 marca właściciele nieruchomości mają czas na wypełnienie ankiet i wpisanie swoich uwag. Uwagi do koncepcji, która została zaprezentowana, musi wnieść każdy samorząd. My jako samorząd te uwagi chcemy wnieść bardzo dokładnie od pierwszej do ostatniej działki. Chciałam uzyskać dokładne informacje w tej sprawie i je uzyskałam – wyjaśniała wójt Grażyna Wróblewska.

Realizatorzy inwestycji podkreślają, że aktualnie prezentowany projekt, to tylko koncepcja a po uwzględnieniu zmian proponowanych przez mieszkańców, zgłoszonych przez samorządy powstanie ostateczny projekt. Temu mają służyć konsultacje, podczas których mieszkańcy nie ukrywali braku zaufania do inwestorów i projektantów oraz obaw, że kolej, choć potrzebna, zniszczy dorobek ich życia oraz gospodarstwa, z których żyją.

Emocje w gminie Pokrzywnica i brak zaufania

Największą grupę uczestników konsultacji w Pułtusku stanowili mieszkańcy gminy Pokrzywnica, którzy nie szczędzili krytyki pod adresem swojego wójta, zarzucając mu brak komunikacji w sprawie inwestycji mającej ogromny wpływ na przyszłość mieszkańców. Wójt, odpierając zarzuty poinformował, że mapy od miesięcy są dostępne do wglądu w urzędzie, a nikt dotychczas ze zgłaszających podczas spotkania zastrzeżenia nie zgłosił się do niego.

Mieszkańcy gminy Pokrzywnica wskazali konkretne argumenty przeciwko obecnemu wariantowi: trasa przecina lasy będące walorem turystycznym, żerowiska bobrów oraz tereny z pomnikowymi dębami o obwodzie 360 cm. Co więcej, linia ma przebiegać przez działki, na których wydano już pozwolenia na budowę domów, a które już są w toku. Sugerowano przesunięcie torów wzdłuż istniejących dróg, z dala od zabudowań i cennych przyrodniczo terenów.

Mieszkańcy gminy Pokrzywnica nie kryli swoich obaw, że pomimo rozmów, nikt nie uwzględni ich sugestii.

Inwestor: To tylko koncepcja – do 23 marca czas na zgłaszanie zmian

Przedstawiciele PKP PLK oraz projektanci wielokrotnie podkreślali, że obecny projekt nie jest ostateczny: „To nie jest projekt narzucony już z góry. To jest czas na uwagi mieszkańców. Zależy nam na opinii mieszkańców i samorządowców".

Projekt budowy linii kolejowej jest realizowany przy porozumieniu 18 samorządów z terenu województwa mazowieckiego, a liderem jest Samorząd Gminy Serock, który reprezentuje burmistrz Artur Borkowski. Podczas spotkania w Pułtusku zaznaczył, że prezentowany podczas konsultacji wstępny projekt linii kolejowej opiera się na studium, które było wykonane kilka lat wcześniej. Projektanta wyłonił wykonawca, czyli PKP Polskie Linie Kolejowe.

- Jako samorządy wystąpiliśmy z wnioskiem o wybudowanie nowej linii kolejowej od Zegrza po Przasnysz. Uzyskaliśmy dofinansowanie przekraczające 300 mln zł z przeznaczeniem na dokumentację projektową oraz wykup gruntów. (…) Bardzo nam zależy, aby wszystkie uwagi od mieszkańców zostały zgłoszone, gdyż to pozwoli na opracowanie ostatecznego projektu – wyjaśniał Artur Borkowski. Termin na zgłaszanie zmian, uwag jest krótki – do 23 marca.

Pułtusk: Ziemia pocięta na kawałki

Dużo spokojniej przebiegały rozmowy z mieszkańcami gminy Pułtusk, którzy czas oczekiwania na omówienie oficjalnie swojej sytuacji wykorzystali na konstruktywne rozmowy z włodarzami gminy Pułtusk oraz urzędnikami z Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Pułtusku. Zarówno obecni na spotkaniu burmistrz Pułtuska Beata Jóźwiak, jak i zastępcy burmistrza Mateusz Miłoszewski i Anna Ignatowicz wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Pułtusku Łukaszem Skarżyńskim pochylając się nad mapami i każdym zgłoszonym przez mieszkańców indywidualnym przypadkiem analizowali zgłaszane problemy, które generuje zaproponowany wstępny wariant linii kolejowej.

Mieszkańcy gminy świadomi, że za przebieg linii kolejowej odpowiadają ostatecznie przedstawiciele PKP PLK S.A. oraz wykonawca dokumentacji projektowej konsorcjum Mosty Katowice wzięli obecnych na konsultacjach specjalistów w krzyżowy ogień pytań argumentując swoje obawy.

- Niszczycie pułtuskich rolników. Nie jesteśmy przeciwnikami rozwoju, ale ten przebieg linii kolejowej nas zniszczy. Najpierw ziemię rolną podzielili nam na pół pod budowę obwodnicy, teraz tę samą ziemię kolej dzieli nam na kolejne pół. Byliśmy przekonani, że zabiorą nam jakiś pasek i będziemy mogli przez kolejne lata prowadzić dalej gospodarstwa rolne – argumentowała mieszkanka gminy Pułtusk.

Kolejny głos dodał: - Wczoraj dowiedziałem się, że koło domu będę miał stację.

Pojawiły się również postulaty, by kolej biegła bezpośrednio przy drogach technicznych budowanej obwodnicy, zamiast tworzyć kolejne bariery w terenie.



Mieszkańcy gminy Pokrzywnica mają wile uwag do proponowanej koncepcji przebiegu linii kolejowej przez ich gminę



Podczas indywidualnych rozmów z projektantami i przedstawicielami inwestora analizowano mapy



Konsultacje społeczne w Pułtusku zgromadziły wielu mieszkańców zainteresowanych przebiegiem planowanej linii kolejowej. Po prezentacji projektu dyskusja przeniosła się pod ekran z mapami.

- To nie jest faza projektowa, która pojawiła się wczoraj. Były konsultacje z przedstawicielami inwestora w porozumieniu z samorządami i ta pierwotna koncepcja jest efektem tych rozmów. To nie jest decyzja, to nie jest projekt budowlany tylko koncepcja i konsultacje. Po to spotykamy się aby usłyszeć od mieszkańców uwagi do tej koncepcji – wyjaśnił przedstawiciel PKP PLK.

Jak wpłynąć na zmiany? kluczowe ankiety i ścisła współpraca mieszkańców z samorządem

W konsekwencji dyskusji projektant linii kolejowej zaproponował, aby wzorem mieszkańców Makowa Mazowieckiego mieszkańcy w porozumieniu z Samorządem Gminy Pułtusk złożyli wniosek o przesunięcie linii kolejowej bardziej na granice działek rolnych, tak aby inwestycja jak najmniej generowała konflikty społeczne.

Mieszkańcy gminy Pułtusk poinformowali, że o takie porozumienie są spokojni, gdyż widzą duże wsparcie i zaangażowanie po stronie urzędników. Podczas spotkania również ze strony Samorządu Gminy Pułtusk sugerowano kilka zmian. Jedna z nich dotyczy m.in. przesunięcia linii kolejowej tak, aby nie przecinała dróg technicznych lub nie wchodziła na rowy melioracyjne.

Zarówno wykonawca inwestycji, jak i projektanci przyznali słuszność mieszkańcom zgłaszającym uwagi. Zastrzegli jednak, że droga urzędowa musi zostać zachowana.

Konieczne jest wypełnienie ankiet znajdujących się na stronie internetowej dotyczącej planowanej inwestycji - www.lk28.mostykatowice.com. Jest to kluczowe dla ostatecznego wariantu przebiegu linii kolejowej. W ankietach należy dokładnie zawrzeć swoje sugestie, problemy, które generuje pierwotny projekt.

Zaznaczyli również, że PKP to jest szerokie gremium specjalistów, które analizuje przebieg linii kolejowej zgodnie z wymaganymi parametrami technicznymi.

BERNADETA HAMOWSKA

eprasa.pl d8f9cc1567

Dzień Patrona w ZS CKR w Gołotczyźnie

Święto tradycji i nowoczesności

W czwartek, 13 marca, w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie odbyło się uroczyste podsumowanie obchodów Dnia Patrona. Wydarzenie zwieńczyła akademia, podczas której wspominano historię szkoły, jej założycieli oraz wyróżniono uczniów za osiągnięcia i zaangażowanie w życie placówki.

W szkolnej sali sportowej spotkali się nauczyciele, pracownicy szkoły, uczniowie, absolwenci oraz zaproszeni goście i przyjaciele placówki. Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnie od wprowadzenia sztandaru szkoły oraz odśpiewania hymnu państwowego. Następnie głos zabrał dyrektor szkoły Marek Rutkowski, który w swoim przemówieniu przypomniał wartości, jakie przyświecały patronowi szkoły oraz jej współzałożycielce.

– „Miłość stworzyła wiele cudów, nienawiść – ani jednego dobrego czynu" – cytował słowa Aleksandra Świętochowskiego dyrektor szkoły. Jak podkreślał, właśnie te wartości – szacunek dla drugiego człowieka, praca dla dobra wspólnego i wrażliwość społeczna – były fundamentem powstania szkoły w Gołotczyźnie.

Dyrektor przypomniał również, że Aleksander Świętochowski i Aleksandra Bąkowska stworzyli szkołę rolniczą z myślą o rozwoju społeczeństwa i edukacji młodych ludzi.

– „Ukochali człowieczeństwo i jego fundament – godność każdej istoty ludzkiej. Ukochali lud, dostrzegając w nim ogromną siłę twórczą" – mówił Marek Rutkowski.

Podkreślił także, że dziedzictwo patronów wciąż inspiruje kolejne pokolenia uczniów. Zwrócił uwagę na dynamiczny rozwój placówki w ostatnich latach – modernizację infrastruktury, rozwój zaplecza dydaktycznego oraz inwestycje w nowoczesny sprzęt i pracownie.

– „Jestem przekonany, że nasi patronowie byliby dumni ze swojego dziedzictwa, widząc poczynione inwestycje, nowoczesną bazę dydaktyczną oraz rozwój szkoły" – podkreślił dyrektor.



Trochę historii szkoły rolniczej w Gołotczyźnie


Dyrektor ZS CKR w Gołotczyźnie Marek Rutkowski

Nagrody i wyróżnienia dla uczniów

Podczas uroczystości wręczono liczne nagrody i wyróżnienia dla uczniów, którzy wykazali się szczególnymi osiągnięciami w nauce oraz aktywnością w życiu szkoły.

Dyplomy za udział w olimpiadzie wiedzy rolniczej i uzyskanie wysokich wyników otrzymali: Damian Stryjewski, Jakub Ziemba, Jakub Dworecki, Kacper Kaczorek, Bartosz Niesłuchowski, Franciszek Dąbkowski, Szymon Goździewski oraz Tomasz Szarlak.

Wyróżniono również uczniów, którzy w pierwszym półroczu roku szkolnego 2025/2026 osiągnęli 100-procentową frekwencję. Wśród nagrodzonych znaleźli się m.in.: Paweł Felczak, Wojciech Najduk, Arkadiusz Szymański, Patrycja Cywińska, Maria Jurkian, Bartosz Kochański, Nikola Dusińska, Małgorzata Oporska, Magdalena Sowińska, Martyna Burzyńska, Mateusz Łyszkowski, Anna Olszewska, Piotr Tatarek, Emilia Witosławska, Wiktoria Zmijewska, Dawid Droziński, Maciej Mendyk, Alicja Buta, Bartosz Delura, Szymon Mróz, Weronika Matuszewska, Patrycja Jankowska, Oliwia Nowicka, Klaudia Dworecka, Michał Bliżewski, Krystian Prokopczuk, Daniel Kamiński, Adrian Borczak, Julia Brulińska, Wiktoria Borowska, Karolina Kwiatkowska oraz Anna Wieteska.


Powitanie przybyłych gości



Konkursy w ramach Tygodnia Patrona

Podczas akademii podsumowano również konkursy zorganizowane w ramach Tygodnia Patrona. W konkursie „Rozśpiewani Bratniacy" nagrodzono uczniów w kilku kategoriach. W kategorii piosenki patriotycznej zwyciężyły Maria Szczepińska i Oliwia Nowicka. W kategorii piosenki ludowej pierwsze miejsce zdobyła Wiktoria Serwatka, a wyróżnienie otrzymała Kalina Orłowska. W kategorii piosenki rozrywkowej zwyciężyła Daria Podlecka. W kategorii piosenki religijnej nagrody otrzymały: Julianna Goździewska, Maria Szczepińska oraz Wiktoria Kołakowska. Nagrodę specjalną przyznano nauczycielce Dorocie Kamińskiej.

Rozstrzygnięto także Konkurs Wiedzy o Patronie Szkoły. Pierwsze miejsce zdobyła Wiktoria Sadowska z klasy 1 HTO, drugie miejsce zajął Wojciech Wytrykowski z klasy 1 BT, a trzecie Alicja Kamińska z klasy 1 LT.

W konkursie plastycznym „Budynek naszej szkoły w barwach pór roku" zwyciężyła Wiktoria Falencka z klasy 3 HTO. Drugie miejsce zajęła Zuzanna Falęcka z klasy 1 HTO, trzecie Adrianna Deska z klasy 1 HTO, a wyróżnienie otrzymała Sandra Chrzanowska z klasy 3 HTO.

Z kolei w konkursie filmowym z wykorzystaniem sztucznej inteligencji „Tradycja spotyka nowoczesność" pierwsze miejsce zdobył Marcin Wernicki z klasy 3HTO, drugie Maciej Mendyk z klasy 3BT, a trzecie Michał Lubiński z klasy 3BT.


Wyróżnienia dla uczniów


Na Dniach Patrona nie mogło zabraknąć przedstawicieli samorządu, dyrektorów zaprzyjaźnionych szkół, przyjaciół Bratnego

Szkoła z ponad 115-letnią historią

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie należy do najstarszych placówek edukacyjnych w regionie. Dwa lata temu szkoła świętowała jubileusz 115-lecia istnienia. Od 2008 roku placówkę prowadzi Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, co znacząco wpłynęło na jej rozwój oraz poprawę warunków kształcenia.

Szkoła oferuje uczniom naukę w wielu nowoczesnych kierunkach związanych z rolnictwem i gospodarką wiejską. Młodzież może kształcić się m.in. w zawodach: technik weterynarii, technik rolnik, technik mechanizacji i agrotroniki, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik architektury krajobrazu, technik ogrodnik, technik turystyki na obszarach wiejskich, technik żywienia i usług gastronomicznych oraz technik agrobiznesu. Placówka prowadzi także kształcenie w szkołach branżowych I i II stopnia.

W zrewitalizowanym budynku zabytkowej szkoły „Bratne" w tym roku rozpoczęło działalność Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie architektury krajobrazu, gdzie swoje umiejętności zawodowe rozwijają architekci krajobrazu, nauczyciele, studenci i uczniowie.

Dzięki nowoczesnej bazie dydaktycznej, specjalistycznym pracowniom i nowym inwestycjom szkoła w Gołotczyźnie coraz wyraźniej wpisuje się w ideę Rolnictwa 4.0, czyli nowoczesnego, technologicznego podejścia do produkcji rolnej.

Jak podkreślał podczas uroczystości dyrektor Marek Rutkowski, kolejne pokolenia „Bratniaków" kontynuują misję swoich patronów, łącząc szacunek do tradycji z nowoczesnym podejściem do edukacji i rozwoju rolnictwa.

Tekst i fot.: RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl d8f9cc1567

PowerConnect 2026:

PGE stawia na polskie firmy. Local content w centrum tegorocznej edycji

W dniach 18-19 marca 2026 r. Gdańsk ponownie stanie się miejscem spotkań firm, które tworzą i wspierają polską energetykę. Podczas tegorocznego PowerConnect 2026 swoją obecność mocno zaznaczy Grupa Kapitałowa PGE, największy koncern energetyczny w kraju. Na wspólnym stoisku pojawią się przedstawiciele niemal wszystkich kluczowych spółek Grupy, a udział potwierdzili również reprezentanci ich zarządów, co podkreśla znaczenie wydarzenia dla całej PGE

LOCAL CONTENT – INWESTYCJE, KTÓRE ZOSTAJĄ W POLSCE

Jednym z najważniejszych kierunków wyznaczonych w Strategii Grupy PGE do 2035 roku jest wzmacnianie komponentu krajowego, czyli zwiększanie udziału polskich firm w realizowanych inwestycjach.

To podejście, które zyskuje dziś szczególne znaczenie. Do 2035 r. około 150 mld zł z nakładów inwestycyjnych PGE ma trafić bezpośrednio do krajowych przedsiębiorstw: firm budowlanych, instalatorskich, transportowych, serwisowych, projektowych czy technologicznych.

To realna szansa, by duże projekty energetyczne stawały się impulsem rozwojowym dla lokalnych gospodarek. A im większy udział polskich wykonawców, tym więcej kompetencji, miejsc pracy i przychodów zostaje w Polsce. W przypadku spółek Skarbu Państwa ta odpowiedzialność ma szczególny wymiar. To one powinny wyznaczać standardy i dawać przykład, jak konsekwentnie budować krajowy potencjał gospodarczy. PGE deklaruje, że chce nie tylko inwestować, ale robić to w sposób, który wzmacnia polskie firmy, również te mniejsze, działające regionalnie. PowerConnect 2026 to przestrzeń, w której Grupa pokazuje, jak ten cel realizuje w praktyce.



SPOTKANIE, KTÓRE OTWIERA DRZWI DO WSPÓŁPRACY

PowerConnect to wydarzenie, podczas którego branża energetyczna rozmawia z rynkiem wykonawców i dostawców. Dla wielu przedsiębiorstw, także tych działających lokalnie, to okazja, by poznać konkretne potrzeby PGE i dowiedzieć się, w jakie kompetencje warto inwestować.

Tematy tegorocznej edycji obejmą najważniejsze wyzwania stojące dziś przed krajową energetyką: rozwój odnawialnych źródeł energii, magazynowanie energii, modernizację ciepłownictwa, bezpieczeństwo infrastruktury czy przyszłość sieci elektroenergetycznych. To obszary, w których Grupa PGE będzie stale poszukiwać partnerów, zarówno dużych wykonawców, jak i mniejszych wyspecjalizowanych firm.

Dla przedsiębiorców, którzy chcą wejść do grona dostawców PGE, najcenniejszą częścią wydarzenia jest możliwość bezpośredniej rozmowy z przedstawicielami spółek odpowiedzialnych za inwestycje i zakupy. To moment, w którym można zaprezentować swoje możliwości, zadać konkretne pytania i uzyskać informacje z pierwszej ręki.

STREFA PGE – MIEJSCE, W KTÓRYM ZACZYNA SIĘ WSPÓŁPRACA

Na PowerConnect 2026 działać będzie dedykowana strefa PGE. To przestrzeń stworzona po to, by przedsiębiorcy mogli spokojnie porozmawiać o nadchodzących projektach i potencjalnych obszarach współpracy. Przedstawiciele poszczególnych spółek opowiedzą o aktualnych planach inwestycyjnych, zaprezentują kierunki technologiczne oraz pomogą w zrozumieniu zasad procesu zakupowego.

Co ważne, na miejscu będzie można również zarejestrować firmę w systemie zakupowym PGE. Dla wielu mniejszych przedsiębiorstw to pierwszy i kluczowy krok do rozpoczęcia współpracy z Grupą.

WSPÓLNA ENERGIA DLA PRZYSZŁOŚCI

Transformacja energetyczna to jedno z największych wyzwań dla polskiej gospodarki. PGE podkreśla, że chce ją realizować z udziałem krajowych przedsiębiorstw, które znają lokalny rynek, mają doświadczenie i kompetencje, a często potrzebują tylko odpowiedniej przestrzeni, by wejść na poziom współpracy z dużymi inwestorami.

Power Connect 2026 to właśnie takie miejsce.

Power Connect,
18-19 marca 2026,
Amber Expo, Gdańsk

eprasa.pl d8f9cc1567

Wędkarze interweniują, związek wyjaśnia...

Śnięte ryby w wyrobisku

Wraz z nadejściem wyższych temperatur stopniowo zanikać zaczęła również pokrywa lodowa na akwenach wodnych.

Zachęca to do takich aktywności, jak choćby wędkowanie. Czasem jednak ustępujący lód odsłania niechciane znaleziska. Z taką sytuacją zetknęli się wędkarze łowiący ryby w stawie obok kościoła pw. św. Piotra Apostoła na ciechanowskim Kargoszynie, którzy zobaczyli tam duże ilości śniętych ryb. Widok ten bardzo ich zbulwersował.

Kto jest winny?

- Dlaczego Polski Związek Wędkarski do tego dopuścił? – pytają. – Za co my płacimy?

Sytuacja ta przelała czarę goryczy u naszych rozmówców, według których opłaty, jakich dokonują na rzecz związku, są zdecydowanie zbyt wysokie i nieadekwatne do stwarzanych im możliwości połowu ryb.

- Musimy płacić za każdy dołek, za każdy zalew, żwirownię – mówią. – Dlaczego w rejonie mazowieckim jest jedna opłata?

W ocenie wędkarzy brak jest odpowiedniej komunikacji pomiędzy nimi a związkiem, choćby w kwestii powiadamiania o zebraniach, co prowadzi do podejmowania decyzji bez ich obecności.

Wskazują między innymi na kwestię porozumienia między okręgami.

- Kiedyś na przykład okręg mazowiecki nie płacił za nasz teren, a mógł łowić, podobnie jak w drugą stronę. A teraz trzeba, takie jest porozumienie. Czy ktoś nas pytał? Porozumiały się zarządy – twierdzą.

Niepotrzebna pozostałość?

Wspominają także o zmniejszeniu zniżki dla emerytów, a jeden z wędkarzy wskazuje również na kwestię uznawania stopnia niepełnosprawności.

- Warszawski zarząd główny uznaje. A tutaj każą mi dostarczyć z ZUS-u orzeczenie o pierwszej grupie inwalidzkiej – informuje.

Wszystko to sprowadza wędkarzy do jednego wniosku.

- Rejon ciechanowski nie powinien istnieć – przekonują. – On powinien być przypisany do rejonu mazowieckiego. To niepotrzebna pozostałość po dawnych województwach. Przecież tutaj jest bardzo mało akwenów. Nie mamy gdzie łowić tych ryb. Ciechanów ma raptem Łydynię, Wkrę, Sonę, która wysycha i te dołki, za które bierze 50 zł. A opłaty powinny być proporcjonalne do ilości wody.

Deficyt tlenu

Jak podkreśla Adam Gierej, dyrektor Okręgu PZW w Ciechanowie, związek jest stowarzyszeniem opierającym swoją działalność na społecznej pracy zrzeszonych w nim członków.

- To wędkarze tworzą PZW, powinni zatem sami wykazać większą inicjatywę i podejmować stosowne do sytuacji działania, a już na pewno poinformować władze związku (koło lub okręg) o zaobserwowanym problemie. Takich działań oraz informacji zabrakło. Warunki tej zimy były takie, a nie inne. Długotrwale utrzymująca się pokrywa lodowa wywołała deficyt tlenu, co skutkowało śnięciem ryb. To jeden z wielu przypadków przyduchy, które miały miejsce na terenie całego kraju. Niedobór tlenu pojawia się często w zbiornikach żyznych, o niewielkiej kubaturze, do których spływa sporo substancji biogennych. Chociaż zbiornik przy kościele posiada niewielką zlewnię, to położony jest w bliskim sąsiedztwie zabudowy mieszkalnej stanowiącej dla niego duże obciążenie. Trafiają tam także wypłukane związki biogenne z terenu zielonego, wykorzystywanego jako dogodne miejsce do wyprowadzania czworonogów. Pozostawione tam odchody, są istotnym elementem zwiększającym trofię zbiornika.

Jak dodaje, okręg ciechanowski jest organizacją, która działa niekomercyjnie. Użytkując wody o powierzchni około 1800 ha i zatrudniając kilku pracowników działających w terenie nie jest w stanie - bez wsparcia wędkarzy - na bieżąco monitorować sytuacji na całym areale posiadanych wód. Zaznacza jednak, że straty w biomasie przedmiotowego zbiornika – z tego co dotąd widać - dotyczyły głównie małych osobników płoci, a także sumika karłowatego, gatunku inwazyjnego, który powinien być zwalczany, a więc, paradoksalnie, śnięcia które wystąpiły mogą przyczynić się do poprawy struktury gatunkowej żyjącej tam ichtiofauny.

Koszty utrzymania

- Na wszystkich wyrobiskach położonych w obrębie miasta Ciechanowa, których łączna powierzchnia wynosi około 20 ha, obowiązuje jedna składka uzupełniająca w wysokości 50 zł. Czy to dużo? W ramach tej składki można wędkować przez 365 dni w roku, co daje niespełna 15 gr dziennie, a wędkarz może zabierać ryby, których wartość rynkowa jest dużo większa. Złowienie i zabranie w celach konsumpcyjnych choćby jednego szczupaka o masie kilograma sprawia, iż składka - z miejsca - się wędkarzowi zwraca. Podkreślić w tym miejscu trzeba, iż składka uzupełniająca na ciechanowskie wyrobiska wprowadzona została przez zarząd okręgu na wniosek wędkarzy z ciechanowskiego koła PZW. Na jednym z zebrań sprawozdawczych sami przegłosowali to rozwiązanie oraz określili wysokość składki właśnie na 50 zł. Ogólnie, wszelkie składki PZW skalkulowane są na takim poziomie, aby wystarczyły na utrzymanie wód – ochronę, opłaty dzierżawy, zarybienia, itp. W 2025 roku suma wniesionych składek na miejskie wyrobiska była o ponad 6 tys. zł mniejsza, niż wyniosły koszty zagospodarowania tych wód. Utylizacja śniętych ryb będzie stanowiła dodatkowe obciążenie dla tegorocznego budżetu, podobnie zresztą jak zakup i utrzymanie instalacji napowietrzających na wyrobiskach Torfy i Kanały – informuje dyrektor.

Dlatego też dziwi go poddawanie w wątpliwość zasadności istnienia okręgu, gdyż w jego ocenie ważne jest, żeby każdą dzierżawioną wodę możliwie dobrze zagospodarować, a okręg o rozmiarach województwa mazowieckiego nie byłby z pewnością do tego zdolny. I tutaj wracamy do kwestii komunikacji.

- Wszelkie wnioski dotykające lokalnych społeczności wędkarskich omawiane są na corocznych zebraniach sprawozdawczych kół PZW. Informacja o terminach zaplanowanych zebrań pojawia się co najmniej trzy tygodnie wcześniej w radio, prasie oraz stronach internetowych PZW. Wędkarze zrzeszeni w kołach mogą w każdej chwili zgłaszać swoje wnioski do zarządów kół. Z uwagi na RODO, w okręgu nie posiadamy nr telefonów do wszystkich wędkarzy. Nie mamy możliwości, aby każdego z osobna informować o terminach zebrań zwoływanych przez koła. I tu znów potrzeba inicjatywy samych wędkarzy, kontaktu z ich strony. Zarówno okręg jak i koła posiadają strony internetowe, gdzie podany jest adres mailowy i numer telefonu. Numery telefonów alarmowych – na wypadek wystąpienia niepokojących zjawisk - są również udostępnione w zezwoleniach, które otrzymuje corocznie każdy wędkarz – przekonuje Adam Gierej.



FOT. ZBIORY PRYWATNE

Śnięte ryby

Prawa i obowiązki

Jak zaś wygląda kwestia uznawania stopnia niepełnosprawności?

- Zarząd główny PZW w Warszawie nie jest bezpośrednim użytkownikiem obwodów rybackich – mówi. - Może chodzi o okręg mazowiecki z siedzibą w Serocku? Niemniej jednak każdy okręg jest oddzielnym podmiotem, ma oddzielną osobowość prawną i niezależnie podejmuje decyzje o systemie ulg w składkach dla poszczególnych grup wędkarzy. W naszym okręgu ulga przysługuje wędkarzom posiadającym orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, tzw. pierwsza grupa. Jeśli wędkarz chce skorzystać z tej ulgi to musi udokumentować, że ona mu przysługuje. Podobnie jak inne kwestie, również postulaty o zmianę systemu obowiązujących ulg wraz z uzasadnieniem można zgłaszać podczas zebrań sprawozdawczych albo bezpośrednio do miejscowych zarządów kół.

Jak podsumowuje dyrektor, wędkarzy do społecznej pracy na rzecz związku obliguje statut PZW.

- Niestety część z nich dostrzega tylko swoje prawa, a nie widzi obowiązków, które na nich spoczywają i wynikają z dobrowolnej przynależności do związku – kwituje.

Jak zwykle zatem ocenę sytuacji pozostawiamy czytelnikom.

RK

Data Mazowieckich
Dni Rolnictwa ustalona

Jedno z najważniejszych wydarzeń rolniczych w Polsce – Mazowieckie Dni Rolnictwa, odbędą się 13 i 14 czerwca na terenie Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Oddział Poświętne w Płońsku.

Od ponad ćwierć wieku, podczas jednych z największych targów na północnym Mazowszu, prezentowane są technologiczne innowacje, uprawy na polu doświadczalnym i wszelkie rolnicze nowinki. Corocznie, wystawę w Poświętnem, odwiedza kilkadziesiąt tysięcy zwiedzających.

Mazowieckie Dni Rolnictwa w MODR Poświętne w Płońsku objęte zostały honorowym patronatem ministra rolnictwa, wojewody mazowieckiego i marszałka województwa mazowieckiego.

Tegoroczne wydarzenie w płońskim oddziale MODR odbędzie się w dniach: 13-14 czerwca, pod hasłem: „Kierunek rolnictwo 4.0”

W programie targów znajdą się m.in.: prezentacja wyników doświadczeń (pole doświadczalne), promocja zawodu rolnika i jak zawsze - prezentacje nowości rolniczych.

KO



Chorzele

Kolejne jednostki OSP z nowymi zarządami

W gminie Chorzele trwa cykl spotkań sprawozdawczo-wyborczych w jednostkach OSP.

W miniony weekend odbyły się aż trzy takie zebrania, na których wyłoniono nowe składy zarządów OSP na kolejne pięć lat. 21 lutego walne zebranie odbyło się w OSP Chorzele. To straż, która rokrocznie notuje najwięcej interwencji, ma najwięcej członków, a od niedawna – także największą Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Walne zebranie rozpoczęło ślubowanie młodych adeptów pożarnictwa. W jednostce KSRG OSP Chorzele nie zaszły większe zmiany w składzie zarządu, który do 2030 roku będzie pracował w następującym składzie: Kamil Wierzbicki – prezes, Zbigniew Kłodowski – naczelnik/wiceprezes, Michał Rykowski – wiceprezes, Kamil Niski – zastępca naczelnika, Agata Antosiak – skarbnik, Jacek Tomczak – sekretarz, Gospodarz – Michał Skoniecki. (komisji rewizyjna: Jerzy Karłowicz – przewodniczący, Łukasz Kąkiel, Daniel Piechowicz).

20 lutego miało miejsce walne zebranie OSP w Rembielinie. Po 22 latach prowadzenia jednostki z funkcji zrezygnował dotychczasowy prezes Zdzisław Szmalc. Nowym prezesem został Rafał Sieradzki. W składzie zarządu znaleźli się: Rafał Sieradzki – prezes, Artur Borkowski – naczelnik/wiceprezes, Jakub Sałkowski – zastępca naczelnika, Wiktoria Szmalc – skarbnik , Ilona Sieradzka – sekretarz , Krzysztof Gnatowski – gospodarz, Zdzisław Szmalc – członek zarządu. (Komisja rewizyjna: Jarosław Jagaczewski, Łukasz Gut i Łukasz Jurczak)

22 lutego natomiast odbyło się zebranie w OSP w Rzodkiewnicy. W składzie nowego zarządu znaleźli się: Patryk Orzoł – prezes, Paweł Merchel – naczelnik, Łukasz Orzoł – sekretarz, Magda Zygmunt– skarbnik, Mirosław Orzoł– gospodarz. (Komisja rewizyjna: Zdzisław Wilga, Bogusław Marchel, Wiesław Siperek).

ES

eprasa.pl d8f9cc1567

Światowy Dzień Poezji

Są słowa, które tylko opisują rzeczywistość – są takie, które ją tworzą. Poezja należy do tych drugich. To przestrzeń, w której zwykłe chwile nabierają znaczenia, emocje znajdują swój głos, a myśl może wędrować dalej niż pozwala codzienność. 21 marca – Światowy Dzień Poezji, ale też pierwszy dzień wiosny.

To niezwykły dzień – nie da się tego dnia nie zauważyć poetów, którzy mądrzą się na wszelkie sposoby. To wielkie szczęście bywać na spotkaniach z nimi i niech piszą jak chcą i o czym chcą. Sposób zapisu to ich ich wyobraźnia, najważniejsze jest tylko ich postrzeganie świata i prawdy w nim zawarte. To pisanie ma wtedy sens. Światowy dzień Poezji to dobry moment, by zatrzymać się na chwilę i posłuchać języka, który nie spieszy się z odpowiedziami. Poezja nie musi tlumaczyć wszystkiego. Czasem wystarczy jedno zdanie, które zostaje z nami na długo. Tak jak „Kot w pustym mieszkaniu" Wisławy Szymborskiej, który wciąż powraca. Zapraszam do czytania, bo każdy wiersz to mały świat, który czeka by ktoś go otworzył.

KRZYSZTOF BIEŃKOWSKI



Wisława Szymborska

Kot w pustym mieszkaniu

(fragment)

Umrzeć – tego nie robi się kotu.
Bo co ma począć kot
w pustym mieszkaniu.
Wdrapywać się na ściany.
Ocierać między meblami.
Nic niby tu nie zamienione,
a jednak pozamieniane.
Niby nie przesunięte
a jednak porozsuwane.
I wieczorami lampa już nie świeci.

[…]
Ktoś tutaj był i był,
a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma.

Do wszystkich szaf się zajrzało.
Przez półki przebiegło.
Wcisnęło się pod dywan i sprawdziło.
Nawet złamało zakaz
i rozrzucilo papiery.
Co więcej jest do zrobienia.
Spać i czekać.

Niech no on wróci,
niech no się pokaże.
Już on się dowie,
że tak z kotem nie można.
Będzie się szlo w jego stronę
jakby się wcale nie chciało,
pomalutku,
na bardzo obrażonych lapach.
I żadnych skoków pisków
na początek.

Barbara Gruszka–Zych



– poetka, od 38 lat dziennikarka „Gościa Niedzielnego", pisarka. Autorka m.in. wywiadu-rzeki „Życie rodzinne Zanussich. Rozmowy...". Należy do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Wydała ponad dwadzieścia tomików wierszy.

Janek

mamie Marii

Marysia kryj się teraz puste schrony
miejsca za kredensem zasypane nocą
wąskie to przejście tylko
w jedną stronę
więc nie chcę wchodzić
w drogę nieznajomej z kosą
kryj się woła Janek starszy brat
z troską o małą siostrzyczkę
ktoś wrzucił granat wojny
w sam środek pokoju
w którym niedawno zapalali świeczkę
na świątecznym stole szóstka
rodzeństwa
Marysia najmłodsza z kokardą bladą
jak bandaż na rany po tych
wspomnieniach
bliznach niegłaskanych *kryj się*
tak ją przynaglał teraz słyszy echo
chodzi po kuchni choć obiad gotowy
głębokie łyżki czekają na usta
co oduczyły się już ziemskiej mowy
patrzy i liczy ile ich samotnych
w starej szufladzie gdzie
kryła je mama
schron w tym kredensie
wszystkie smaki życia
teraz ma w ustach tylko ona sama

Stefan Chojnowski



– rolnik z Sobokleszcza koło Gąsocina, poeta. Za miesiąc kończy 100 lat. Autor kilku tomików wierszy, sławiących rodzinną wieś, rolników i ich pracę. Współzałożyciel Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, były prezes Klubu Pracy Twórczej w Ciechanowie, członek Oddziału Ciechanowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich. Wieloletni działacz wiejski, były sołtys. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłużony Działacz Kultury, uhonorowany nagrodą im. Franciszka Rajkowskiego, ogólnopolską nagrodą im. Oskara Kolberga i medalem „Pro Masovia".

Stół

Równiność pól
jak wielki stół
pagórki – bochny chleba
stawy – barszczu misy
lasy – mizeria nieba
obrusem stół nakryty
w żółte wzory i szare
zieloność tak ogromna
że nie dasz bracie wiary
by było piękniej
jeszcze rzek wstęgi
piękny bogaty stół
z mazowieckiej księgi

Bogdan Stangrodzki



– pochodzi z Gąsocina. Jest lekarzem psychiatrą. Mieszkał i pracował w Stalowej Woli, obecnie przebywa i pracuje w Ustrzykach Dolnych. Był członkiem Unii Polskich Pisarzy Lekarzy, obecnie jest członkiem Związku Literatów Polskich. Jest autorem kilkunastu tomików poezji i kilku dramatów.

Bezdomność

bezdomność nie jest przybyszem
znikąd
potrafi złorzeczyć jak Hiob
owinąć kogoś wokół
małego palca
toczyć na przewagi wojnę trojańską
śnić o Itace
uniknąć potopu o którym wie
że i tak go nie będzie

chociaż trudno jej ustać na własnych
nogach
wychodzi na zewnątrz
przechodnia prosi o ogień
gdy chłód doskwiera

szukając bliskości odkrywa tajemnicę
że jej obecność tu
to zwyczajny przypadek

Wiktor Golubski



– Ciechanowianin, poeta, członek Związku Literatów na Mazowszu. Autor kilkunastu tomików poezji.

Zapatrzony …

W przeszklonej gablocie
miecz, tarcza, berło i korona
złocona kruszcem
najwyższej jakości.
Na ścianie ikona Matki Bożej
z Dzieciątkiem.
Zauroczony zapachem wiosny
okiem po nieboskłonie, tymczasem
zapatrzony
w jutro obejrzał się za siebie,
przetarł skronie, skleił
dłonie, a z grymasem
na twarzy – zwaśnione plemiona,
gdy stają po dwóch
stronach barykady,
to w niebie gasną lampiony,
a nieopodal…

Ryszard Grajek

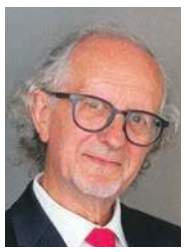

– mieszka w Czechowicach-Dziedzicach. Od 2013 r. inicjator i organizator Międzynarodowych Festiwali Poezji Słowiańskiej Czechowice-Dziedzice. Obecnie „Festiwal Poezji Beskidy". Członek zarządu Oddziału Bielsko-Bialskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich, Sekretarz Rady Głównej SAP.

Dom na końcu drogi

trawa mówi stopy słuchają
stary dom stare drzewa
jedynie ptaki jakoś młodsze
i ten ostatni promień słońca
co zejść za horyzont nie chce
chodzę po ogrodzie
ścieżką krętą
perfumy natury ścigają mnie
chwile mijają
a ja dziwię się
jak ważny motyl
natura
i Ty

Anna Barbara Czuraj-Struzik



– Dziadowianka, poetka, nauczyciel dyplomowany, filozof, dziennikarka. Należy do Oddziału Ciechanowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich, Oddziału Olsztyńskiego Związku Literatów Polskich oraz Stowarzyszenia Działdowska Kuźnia Słowa. Autorka kilku tomików poezji i redaktor kilku almanachów ...

Alicja współczuje starym domom

Alicja dostrzegła że dom
mały czy duży
nawet ten z ogrodem
pełnym kwitnących wiśni
jednakowo cierpi po stracie opiekuna

płacze osypującym się tynkiem
nasłuchuje oknami
od strychu po piwnicę chwyta
cienie przeszłości
narzeka podłogami

i gasną ścian słonecznych rumieńce
schody skrzypią nokturny tęskne
chwyta oddech kominek stary
milkną jak groby spóźnione zegary

i stygnie czajnik na zimnej kuchence
gada jak traktor lodówka pusta
parkan ramiona wykrzywia bez sensu
pająki uwodzi firan szara chusta

Alicja czuje że stare domy
podobnie jak leciwi ludzie
zapisują wspomnienia każdą
wyszarpaną chwilą
są jednak dokładniejsze
i wciąż ufają
gwiazdom

Wanda Dusia Stańczak



– Warszawa, prowadzi kabaret literacki „Pół-serio".

A żeby tak już

A żeby tak już
była wiosna
i słońca tyle
że aż „za"
na drzewach ptaki
zielone krzaki
i smętnie descz
niech na dachach gra

a żeby tak
już bzy zakwitły
zapachów tyle
że aż „zbyt"
zadrżą ci ręce
nie chcesz nic więcej
i łzę uronić
to żaden wstyd

o. Eligiusz Dymowski



– franciszkanin, wykładowca teologii pastoralnej, poeta i krytyk literacki. Członek Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Autor licznych publikacji z zakresu teologii. Jest autorem kilkunastu książek poetyckich.

Anioł z walizką

Znowu wyjedziesz na kilka lat
zatrzaskujac drzwi
nikt nie otworzy zardzewiaych
zamków
w oknie dogaśnie płomień świecy
twoją półkę z książkami
i niedokończony wiersz
okryją welonem pająki

jak oderwana radość znienacka
nadejdzie z jesienią łza
by nakarmić tęsknotą modlitwę
o szczęśliwy powrót

Józef Zenon Budziński

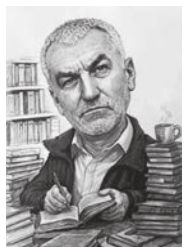

– Grajewo, poeta, eseista, animator życia literackiego, teolog, autor publikacji poetycko-eseistycznych i kilku tomów wierszy.

Jego utwory poetyckie i eseje były tłumaczone na języki białoruski, ukraiński i estoński. Członek CEC (Societe Europeenne de Culture) w Wenecji, Związku Literatów oraz Stowarzyszenia Autorów Polskich (SAP).

W kaplicy Sykstyńskiej

Rozpustnik
W purpurach śpiewają hosanna
Na ołtarzu
W kąciku przycupnęła
Mała niewinna hostia
Zapomniana
Jak księga wieczności
Za oknem
Płacze tylko
Deszcz

eprasa.pl d8f9cc1567

Wszystko dla pań

Pod takim hasłem Urząd Gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury w Opinogórze Górnej od lat zapraszają panie na koncerty z okazji Dnia Kobiet. W tym roku był to koncert jubileuszowy – 35.

Historia gminnych obchodów opinogórskiego Dnia Kobiet sięga początku lat 90. ubiegłego wieku. W tym czasie władze gminy, w oparciu o lokalną instytucję kultury, zaczęły organizować spotkania dla mieszkanek z okazji ich święta. Pierwsze spotkania były niewielkimi uroczystościami. Program był wtedy prosty – składanie życzeń, wręczanie kwiatów oraz krótkie występy dzieci i młodzieży z miejscowych szkół. Z biegiem lat utrwaliła się nazwa wydarzenia „Wszystko dla pań", zaczęło się ono rozwijać i zyskiwało coraz większą popularność wśród mieszkańców gminy i pobliskiego Ciechanowa. Koncerty przyciągały coraz liczniejszą publiczność. Na scenie zaczęli pojawiać się artyści polskich scen. Zabrzmiała muzyka rozrywkowa, zagościły kabarety (Koń Polski, kabaret Ciach, aktorzy z serialu Ranczo z programem kabaretowym „Na ławeczce w Wilkowyjach"), programy teatralne i muzyczne, znani soliści. Występowali m.in. Dariusz Kordek, Halina Kunicka, Hanka Bielicka, Jan Pietrzak czy Sława Przybylska. Ich występy przyciągały mieszkańców całej okolicy. Obok znanych artystów występowali także lokalni wykonawcy. Były to: Gminna Orkiestra Dęta Trzech Pokoleń, zespoły wokalne (Melodia, Nadzieja) i teatralne (teatr Fantazja) działające przy ośrodku kultury oraz zespoły młodzieżowe Quintet i Kucanki.



Przy wejściu panie otrzymywały od przedstawicieli władz symbolicznego goździka. W środku wójt Piotr Czyżyk.



W atmosferę święta wprowadziła zebranych Joanna Mossakowska dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury



Rafał Lewandowski (akompaniament) i Jakub Milewski (śpiew)

Od historii do teraźniejszości

Tegoroczny jubileuszowy koncert miał miejsce 6 marca, przy wypełnionej po brzegi sali konferencyjnej Urzędu Gminy. Nosił tytuł „W rytmach lat 20. oraz operetkowej elegancji". Publiczność (panie i panowie) mogła usłyszeć znane, legendarne przedwojenne szlagiery i najpiękniejsze arie światowej operetki. W koncercie wystąpili: Jakub Milewski, Emil Ławecki i Dariusz Wójcik przy akompaniamencie Rafała Lewandowskiego. Jakub Milewski – śpiewak operowy, operetkowy i musicalowy, były dyrektor Mazowieckiego Teatru Muzycznego w Warszawie, dyrygent i producent koncertów muzycznych. Od wielu lat występuje na scenach w Polsce oraz za granicą. Jest twórcą wielu projektów artystycznych popularyzujących muzykę klasyczną. W swoich koncertach często łączy muzykę operową z elementami rozrywki i opowieściami o historii utworów. Dariusz Wójcik – także śpiewak operowy i operetkowy. Występował na wielu scenach muzycznych w Polsce. Emil Ławecki występuje w koncertach operowych i operetkowych oraz w projektach muzyki klasycznej i popularnej. Jego występy charakteryzują się mocnym głosem i sceniczną ekspresją. Często uczestniczy w koncertach promujących muzykę klasyczną w mniejszych miastach i ośrodkach kultury, dzięki czemu przybliża ten gatunek szerokiej publiczności. Muzykom akompaniował Rafał Lewandowski – pianista, laureat międzynarodowych konkursów, współpracujący z wieloma śpiewakami operowymi i solistami. Towarzyszy wokalistom na fortepianie oraz przygotowuje oprawę muzyczną występów.

„Ach te baby"

Przy wejściu panie otrzymywały od przedstawicieli władz tradycyjnego goździka oraz drobny upominek. Wśród gości, obok gospodarzy, pojawili się m.in. poseł Adam Krzemiński oraz europosłowie Andrzej Halicki i Rafał Romanowski.

Wójt gminy Piotr Czyżyk złożył paniom życzenia z okazji ich święta. Podziękował kobietom za ich codzienny wkład w życie rodzinne, społeczne i zawodowe.

- Trudno mi komentować to wydarzenie - mówił wójt Piotr Czyżyk, - bo byłem jego organizatorem, ale jak patrzyłem na zadowolone i uśmiechnięte miny pań, a także i panów, wydaje mi się, że udało nam się ten koncert zrobić tak, jak na Opinogórę Górną przystało. To już 35. koncert i to także zobowiązywało. Mam nadzieję, że utrzymamy ten poziom i że panie po naszych koncertach związanych z 8 marca będą wychodziły zadowolone. Większość to były oczywiście mieszkanki Opinogóry, ale dużo osób było z Ciechanowa i okolic. Są to nasi wierni fani, którzy do nas na te koncerty co roku przyjeżdżają.

Wójt Piotr Czyżyk „zadebiutował" również we wspólnie ze śpiewakami wykonanym utworze „Ach te baby". Dopełnieniem wieczoru był słodki poczęstunek oraz możliwość wykonania pamiątkowych fotografii na specjalnie przygotowanej ściance. Wydarzenie współorganizowane było z Samorządem Województwa Mazowieckiego.

Tekst i zdjęcia: EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA



Kosze z upominkami dla pań



Jakub Milewski i Piotr Czyżyk „Ach te baby"



Emil Ławecki (śpiew)





Publiczność

eprasa.pl d8f9cc1567

POWIAT CIECHANOWSKI

W rocznicę śmierci harcerek

W Szkole Podstawowej nr 5 w Ciechanowie uczczono pamięć harcerek, które 42 lata temu zginęły w pożarze w Modlinie. Harcerze, członkowie rodzin i przyjaciele ZHP zapalili znicze na grobach instruktorek pochowanych na cmentarzach w Ciechanowie i gminie Regimin.

Do tragicznego pożaru doszło 10 marca 1984 r. Zginęło wówczas siedem harcerek z Ciechanowa, Lekowa i Regimina. Brały udział w kursie instruktorów zuchowych, a wszystkie mieszkały w Ośrodku Sportu, Turystyki i Rekreacji „Wisła". 10 marca ok. godz. 3 wybuchł pożar, ale osiem harcerek z hufca ZHP Ciechanów nie mogło uciec przed płomieniami, bo w ich pokojach znajdowały się kraty.

Pamiętając o dniu, w którym zginęło osiem harcerek, hufiec ZHP Ciechanów w każdą rocznicę zdarzenia wspomina jego ofiary. Nie inaczej było w minionym tygodniu, gdy w kościele farnym w Ciechanowie odbyła się msza św. w intencji kobiet. Na głównym holu Szkoły Podstawowej nr 5 w Ciechanowie, w której nauczycielkami były Daniela Nowakowska, Janina Piotrowska i Iwona Ruszczyńska, wmurowano pamiątkową tablicę.



Tablica upamiętniające zmarłe nauczycieli w SP nr 5 w Ciechanowie

W pożarze w Modlinie zginęli: Sylwia Blicharska (19 lat) - drużynowa i nauczycielka SP nr 6 w Ciechanowie), Iwona Barbary Ciarkowska (20 lat) - drużynowa i nauczycielka ZSG w Regiminie, Mirosława Zadrożna Podlińska (23 lata) - drużynowa i nauczycielka SP w Rydzewie, Iwona Ruszczyńska (25 lat) - drużynowa i nauczycielka SP nr 5 w Ciechanowie, Henryka Aniela Tańska (31 lat) - drużynowa i nauczycielka SP w Szulmierzu, Daniela Nowakowska (38 lat) - drużynowa drużyny zuchowej, nauczycielka SP nr 5 w Ciechanowie oraz Janina Piotrowska (45 lat) - drużynowa i nauczycielka SP nr 5 w Ciechanowie, oraz czasowo mieszkający na terenie ośrodka Stanisław Rembelski pracownik „Kablobetonu" Nowy Dwór.

erem

Centrum Administracyjne walczy o nagrodę

Ciechanowskie Centrum Administracyjne zostało zgłoszone do jubileuszowej, 15. edycji ogólnopolskiego konkursu Top Inwestycje, organizowanego przez PortalSamorzadowy.pl. Konkurs od lat wyróżnia najciekawsze i najbardziej prorozwojowe przedsięwzięcia realizowane przez samorządy w całej Polsce.

Celem inicjatywy jest promocja odważnych inwestycji publicznych oraz projektów, które w istotny sposób wpływają na rozwój lokalnych społeczności i gospodarki. W tegorocznej edycji oceniane są inwestycje oddane do użytku w 2025 roku lub takie, które na dzień 31 grudnia 2025 r. były zrealizowane w co najmniej 50 proc.

Po wstępnej selekcji do konkursu zakwalifikowano 25 przedsięwzięć z całej Polski. Laureatów wybierze Rada Konsultacyjna konkursu, natomiast swoją nagrodę przyznają również czytelnicy Portalu Samorządowego w internetowym głosowaniu, które trwa od 9 marca do 7 kwietnia.

Wśród zgłoszonych projektów znalazło się Centrum Administracyjne w Ciechanowie. Jak czytamy w zgłoszeniu i opisie, nowoczesny obiekt wyróżnia się wysoką funkcjonalnością oraz zastosowaniem inteligentnych rozwiązań technologicznych. Budynek zapewnia komfortowe przestrzenie dla instytucji i mieszkańców, a także m.in. garaż podziemny z rowerownią, bibliotekę, salę konferencyjną dla 200 osób z możliwością podziału na mniejsze sale, dodatkowe przestrzenie spotkań oraz strefę wystawienniczą. Obiekt jest w pełni dostępny dla osób z niepełnosprawnościami i wyposażony m.in. w kącik zabaw dla dzieci oraz pokój dla kobiet karmiących.

Zwycięzcy konkursu zostaną ogłoszeni podczas finału w trakcie Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który odbędzie się w dniach 22–24 kwietnia w Katowicach.

erem

FOT. KOCHAM MAZOWSZE



Budynek Centrum Administracyjnego w Ciechanowie

Wielkie sprzątanie miasta

Po długiej zimie, w trakcie której na ulicach zalegały pozostałości soli i piasku używanych do walki ze śliskością, a także niestety psie odchody, wiele miejskich przestrzeni nie wyglądało najlepiej.

Ulice, chodniki oraz skwery wymagały gruntownego uporządkowania. W ostatnich tygodniach część mieszkańców zwracała uwagę, że miasto powinno poświęcić więcej uwagi wiosennemu sprzątaniu i szybciej przystąpić do porządkowania przestrzeni publicznej.

W odpowiedzi na te sygnały od 2 marca rozpoczęły się w mieście prace związane z czyszczeniem i porządkowaniem ulic, ścieżek rowerowych, chodników, placów oraz skwerów. Roboty wykonywane są na zlecenie miasta przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych z wykorzystaniem sprzętu mechanicznego zarówno w ciągu dnia, jak i w godzinach nocnych.

Równolegle prowadzone są także prace ręczne. Obejmują one sprzątanie terenów zielonych, przejść dla pieszych oraz zatok autobusowych. W ostatnich dniach porządkowany był między innymi teren Parku im. J. Dąbrowskiego oraz tzw. Zielona Poczekalnia przy dworcu kolejowym.

Władze miasta zapowiadają, że prace będą prowadzone sukcesywnie w różnych częściach miasta. Wiosenne porządki mają potrwać do świąt.

erem



Twórczy dialog słowa i obrazu

W czwartek, 12 marca, w Klubokawiarni W18 na ulicy Warszawskiej odbyło się pierwsze spotkanie w ramach Miesiąca Kobiet.

Wieczór przebiegał pod hasłem „Kobieta twórcza" i był połączony z promocją książki „Dialog: Kowal & Karma" autorstwa Urszuli Cecylii Michalskiej i Magdaleny „Leśnej" Jabłońskiej. Wydarzenie zgromadziło liczną publiczność, która przyszła posłuchać o sztuce, inspiracjach oraz twórczym spotkaniu słowa z obrazem.

Autorki – prywatnie przyjaciółki – opowiadały o kulisach powstawania publikacji i o tym, jak zrodził się pomysł na wspólny projekt artystyczny. Jak podkreślały podczas spotkania, „Dialog: Kowal & Karma" nie jest klasyczną powieścią, lecz próbą połączenia dwóch dziedzin sztuki.

– To właściwie dialog między słowem a obrazem. Wiersze i obrazy nie są tu tylko ilustracją jedne dla drugich, ale wzajemnie się uzupełniają i interpretują – mówiła podczas spotkania Magdalena „Leśna" Jabłońska.

Publikacja łączy poezję z malarstwem – teksty Magdaleny Jabłońskiej zestawione zostały z obrazami i ilustracjami Urszuli Cecylii Michalskiej. Jak podkreślały autorki, projekt powstał z potrzeby pokazania, że różne formy sztuki mogą opowiadać o podobnych emocjach i doświadczeniach.

– Chciałyśmy stworzyć przestrzeń, w której spotykają się dwa artystyczne światy. Trochę jak w filozofii yin i yang – różne elementy, które się uzupełniają i razem tworzą jedną opowieść – tłumaczyła Urszula Cecylia Michalska.

Urszula Cecylia Michalska jest malarką i ilustratorką od lat związaną ze sztukami plastycznymi. Magdalena „Leśna" Jabłońska to poetka, aktorka i kulturoznawczyni, tworząca także muzykę. Ich wspólny projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników czwartkowego wydarzenia, którzy po spotkaniu mieli okazję porozmawiać z autorkami i zdobyć egzemplarze książki z autografami.

erem



Ula Michalska i Magda Jabłońska

Narkotyki w aucie i mieszkaniach

Policjanci z Ciechanowa zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o przestępstwa narkotykowe. Zabezpieczono łącznie blisko 150 gramów środków odurzających i substancji psychotropowych, w tym mefedron, haszysz oraz marihuanę.

Starszy z zatrzymanych usłyszał zarzuty posiadania narkotyków oraz kierowania pojazdem pod ich wpływem mimo sądowego zakazu. Młodszy odpowie za posiadanie znacznych ilości narkotyków i ich sprzedaż.

Do zatrzymania doszło w minionym tygodniu podczas kontroli drogowej w Ciechanowie. Policjanci z miejscowej komendy zatrzymali do sprawdzenia kierującego Audi. Po weryfikacji w policyjnych bazach danych okazało się, że 27-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez ciechanowski sąd.

Podczas kontroli funkcjonariusze znaleźli w samochodzie narkotyki. Z uwagi na podejrzenie kierowania pod wpływem środków odurzających od kierowcy pobrano krew do badań. W aucie podróżował także 21-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego. Przy nim również ujawniono narkotyki.

W trakcie dalszych czynności policjanci przeszukali miejsca zamieszkania obu mężczyzn. Tam znaleziono kolejne środki odurzające. Łącznie zabezpieczono blisko 150 gramów narkotyków – mefedronu, haszyszu i marihuany – a także gotówkę w kwocie 6 tysięcy złotych.

Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do policyjnego aresztu. Na podstawie zgromadzonych dowodów 27-latek usłyszał zarzuty posiadania narkotyków oraz kierowania pojazdem pod ich wpływem w czasie obowiązywania sądowego zakazu. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji.

Z kolei 21-latek odpowie za posiadanie znacznych ilości narkotyków oraz handel nimi. Za te przestępstwa grozi mu kara nawet do 10 lat więzienia. Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Ciechanowie zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

erem

eprasa.pl d8f9cc1567

POWIAT MŁAWSKI

Dzień Sołtysa

Górą kobiety!

Jedenastego marca, w Dniu Sołtysa, władze gminy Wiśniewo spotkały się z osobami, które pełnią tę funkcję, aby im podziękować za ofiarną pracę i porozmawiać o problemach wiejskich samorządów. Na zakończenie zrobiono pamiątkowe zdjęcie. Ten zbiorowy portret to znamienny obraz, można by powiedzieć - znak naszych czasów.



FOT. UG WIŚNIEWIE

Otóż na załączonej fotografii widzimy, że zdecydowanie dominują kobiety. W tej gminie jest 16 sołectw – w 10 z nich sołtysami są panie, w pozostałych mężczyźni. Nie jest to wszakże rzecz wyjątkowa. W innych gminach w powiecie mławskim, może nawet we wszystkich, większość sołtysów to właśnie kobiety. Wynika to nie z przepisów prawa (nie ma parytetów), tylko z woli wyborców.

Skąd ta „nierównowaga płci" na najniższym szczeblu władzy (nie jest to zarzut)? Zapytałem o jednego z wójtów. Zdecydował się opowiedzieć pod warunkiem, że nie ujawnię jego tożsamości. - No bo chłopcy nie za bardzo garną się do społecznej roboty, a jest już, to raczej preferują działalność w OSP czy klubie sportowym. Wielu z nich pracuje zawodowo poza miejscem zamieszkania, wyjeżdżają wczesnym rankiem, wracają wieczorem, zmęczeni. A ci, którzy prowadzą własne gospodarstwa rolne, po całodziennym trudzie w polu i zagrodzie, też są zmęczeni. Kobiety są pilniejsze, dokładniejsze, wrażliwsze i bardziej się angażują w rozwiązywanie wiejskich problemów, niż mężczyźni. Jeszcze kilkadziesiąt lat panie w roli sołtysów należały do wyjątków. Teraz odważnie podejmują ten obowiązek, choć niektóre trzeba do tego zachęcać. Może jest to też skutek promocji praw kobiet? Niezmiernie cenię działalność naszych sołtysek – tłumaczy.

Ma rację. Istotny jest jeszcze jeden argument. Na podmławskiej wsi coraz popularniejsze są festyny i podobne imprezy, organizują je zwykle rady sołeckie i koła gospodyń. Sołtys w spódnicy i jej koleżanki zadbają o oto, by na stole nie zabrakło jadła, czy o warunki do wesołej zabawy. Chłopy? Co najwyżej rozstawią w plenerze meble, a na zakończenie zaniosą je do świetlicy.

Sołtys to jeden z najstarszych urzędów w Polsce. Dzisiaj reprezentuje swoje środowisko na zewnątrz, zwołuje zebrania, w razie potrzeby interweniuje, gdy na przykład należy usprawnić organizację ruchu na skrzyżowaniu dróg. Na co w zamian może liczyć, pomijając osobista satysfakcję? Dostaje dietę za udział w sesji rady gminny (niższą niż radny), ma ryczał za pobór podatku rolnego i leśnego, tyle że teraz na ogół tego rodzaju należności regulowane są bezgotówkowo albo w kasie urzędu gminy. Najwyższe honorarium to dla niego dodatek do emerytury, który od 1 stycznia br. wynosi 373,67 zł miesięcznie. Ta „dola" przysługuje tym, którzy pełnili urząd sołtysa co najmniej siedem lat.

W całym kraju jest ok. 40 tys. osób, w tym 7 tys. na Mazowszu.

(kj)

Mławianin 2025

Tytuł dla harcerza

Godność Mławianina 2025 Roku i związaną z nią Honorową Nagrodę im. prof. Ryszarda Juszkiewicza oraz statuetkę św. Wojciecha otrzyma Sławomir Wietecha, były długoletni komendant miejscowego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego im. Henryka Sokalskiego, a obecnie wiceprzewodniczący Rady Chorągwi Mazowieckiej ZHP – postanowiła w głosowaniu tajnym kapituła tego wyróżnienia pod wodzą Janusza Grochowskiego.


FOT. UM MŁAWA

Laureat, zgłoszony do tego konkursu przez mławski Hufiec ZHP, od swych najmłodszych lat związany jest z harcerstwem. Jego sylwetkę, tuż po ogłoszeniu werdyktu kapituły, przedstawił Janusz Grochowski. Druh Sławomir pierwsze przyrzeczenie złożył w 1968 roku jako zuch - uczeń Szkoły Podstawowej nr 6 w Mławie. Pokonywał kolejne szczeble w tej drabinie, by w osiągnąć najwyższy tytuł – Harcerza Rzeczypospolitej. „Po drodze" organizował drużyny harcerskie w tutejszych szkołach z nimi i wyprawiał się na szlak „pozycji mławskiej" z września 1939 roku, a poza tym z miejscową młodzieżą uczestniczył w operacji „Bieszczady" latach 70., która miała się przyczynić do zwłaszcza turystycznego zagospodarowania tego malowniczego zakątka Polski. Wtedy też nawiązał współpracę z komendą Mazowieckiej Chorągwi ZHP. Gdy odbywał obowiązkową służbę wojskową w jednostce w Giżycku, był drużynowym w tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym.

Wróciwszy do cywila, tzn. do Mławy, objął przewodnictwo drużyn harcerskich przy parafii Świętej Trójcy. Z nimi uczestniczył w procesjach Bożego Ciała, w obsłudze obchodów rocznic bitwy pod Mławą i przyjmował Betlejemskie Światło Pokoju. Komendantem Hufca ZHP był w latach 2003- 2017. Organizował obozy dla młodzieży, również z Domu Dziecka w Kowalewie, a także regionalną dużą imprezę „Rekiny Futbolu". Dzisiaj, choć jest już weteranem, to jednak nadal zasiada we wspomnianej Radzie Chorągwi Mazowieckiej, a do tego jest przewodniczącym rady Lokalnej Organizacji Turystycznej Północnego Mazowsza.

Jego kontrkandydatami o miano Mławianina 2025 byli: zgłoszony rzez gminę Wiśniewo Zbigniew Markiewicz, były wicestarosta mławski, społecznik, główny budowniczy pomnika ks. Władysława Skierkowskiego w Bogurzynie, literat, autor kilku tomików poezji, oraz Jacek Mianowski, bard występujący z gitarą i pieśnią nie tylko na lokalnych imprezach, kontynuujący tradycje rycerskie, którego rekomendował Związek Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej.

Dekoracja Mławianina 2025 zaplanowana jest na 23 kwietnia, w dniu św. Wojciecha, patrona Mławy i całej Polski.

Sławomir Wietecha jest 27. Mławianinem Roku. Ten tytuł ustanowił prof. Ryszard Juszkiewicz jako dyrektor Stacji Naukowej im. prof. Stanisława Herbsta i ta instytucja powoływała kapitułę do wyboru Mławianina Roku. Od 2012 r. konkursowi patronuje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

(kj)

Radzanów

Ciekawe, bo bliskie i swojskie

Ukazał się dziesiąty, jubileuszowy „Radzanowski Zeszyt Historyczny". Dla twórców tej serii publikacji była to okazja do podsumowania dotychczasowego dorobku pisarsko-edytorskiego.

Pierwszy numer „RZH" pojawił się w 2018 r. Od tamtej pory wychodzi przeważnie raz w roku o średniej objętości ok. 100 stron. Położony nad Wkrą Radzanów - dawne miasteczko i liczną ludnością żydowską - ma bogatą przeszłość, jest więc o czym pisać. Atutem tego wydawnictwa jest lokalność. Już na samym początku redakcja oświadczyła, jej celem jest „popularyzacja historii naszej „małej Ojczyzny – Ziemi Radzanowskiej" i trzyma się tej deklaracji.

W „Zeszytach" znajdujemy teksty na temat wojen i powstań, oświaty, szkolnictwa i folkloru, kościołów, parafii, cmentarzy i przydrożnych kapliczek, wędkarstwa i Wkry (były w niej węgorze), rolnictwa, rolniczej spółdzielni produkcyjnej i melioracji wodnych, mostów, wiatraków, młynów, mostów i innych budowli. Do tej różnorodności trzeba dodać biogramy miejscowych wójtów, księży, urzędników i strażaków, a także tych radzanowian, którzy zapisali w innych regionach kraju. Stąd pochodził na przykład Władysław Staniszewski , w okresie międzywojennym burmistrz Gdyni. Na tych łamach są także ciekawski



FOT. AUTOR

z bliższej i dalszej przeszłości oraz stare przepisy kulinarne. Wszystko to jest ilustrowane fotografiami i kopiami dokumentów pisanych

„RZH" ukazują się zarówno w wersji papierowej, jak i internetowej. Zwłaszcza dzięki internetowi docierają do ludzi z tutejszymi korzeniami, a zamieszkałymi w różnych regionach Polski, a nawet za granicą. Niektórzy przysyłają listy, w których uzupełniają informacje podawane w artykułach, podpowiadają zagadnienia do opracowania albo sami piszą teksty. Tworzy się więc pewna społeczność czytelnicza. To, co bliskie i swojskie, jest zawsze ciekawe, a przy tym sprzyja podtrzymywaniu tradycji i utożsamianiu się z własną ziemią.

Od początku redaktorem naczelnym „Zeszytów" i jednym z jego autorów jest dr Walerian Piotrowski, a wydawcą Gminny Ośrodek Kultury. Niewątpliwie rzecz jest wyrazem aspiracji edukacyjno - intelektualnych środowiska. Świadczy tej o jego uporze i konsekwencji, nie jest bowiem łatwo co roku społecznie przygotować 100-stronicową publikację. Miejmy nadzieje, że wytrwałości nie zbraknie również w kolejnych latach.

Na spotkaniu z okazji jubileuszowego wydania obecni byli m.in. wójt miejscowej gminy Przemysław Pakuszewski oraz starosta mławski Witold Okumski i jego zastępca Tomasz Chodubski, którzy z znaniem wyrażali się o „RZH". W części artystycznej wystąpiła Kinga Rutkowska, półfinalistka programu „The Voice of Poland". Poza tym uczestnicy spotkaniu obejrzeli wystawę obrazów Sylwii Zochowskiej i Mileny Zochowskiej oraz wyroby rękodzieła przygotowane przez Urszulę Jurkiewicz.

(kj)

Na ogłoszony przez wójta gminy Wieczfnia Kościelna otwarty konkurs na realizację zadań publicznych w zakresie wspierania i rozwoju sportu w 2026 roku wpłynęła tylko jedna oferta.

Sprintem przez powiat

150 tys. zł dla Wieczfnianki

Złożył ją Gminny Ludowy Zespół Sportowy Wieczfnianka. Ponieważ spełnił wymagane kryteria, otrzymał 150 tys. zł na organizację rozgrywek ligowych oraz szkolenie dzieci i młodzieży.

Forum i targi razem

Z powodów organizacyjnych nie obyło się Forum Edukacji Młodzieży, organizowane co roku o tej porze przez Powiatowy Urząd Pracy i Starostwo Powiatowe. Forum zostanie połączone z Powiatowymi Targami, którą to imprezę zaplanowano na 22 kwietnia (godz. 10) w Mławskiej Hali Sportowej (al. J. Piłsudskiego 33a. Własne stoiska będą mieli pracodawcy, szkoły ponadpodstawowe, policealne i wyższe, firmy szkoleniowe, służby mundurowe, ośrodki doradztwa zawodowego. Przy okazji chętni będą mogli oddać krew.

Strzegowskie spotkanie wielkanocne

Wójt, Rada Gminy, Gminny Ośrodek Kultury i Zespół Szkół w Strzegowie zapraszają na imprezę pn. „Gminne spotkanie wielkanocne". Odbędzie w sobotę, 21 marca (godz. 15), w miejscowej hali sportowej. W programie m.in. rozstrzygniecie konkursów na: potrawę wielkanocną, najpiękniejsze jajo wielkanocne i najpiękniejszą palmę wielkanocną.

Palmy w muzeum

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie natomiast organizuje warsztaty wielkanocne we własnej siedzibie (ul. 3 Maja). Na 25 – 27 marca zaprasza grupy szkolne, a na 28 tego miesiąca – rodziny. Efektem zajęć mają być palmy wykonane z zasuszonych roślin, bibuły i krepiny.

eprasa.pl d8f9cc1567

POWIAT PŁOŃSKI

Urząd zamieni się w plac budowy

Trwają przygotowania do remontu budynku Urzędu Gminy w Dzierzążni. Zakres prac jest duży, więc pracownicy będą musieli się przenieść na czas robót budowlanych.

W ramach inwestycji przewidziana jest modernizacja instalacji elektrycznej, montaż inteligentnego oświetlania, docieplenie bryły budynku, wymiana drzwi i bram garażowych, wykonanie odwodnienia, odgromienia, montaż paneli fotowoltaicznych z towarzyszącą infrastrukturą a także dostosowanie dostępności budynku dla osób z niepełnosprawnością.

Gmina Dzierzążnia pozyskała na powyższe zadanie środki z Polskiego Ładu – blisko 6 mln zł (90 proc. wartości inwestycji), z własnego budżetu wykładając około 595 tys. zł.

Wykonano już dokumentację, ze wszystkimi pozwoleniami i uzgodnieniami, wybrano wykonawcę, a niebawem budynek urzędu w Dzierzążni zamieni się w plac budowy.

- Przystępujemy do prac w maju, w związku z czym musimy na jakiś okres udostępnić budynek urzędu wykonawcy w celu przeprowadzenia prac wymiany instalacji sanitarnej, elektrycznej, internetowej itp. – przekazuje TC wójt gminy Dzierzążnia, Adam Sobiecki. - W związku z tym planujemy tymczasowo przenieść pracowników do budynku świetlicy wiejskiej zlokalizowanej przy straży OSP w Dzierzążni. Świadom jestem trudności, jakie mogą wystąpić, ale przeprowadzenie tego remontu jest konieczne. Dzięki tej inwestycji budynek zostanie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami poprzez dobudowanie windy, poprawi się estetyka i funkcjonalność urzędu.



Wkrótce urzędnicy będą musieli się wyprowadzić

KO

Stówką w zabudowanym

Od początku roku na terenie powiatu płońskiego 18 kierujących straciło prawo jazdy za nadmierna prędkość w terenie zabudowanym. Jeden z takich przypadków miał miejsce we wtorek, 10 marca, w Nowej Wronie (gm. Joniec).

Nadmierna prędkość wciąż pozostaje jednym z najpoważniejszych zagrożeń na drogach. Wystarczy chwila brawury, by kierowca naraził innych na niebezpieczeństwo, a sam stracił uprawnienia.

Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym oznacza natychmiastowe zatrzymanie prawa jazdy. Od niedawna podobne konsekwencje grożą również kierowcom poza terenem zabudowanym.

Od początku roku na terenie powiatu płońskiego już 18 kierowców straciło uprawnienia właśnie za tak poważne przekroczenie prędkości. Tylko w marcu odnotowano sześć takich przypadków.

Do jednego z nich doszło we wtorek, 10 marca w miejscowości Nowa Wrona w gminie Joniec. Policjanci ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierowcę osobowej Toyoty, 53-letniego mieszkańca Warszawy, który w miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, jechał aż 107 km/h, przekraczając dopuszczalną prędkość o 57 km/h.

- Kontrola zakończyła się dla niego dotkliwymi konsekwencjami: funkcjonariusze zatrzymali jego prawo jazdy na trzy miesiące, nałożyli mandat w wysokości 1500 zł oraz dopisali 13 punktów karnych – informuje nadkom. Kinga Drężek – Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Policjanci przypominają również o zmianach w przepisach, które weszły w życie 3 marca br. Zgodnie z nowelizacją, prawo jazdy może zostać zatrzymane na trzy miesiące także kierowcom, którzy przekroczą prędkość o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym — na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. Dotychczas tak surowa sankcja obowiązywała wyłącznie w terenie zabudowanym. Na terenie powiatu płońskiego nie ujawniono jeszcze przypadków kwalifikujących się do zastosowania nowych przepisów.

Policja apeluje do kierowców o rozsądek i zdjęcie nogi z gazu.

- Kilkadziesiąt kilometrów na godzinę więcej może wydawać się niewielką różnicą, jednak w sytuacji zagrożenia decyduje o długości drogi hamowania i realnych szansach na uniknięcie tragedii – dodaje rzecznik płońskiej policji.

KO

Dotacja dla klubu

W Urzędzie Miasta i Gminy w Sochocinie podpisano umowę w sprawie dotacji dla Gminnego Klubu Sportowego „Wkra Sochocin". Klub otrzymał 75 tysięcy złotych.



W sochocińskim urzędzie podpisano umowę w sprawie dofinansowania dla klubu sportowego

Umowę na wykonanie zadania publicznego podpisał burmistrz miasta i gminy Sochocin Jacek Podgórski oraz prezes sochocińskiego klubu, Józef Grabowski.

Środki finansowe mają trafić między innymi na realizację programów szkolenia sportowego, zakup sprzętu sportowego, pokrycie kosztów organizowania rozgrywek sportowych lub uczestnictwa w tych rozgrywkach, pokrycie kosztów korzystania z obiektów sportowych dla celów szkolenia sportowego, a także wynagrodzenia kadry szkoleniowej.

Podpisana 5 marca umowa obowiązuje do końca 2026 roku. **KO**

Ósma wielkanocna zbiórka dla chorych dzieci

Dzieci z Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Kraszewie-Czubakach w gm. Raciąż codziennie mierzą się z chorobą i trudnościami, których nie powinno doświadczać żadne dziecko. Właśnie ruszyła świąteczna zbiórka dla podopiecznych tej placówki.



Tegoroczna wielkanocna zbiórka dla dzieci z ZOL w Kraszewie-Czubakach jest już ósmą.

- Zbliżające się Święta Wielkanocne to czas nadziei, życzliwości i dzielenia się dobrem z innymi. Z tej okazji już po raz ósmy organizowana jest wielkanocna zbiórka dla dzieci przebywających w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym dla Dzieci w Kraszewie-Czubakach – mówi TC Magdalena Kowalska, koordynator Fundacji Odzyskać Radość. - Placówka na co dzień opiekuje się dziećmi wymagającymi stałej opieki medycznej i rehabilitacyjnej. Organizatorzy akcji chcą, aby nadchodzące święta były dla nich czasem radości i poczucia, że ktoś o nich pamięta. Dzięki wsparciu ludzi o dobrych sercach każdego roku udaje się przygotować dla podopiecznych najpotrzebniejsze rzeczy oraz drobne wielkanocne upominki.

Jak dodaje Magdalena Kowalska, w ramach tegorocznej zbiórki potrzebne są przede wszystkim: kaszki dla dzieci, musy owocowe w tubkach, body w rozmiarach 68–152, piżamki i pajace, nowa wygodna odzież dziecięca, wiosenne buciki w rozmiarach 26–42 oraz termometry.

Zbiórka trwa do 3 kwietnia, a dary można przekazywać w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym dla Dzieci w Kraszewie-Czubakach.

Akcję można również wesprzeć finansowo poprzez wpłatę na konto Fundacji, z przeznaczeniem na zakup najpotrzebniejszych rzeczy dla dzieci **(numer konta Fundacji: 08 1090 2604 0000 0001 3264 1538) lub przekazując 1,5% podatku (KRS 0000337105).**

W sprawie zbiórki można się kontaktować pod nr tel. 608-068-406 lub 502-352-906. **KO**

Konkurs na najwyższą palmę

Jedną z atrakcji tegorocznego płońskiego jarmarku wielkanocnego będzie rozstrzygnięcie konkursu na najwyższą palmę.



Komisja rozstrzygnie konkurs po przemarszu z konkursowymi palmami.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci, młodzież, dorośli, całe rodziny, grupy nieformalne, szkoły, stowarzyszenia i instytucje

Palma musi być wykonana własnoręcznie, powinna nawiązywać do tradycji wielkanocnej, musi być stabilna i bezpieczna podczas przemarszu.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty podczas świątecznego jarmarku, po przemarszu wielkanocnym, w niedzielę, 29 marca. Komisja konkursowa wybierze najwyższą palmę, a w przypadku jednakowej wysokości palm decydować będą dodatkowe walory estetyczne.

Zbiórka uczestników przemarszu - 29 marca, o godz. 13.30 na parkingu Urzędu Miejskiego w Płońsku (od ulicy Płockiej). **KO**

Kobieta zwróciła się do policjantów o pomoc

Starsza pani zgłosiła się na policję, twierdząc, że od dłuższego czasu znęca się nad nią mąż.

Dzielnicowy skorzystał z uprawnień, jakie daje ustawa antyprzemocowa i wydał wobec 77-letniego sprawcy przemocy domowej nakaz natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania oraz zakazy zbliżania się i kontaktowania z żoną.

Do płońskiej komendy zgłosiła się 77-letnia mieszkanka miasta. Kobieta poinformowała policjantów, że od dłuższego czasu doświadcza przemocy fizycznej i psychicznej ze strony swojego męża.

- Z jej relacji wynikało, że mężczyzna od około półtora roku, często będąc pod wpływem alkoholu, wszczynał awantury. Podczas kłótni wyzywał ją wulgarnymi słowami, poniżał, krytykował i kontrolował, a także groził jej pozbawieniem życia. Kobieta wskazała również, że mąż niepokoił ją, izolował od innych osób oraz stosował wobec niej przemoc fizyczną. Miał ją szarpać i popychać, a podczas jednej z kłótni złapał ją oburącz za szyję – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Policjanci przyjęli od kobiety zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, a rodzina została objęta procedurą Niebieskiej Karty.

Po szczegółowym rozpoznaniu sytuacji rodzinnej dzielnicowy uznał, że konieczne jest natychmiastowe zastosowanie środków przewidzianych w przepisach dotyczących przeciwdziałania przemocy domowej. Wobec 77-latka wydano nakaz opuszczenia mieszkania oraz zakaz zbliżania się do domu i jego bezpośredniego otoczenia. Mężczyzna nie może także zbliżać się ani kontaktować z żoną.

- Zakazy obowiązują przez najbliższe 14 dni. W tym czasie policjanci będą kontrolować, czy mężczyzna stosuje się do wydanych decyzji. Za ich złamanie grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny – dodaje rzecznik.

KO

Płońscy strażacy zdobyli wicemistrzostwo

W hali Miejskiego Centrum Sportu i Rekreacji w Płońsku odbył się finał XXIII Mistrzostw Województwa Mazowieckiego Strażaków w Futsalu.

W czwartkowej rywalizacji (12 marca) wzięło udział 80 zawodników z 8 drużyn z terenu Mazowsza.

Po dogrywce, pierwsze miejsce zajęli strażacy z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, drugie – drużyna z Komendy Powiatowej PSP w Płońsku, a trzecie - strażacy z Węgrowa. Najlepszym bramkarzem turnieju został Jacek Maliszewski z płońskiej PSP. **KO**

eprasa.pl d8f9cc1567

POWIAT PUŁTUSKI

Zmiany w pułtuskim magistracie

Pułtusk ma drugiego zastępcę burmistrza

Ekspertka od ochrony środowiska i administracji publicznej wzmacnia kierownictwo pułtuskiego magistratu. Anna Natasza Ignatowicz została powołana na funkcję drugiego zastępcy burmistrza Pułtuska. W swojej nowej roli będzie bezpośrednio nadzorować kluczowe wydziały urzędu oraz miejskie instytucje kultury. Po latach pracy w administracji rządowej i samorządowej wraca do pułtuskiego ratusza.

Decyzję o powołaniu nowej wiceburmistrz podjął włodarz miasta zarządzeniem z 6 marca br. Anna Ignatowicz nie jest postacią anonimową w pułtuskim samorządzie – to tutaj, w latach 2007–2017, przechodziła szczeble kariery od młodszego referenta do głównego specjalisty ds. ochrony środowiska.

Nowa zastępczyni burmistrza jest magistrem biologii (absolwentka Uniwersytetu w Białymstoku), ale swoje kompetencje systematycznie poszerzała na studiach podyplomowych. Posiada prestiżowy tytuł MBA uzyskany w Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie oraz dyplom z zakresu zamówień publicznych (SGGW).

Jej ścieżka zawodowa to imponujące połączenie pracy w samorządzie i administracji państwowej. W ostatnich latach (2017–2024) związana była z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, gdzie zajmowała wysokie stanowiska kierownicze, w tym funkcję zastępcy dyrektora Mazowieckiego Oddziału Regionalnego. Przed powrotem do Pułtuska pracowała w Serocku, koordynując projekty związane z czystą energią (CETAC) oraz gospodarką odpadami.

W Urzędzie Miejskim w Pułtusku burmistrzem jest Beata Jóźwiak (PSL), wiceburmistrzem Mateusza Miłoszewski, który pełnił tę funkcję jeszcze u boku poprzedniego włodarza gminy, burmistrza Wojciecha Gregorczyka (PSL). Jako druga wiceburmistrz, Anna Ignatowicz reprezentuje prawicowe środowisko (PiS). Pełniąc funkcję drugiego wiceburmistrza przejmie nadzór nad kluczowymi dla mieszkańców obszarami. Pod jej bezpośrednią kontrolę trafią: Wydział Gospodarki Gruntami i Architektury, Wydział Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Straż Miejska oraz instytucje kultury: Pułtuska Biblioteka Publiczna a także Muzeum Regionalne.

Nominacja ta ma znacząco wzmocnić kierownictwo urzędu, szczególnie w obszarach ekologii i rozwoju lokalnego, które są obecnie priorytetami dla nowoczesnych samorządów.

Ż



FOT. UM PUŁTUSK

Burmistrz Beata Jóźwiak powołała na stanowisko drugiego wiceburmistrza Annę Ignatowicz

Mistrzowie wiedzy pożarniczej powalczą na szczeblu wojewódzkim

Ogień pytań w Pułtusku

Znamy już mistrzów wiedzy pożarniczej w powiecie pułtuskim. 13 marca w Akademii im. A. Gieysztora rozegrano prestiżowy turniej wiedzy „Młodzież zapobiega pożarom", w którym o miano najlepszych walczyli laureaci eliminacji gminnych.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁTUSKU

Powiatowe eliminacje XLVIII OTWP 36

Zwycięzcy trzech grup wiekowych będą reprezentować nasz region na szczeblu wojewódzkim, promując zasady bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej.

W imieniu organizatorów uczestników powitał starosta Robert Czyżewski - wiceprezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Pułtusku oraz Oddziału Powiatowego ZOSP RP. Podkreślił, że zaangażowanie młodzieży realnie przekłada się na budowanie lokalnego bezpieczeństwa, a poziom wiedzy zawodników z roku na rok rośnie, co widać szczególnie w znajomości procedur ratowniczych i przepisów przeciwpożarowych.

W turnieju wzięli udział zwycięzcy eliminacji gminnych – uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych, którzy musieli wykazać się wiedzą wykraczającą poza ramy standardowych programów nauczania.

Dzięki wsparciu Zarządu Powiatu oraz Nadleśnictwa Pułtusk, laureaci otrzymali cenne nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy. Nad przebiegiem turnieju czuwała profesjonalna komisja w składzie: przewodniczący: bryg. Cezary Kisiel, sekretarz mł. asp. Adam Chrzanowski oraz członkowie: mgr Weronika Skoczeń, dh Robert Czyżewski oraz dh Jacek Barkała.

Ostatecznie najlepszą wiedzą wykazali się uczniowie z Przewodowa, Pułtuska, Gzów, Przemiarowa. Kategoria uczniowie klas I – IV SP: I miejsce – Aleksander Fabisiak (PSP w Przewodowie), II m. – Antoni Rutkowski (ZS nr 2 w Pułtusku). III m. – Oliwia Jakubowska (SSP Gzy). Kat. uczniowie klas V – VIII): I miejsce – Mateusz Kołaczek (PSP w Płocochowie), II m. – Paulina Robaczek (PSP nr 4 w Pułtusku), III m. – Marcelina Kordowska (PSP w Przemiarowie). Kat. uczniowie szkół ponadpodstawowych: I miejsce – Jakub Kozłowski (LO im. Piotra Skargi w Pułtusku), II m. – Bartosz Sitek (ZSZ im. J. Ruszkowskiego w Pułtusku), III m. – Maja Jackowska (LO im. P. Skargi w Pułtusku).

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach będą reprezentować powiat pułtuski na szczeblu wojewódzkim.

Bh

Policja ostrzega: „Wciąż są groźne"

Niebezpieczna „pamiątka" w Dzierżeninie

Prace polowe w powiecie pułtuskim to nie tylko czas wytężonej pracy rolników, ale i okres, w którym ziemia częściej niż zwykle „oddaje" niebezpieczne znaleziska z czasów II wojny światowej.



Przekonał się o tym jeden z mieszkańców Dzierżenina, który na swoim polu natknął się na granat moździerzowy. Interweniowali saperzy.

Do niebezpiecznego odkrycia doszło 12 marca br. - Na polu uprawnym w Dzierżeninie znaleziony został granat moździerzowy kal. 82 mm – informuje kom. Milena Kopczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Policja przypomina, że wojskowy materiał wybuchowy, niezależnie od daty produkcji, zachowuje swoje właściwości i jest praktycznie całkowicie odporny na działanie warunków atmosferycznych. - W przypadku znalezienia niewybuchu apelujemy aby nie dotykać go pod żadnym pozorem. Należy zabezpieczyć miejsce znaleziska i niezwłocznie powiadomić odpowiednie służby – ostrzega rzeczniczka.

Bh

Place zabaw pod lupą kontrolerów

Wiosna to czas, kiedy place zabaw zapełniają się najmłodszymi mieszkańcami. Aby zabawa była nie tylko radosna, ale przede wszystkim bezpieczna, Urząd Miejski w Pułtusku zlecił kompleksowe przeglądy techniczne wszystkich gminnych obiektów tego typu.

Władze Pułtuska podpisały właśnie umowę z wykonawcą, który w marcu sprawdzi stan techniczny urządzeń na 21 placach zabaw. Celem akcji jest wyeliminowanie ewentualnych usterek powstałych po zimie oraz upewnienie się, że każda huśtawka, zjeżdżalnia czy karuzela spełnia rygorystyczne normy bezpieczeństwa.





Gdzie pojawią?

Prace obejmą szeroki zakres terenu – zarówno w samym mieście, jak i w okolicznych sołectwach. Kontrole zostaną przeprowadzone na placach zabaw w Pułtusku przy ulicach: Sarbiewskiego, Kwiatkowskiego, Traugutta, Al. Wojska Polskiego, Piłsudskiego, Widok, 17 Sierpnia, Syrokomli oraz Solnej. Kontrole zostaną przeprowadzone również na terenie sołectw gminy Pułtusk w miejscowościach: Białowieża, Głodowo, Grabówiec, Lipa, Lipniki Nowe, Lipniki Stare, Moszyn, Kacice, Ponikiew, Trzciniec, Boby i Kokoszka.

Za realizację zadania oraz nadzór nad stanem technicznym miejsc rekreacji odpowiada Wydział Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dzięki tym działaniom rodzice i opiekunowie będą mogli mieć pewność, że ich pociechy korzystają ze sprawnych i bezpiecznych urządzeń.

Bh

eprasa.pl d8f9cc1567

POWIAT ŻUROMIŃSKI

„Powiat Żuromiński Bliżej Mieszkańców"

Tyle sołtys może, ile wioska dopomoże

11 marca w Żurominie odbyła się konferencja „Powiat Żuromiński Bliżej Mieszkańców", skierowana do sołtysów z terenu tego powiatu . Wydarzenie zostało zorganizowane przez miejscowe Starostwo Powiatowe . Tego dnia przypadał w br. „Dzień Sołtysa".



FOT. STAROSTWO

Grupa uczestników spotkania z władzami powiatu

W spotkaniu uczestniczyło ponad 150 osób, wśród nich wójtowie, burmistrzowie, przewodniczący rad gmin i miast z poszczególnych gmin powiatu , a także dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych szczebla powiatowego.

Konferencję otworzył przewodniczący Rady Powiatu , Zygmunt Liszewski. Głos zabrał także starosta Jerzy Rzymowski, który przedstawił plany i zamierzenia powiatu. W dalszej części wystąpił też wicestarosta Ireneusz Rejmus, a następnie zaproszeni goście.

Podczas spotkania nie zabrakło również życzeń skierowanych do sołtysów z okazji ich święta. W swoich wystąpieniach mówcy podkreślali znaczenie pracy sołtysów oraz ich rolę jako ważnego łącznika pomiędzy władzami samorządowymi a mieszkańcami sołectw.

Patronat nad konferencją objęli Wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski oraz Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

Dwa dni wcześniej, z sołtysami gminy Żuromin, spotkał się burmistrz Michał Bodenszac. **W.D.**

Lubowidz. Agregaty, pilarki, zestawy hydrauliczne

Nowy sprzęt dla strażaków

W ubiegłym tygodniu burmistrz Lubowidza, Jarosław Czapliński przekazał jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych działającym w tej gminie sprzęt zakupiony w ramach realizacji zadania z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Strażacy ochotnicy otrzymali m.in. agregaty prądotwórcze, pilarki ratownicze, zestawy hydrauliczne oraz plandeki.

Doposażenie jednostek OSP jest niezbędne dla zapewnienia skuteczności i bezpieczeństwa działań ratowniczo-gaśniczych. A nowoczesny sprzęt pozwala strażakom szybciej reagować na zagrożenia, ograniczać skutki pożarów, wypadków i klęsk żywiołowych, a także zwiększa bezpieczeństwo zarówno ratowników, jak i poszkodowanych.

„Wzmocnienie zaplecza technicznego OSP przyczynia się również do poprawy gotowości operacyjnej jednostek oraz wzmacnia system ochrony ludności na obszarach wiejskich i miejskich" – czytamy w komunikacie z przekazania sprzętu. **W.D.**



FOT. UMIG LUBOWIDZ

Strażacy otrzymali przydatny dla ich służby sprzęt

Zatankował, ale zapłacił tylko za olej silnikowy

Kierował bez uprawnień

Mieszkaniec powiatu żuromińskiego zatankował paliwo na stacji, a przy kasie zapłacił jedynie za olej silnikowy. Jednak kradzież paliwa to nie jedyny występek mężczyzny. Monitoring zarejestrował również jazdę bez uprawnień.



Na stację paliw w Żurominie przyjechał samochodem mężczyzna, który wysiadł z miejsca kierowcy i zatankował paliwo, a następnie przy kasie poprosił o olej silnikowy, za który zapłacił, nie wspominając nic kasjerowi o zatankowanym przed chwilą paliwie. Chwilę później ten sam mężczyzna odjechał samochodem, nie regulując należności za zatankowane paliwo.

W toku prowadzonych czynności policjant do spraw wykroczeń ustalił właściciela samochodu. Wezwany na przesłuchanie w sprawie złożonego zawiadomienia o kradzieży paliwa, 53-letni mieszkaniec powiatu żuromińskiego poinformował policjanta, że jego zdaniem sprawa jest już nieaktualna, gdyż już uregulował należność. To jednak nie zamyka całej sprawy, ponieważ mężczyzna na stację paliw miał przyjechał Oplem nie mając uprawnień do kierowania pojazdami. Zaskoczony i zdenerwowany podejrzany zaprzeczył, aby kiedykolwiek kierował samochodem. Pomimo okazanego mężczyźnie nagrania, ten nadal nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu. Twierdził, że na stację nie przyjechał, a samochód już stał pod dystrybutorem, on miał tylko go zatankować i nie pamięta, żeby nim również odjechał.

Jak się okazało, to nie jego pierwszy raz, gdy decyduje się na jazdę bez uprawnień. W 2024 roku także kierował pojazdem, nie mając uprawnień. 53-latek stracił je kilka lat temu za jazdę w stanie nietrzeźwości.

Niebawem ponownie będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem mechanicznym bez wymaganych uprawnień w warunkach recydywy. Grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywna do 30 tys. złotych oraz obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów od 6 miesięcy do 3 lat. **W.D.**

Ponad 5 tys. mandatów dla kierowców. Policyjne działania w 2025 roku

Wylegitymowano ponad 12 tys. osób

Z udostępnionych przez żuromińskich policjantów częściowych danych statystycznych dotyczących ich działań w ubiegłym roku wynika, że mieli sporo pracy. Zarówno w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa na drogach, ale też w szeroko pojętej profilaktyce i edukacji skierowanych do dzieci i seniorów.

Policjanci wydziału ruchu drogowego wylegitymowali w ubiegłym roku 12139 osób. W wyniku tychże kontroli nałożyli 5219 mandatów karnych za popełnione wykroczenia, w tym pieszych i kierujących. Pouczyli - 790 pieszych i kierujących. Skierowali wnioski o ukaranie do sądu wobec 276 kierujących.

Zatrzymanych zostało 637 dowodów rejestracyjnych.

Główne przyczyny zatrzymania to brak aktualnych badań technicznych – 324, (właściciele pojazdów nie pamiętają o terminowym badaniu stanu technicznego samochodu), nieprawidłowy stan techniczny pojazdów - 284, usterki mające wpływ na ochronę środowiska - 28 dowodów rejestracyjnych.

Zatrzymane prawo jazdy za: kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i po użyciu alkoholu 43 uprawnienia, przekroczenie prędkości 50+ w terenie zabudowanym - 35 uprawnień, innego powodu np. upłynął termin ważności prawa jazdy – 11 uprawnień.

W 2025 roku zatrzymano 15 kierujących nie stosujących się do zakazu sądowego (art. 244 kk) zakazującego jazdy pojazdami mechanicznymi zgodnie z postanowieniem sądu.

W 2025 roku odnotowano 225 kolizji drogowych, 26 wypadków drogowych, w których śmierć poniosły dwie osoby, a 23 osoby zostały ranne.

Najczęstszymi sprawcami zdarzeń drogowych są kierujący samochodami osobowymi, ale w mniejszości byli nimi również kierujący motorowerami, motocyklami , samochodami ciężarowymi i hulajnogą.

Najczęstszą przyczyną wypadków drogowych nadal jest nadmierna/niedozwolona prędkość, nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu, wymijanie, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

Działania profilaktyczne i prewencyjne

W 2025 roku policjanci pamiętali również o działaniach profilaktycznych. Zorganizowano i przeprowadzono 261 spotkań w szkołach z młodzieżą i pedagogami.

W ubiegłym roku przeprowadzono szereg akcji profilaktyczno-edukacyjnych, które

promowały bezpieczne zachowania wśród dzieci, młodzieży oraz seniorów: takie jak m. in. „Bezpieczne Wakacje", „Bezpieczne Ferie", „Oznakuj swój rower", „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą", „Kampania #Znam Te Numery", „Bezpieczna droga do szkoły", „Cyberprzemoc" czy „Mowa nienawiści, hejt".

Policjanci wydziału prewencji wylegitymowali 11604 osób. Przy tej okazji nałożono 1019 mandatów, a pouczono 587 osób. Skierowano również 178 wniosków o ukaranie do sądu

Spośród powyższych ujawnionych najbardziej uciążliwych były takie wykroczenia jak spożywanie alkoholu w miejscu publicznym, publiczne dopuszczenie się nieobyczajnego wybryku, a także zakłócanie porządku publicznego czy ciszy nocnej. **W.D.**



FOT. POLICJA

eprasa.pl d8f9cc1567

POWIAT PRZASNYSKI

Komunikacja miejska w 2027 r.

W Przasnyszu będzie komunikacja publiczna. Miasto opracowało koncepcję, jej funkcjonowania. Autobusy mają łączyć najważniejsze punkty w mieście i być bezpłatne dla pasażerów.

– Złożyliśmy wniosek do programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza – powiedział burmistrz Przasnysza Łukasz Chrostowski. – Dofinansowanie wyniesie ponad 4,5 miliona złotych. Jeśli uda nam się te pieniądze unijne pozyskać, to pięć autobusów już w przyszłym roku, we wrześniu wyjedzie na ulice miasta. Będzie to darmowa komunikacja miejska, która dowozić będzie naszych mieszkańców do wszystkich strategicznych miejsc, ale także do takich miejscowości jak Rostkowo, Karwacz, czy Leśna.

Przasnysz nigdy dotąd nie miał komunikacji miejskiej, ale władze samorządowe miasta dostrzegają taką potrzebę, przede wszystkim w odniesieniu do osób starszych, ale także do młodzieży szkolnej. Autobusy mają kursować z dużą częstotliwością, komunikacja stanie się alternatywą dla samochodu i zapewne zmniejszy ruch w mieście. Baza ma się znajdować na Targowisku Miejskim. Jednym z kluczowych punktów trasy będzie pętla przy szpitalu, co ma szczególne znaczenie dla seniorów i osób dojeżdżających na wizyty lekarskie.

Przasnyskie podstawówki w rankingu

Opublikowano wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Podstawowych 2026, przygotowanego przez portal edukacyjny WaszaEdukacja.pl. W tegorocznej edycji przeanalizowano wyniki 9032 szkół podstawowych z całej Polski.

W rankingu znalazły się placówki z terenu powiatu przasnyskiego, a najwyżej sklasyfikowaną szkołą okazała się Publiczna Szkoła Podstawowa im. Ks. Jerzego Popiełuszki w Zielonej (2080 miejsce). Zestawienie zostało przygotowane na podstawie wyników egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego, matematyki oraz języka obcego nowożytnego. Uwzględniono również osiągnięcia uczniów w ogólnopolskich konkursach i olimpiadach przedmiotowych. Dane wykorzystane do przygotowania rankingu pochodzą m.in. z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz okręgowych komisji egzaminacyjnych.

Pozostałe szkoły znalazły się na dalszych miejscach.

Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Przasnyszu (2950. miejsce), Zespół Szkolno-Przedszkolny w Krzynowłodze Małej (3447. miejsce), Szkoła Podstawowa im. Janiny Sieklickiej w Czernicach Borowych (6103. miejsce),

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Przasnyszu (7112. miejsce), Szkoła Podstawowa nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Przasnyszu (7129. miejsce), Szkoła Podstawowa im. Adama Chętnika w Jednorożcu (7549. miejsce), Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 im. Papieża Jana Pawła II w Chorzelach (8514. miejsce) oraz Publiczna Szkoła Podstawowa im. Bolesława Chrobrego w Zarębach (8770. miejsce).

Nagrodzone w konkursach

Emilia Plattner i Pola Mendalka, uczennice Szkoły Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Przasnyszu zostały nagrodzone w ogólnopolskich konkursach organizowanych przez Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Szkole.



Pierwszy z konkursów to XXXII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Kwiaty dla Babci i Dziadka", drugi to XII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Wiersz o Babci i Dziadku".

W konkursach wzięli udział młodzi twórcy z całej Polski.

Wręczenie nagród odbyło się 5 marca podczas uroczystej gali, która miała miejsce w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie.

Emilia Plattner zajęła trzecie miejsce w konkursie plastycznym. Jej praca — bukiet kwiatów wykonany w technice łączonej: pastel, kredki, technika malarska oraz technika rysunkowa, powstała pod opieką nauczycielki Agnieszki Rajskiej-Kołakowskiej. Druga z utalentowanych dziewcząt Pola Mendalka otrzymała nagrodę specjalną w konkursie literackim. Przygotowała balladę pt. „Te Amo… et desidero…", dedykowaną swojej babci, która powstała pod kierunkiem nauczycielki Justyny Przetak-Kakowskiej. **ES**

Zaplątani w sznurki

11 marca Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Jestem" w Przasnyszu zaprosiło uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej (działających przy Domu Pomocy Społecznej) na spotkanie, podczas którego powstawały rękodzieła nawiązujące do Świąt Wielkanocnych. Przebiegało ono pod hasłem „Zaplątani w sznurki".



Wspólna praca twórcza to z pewnością coś, co integruje każdą społeczność, tak też i było w tym przypadku. Warsztaty i wspólna praca budzą więzi i pozwalają tworzyć przyjazną atmosferę. Uczestnicy wymieniali się pomysłami oraz doświadczeniami podczas wykonywania ozdób. Tym razem materiałem twórczym były sznurki. Twórcy inspirowali się makramą, powstawały





także styropianowe jajka ozdabiane sznurkiem. Tego typu zajęcia mają ogromną wartość terapeutyczną – rozwijają motorykę małą, ćwiczą precyzję ruchów dłoni, koordynację wzrokowo-ruchową oraz koncentrację. Spotkanie pokazało, jak dużą wartość ma arteterapia, która łączy terapię zajęciową z działalnością artystyczną. **ES**

Mikrobus dla ŚDS

10 marca w Środowiskowym Domu Samopomocy w Przasnyszu pojawił się 9-osobowy mikrobus marki Renault. Nowy pojazd będzie wykorzystywany na potrzeby ośrodka. Dowożeni będą na zajęcia terapeutyczne podopieczni, a także na inne wydarzenia organizowane przez ośrodek.

Pojazd został zakupiony w ramach projektu „Zakup mikrobusu do przewozu osób niepełnosprawnych na zajęcia w Środowiskowym Domu Samopomocy w Przasnyszu". Łączny koszt inwestycji wyniósł 205 900 zł. Na realizację zadania 151 tys. zł przekazał Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a pozostała kwota została sfinansowana z budżetu Miasta Przasnysz. **ES**





Sławomir Wietecha - Mławianinem Roku

Sławomir Wietecha – pracownik Urzędu Gminy w Czernicach Borowych otrzymał tytuł Mławianina Roku.

Związany z harcerstwem od najmłodszych lat, był wieloletnim Komendantem Hufca Mława Związku Harcerstwa Polskiego. Obecnie jest wiceprzewodniczącym Rady Chorągwi Mazowieckiej. Od 2009 r. pełni także funkcję przewodniczącego Rady Lokalnej Organizacji Turystycznej Północnego Mazowsza. Został odznaczony m.in. medalem Zasłużony dla Miasta Mława, Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką Za Zasługi dla Turystyki. Uroczystość wręczenia tytułu odbędzie się 23 kwietnia, w dniu patrona Mławy – św. Wojciecha. **ES**



eprasa.pl d8f9cc1567

POWIAT MAKOWSKI

Dla (nie tylko) makowskich kobiet

Tegoroczny Dzień Kobiet minął w powiecie makowskim pod znakiem wzruszeń, uśmiechu i muzycznych emocji.

Dzień Kobiet z miastem

Miasto Maków Mazowiecki zorganizowało 7 marca w hali sportowej przy Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej koncert „Tobie śpiewam tę pieśń". Na scenie wystąpili Anna Spychalska, Romuald Spychalski oraz Andrzej Wojda, a wydarzenie z klasą i humorem poprowadził Ryszard Nowaczewski.

- Wieczór wypełnił piękny repertuar, pełen wzruszeń i znanych melodii, które w niezwykły sposób wybrzmiały dzięki wspaniałym artystom. Publiczność miała okazję podziwiać znakomite głosy: subtelny sopran, pełen emocji tenor oraz głęboki, dostojny baryton (...) Dziękujemy artystom za niezapomniane chwile, a publiczności za gorące oklaski i niezwykłą atmosferę – przekazał makowski ratusz.

Event, który pierwotnie miał się odbyć w Miejskim Domu Kultury, z uwagi na duże zainteresowanie przeniesiony został do hali I LO.

- Dziękujemy wszystkim mieszkańcom i gościom, którzy tak licznie przybyli na wyjątkowy koncert z okazji Dnia Kobiet (…) Pełna sala i tak ciepłe przyjęcie pokazały, jak bardzo potrzebne są chwile wspólnego przeżywania muzyki i spotkań z kulturą – podkreśla miasto.

Dzień Kobiet z powiatem

Dwa dni wcześniej, również w makowskiej hali sportowej przy LO nr 1, na wydarzenie z okazji Dnia Kobiet zaprosił powiat makowski, we współorganizacji z samorządem województwa.

- To będzie wieczór pełen inspiracji, uśmiechu i wspólnego świętowania – czas dedykowany kobietom naszego powiatu: ich pasji, sile i codziennemu zaangażowaniu – zapraszało starostwo.



FOT. POWIAT MAKOWSKI

Kabaret pod Wyrwigroszem

Na wydarzenie przybyło wiele pań oraz zaproszonych gości. Rozpoczęto od powitania wszystkich pań i wręczenia im upominków przez starostę i wicestarostę. Starosta w towarzystwie radnych wygłosił przemówienie.

- W swoim przemówieniu podziękowali uczestnikom za przybycie, podkreślając znaczenie spotkania składając najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Kobiet oraz wspólnie odśpiewali piosenkę dla Pań „Sto lat" – przekazał powiat.

Po oficjalnym powitaniu rozpoczęła się część artystyczna. Na scenie wystąpiła orkiestra The OrchestRose pod czujnym okiem Tomasza Grześkowicza. Był to również Dzień Kobiet z uśmiechem – do łez rozbawił publiczność Kabaret pod Wyrwigroszem.

- Dziękujemy za ten cudowny koncert pełen pięknie przedstawionych utworów przy których się świetnie bawiliśmy! Z pewnością będziemy wracać myślami do tej magicznej chwili (…) Świetne skecze, ogromna dawka humoru i fantastyczna atmosfera sprawiły, że ten wieczór na długo pozostanie w naszej pamięci! Dziękujemy za ogromną dawkę humoru, świetną atmosferę i wieczór pełen śmiechu! Publiczność bawiła się znakomicie, a wasza energia i talent sprawiły, że atmosfera była naprawdę wyjątkowa. Dziękujemy za wspólnie spędzony czas i za taki ogrom dobrej energii! – przekazuje starostwo.

O kobietach w sąsiedztwie

Należy tu wspomnieć także o innych wydarzeniach, w których swój udział miał powiat makowski, a które odbywały się w sąsiednich powiatach. Powiat makowski był jednym z partnerów (obok wojewody, marszałka, ciechanowskiego samorządu i instytucji ochrony zdrowia) wydarzenia w ramach projektu „Przestrzeń Kobiet Mazowsza – Świadoma dziś. Bezpieczna jutro.", które odbyło się 14 marca w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie. W programie były m.in. wykłady i rozmowy z ekspertkami i ekspertami, panel dyskusyjny „Różne drogi, wspólna siła – historie kobiet", rozmowy o stawianiu granic i kobiecej sile, a także losowanie nagród i certyfikaty uczestnictwa. Ważnym elementem rozmów był temat menopauzy. Dostępna była także strefa zdrowia, w której można było skorzystać z bezpłatnych zadań i konsultacji.

Dodajmy także, że wicestarosta Agnieszka Dąbrowska-Kot gościła na I Forum Przedsiębiorczych Kobiet w Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce. Była tam jedną z prelegentek podczas panelu „Kobiety we współczesnym świecie – między ambicją a oczekiwaniami". Dyskusja poświęcona była ambicji, odwadze oraz wyzwaniom, z którymi kobiety mierzą się w życiu zawodowym i prywatnym.

RK

Oni dyktand się nie boją

Rozstrzygnięto XI Powiatowy Konkurs Ortograficzny „Ortografia na medal" pod patronatem starosty makowskiego.


FOT. POWIAT MAKOWSKI

Laureaci konkursu

Uroczyste zakończenie konkursu odbyło się w Publicznej Szkole Podstawowej im. Arkadiusza Gołasia w Płoniawach-Bramurze. Do konkursu przystąpiło 82 uczniów z szkół z terenu powiatu.

W kategorii kl. V–VI pierwsze miejsce zajęła Oliwia Deluga (SP w Krasińcu), drugie Alan Świercz (ZPO w Sypniewie) i Laura Jeziorek (SP w Drążdżewie), a trzecie Miłosz Oleksiak (SP w Płoniawach-Bramurze).

W kategorii kl. VII-VIII na czele klasyfikacji znaleźli się Michalina Regulska (SP w Krasnosielcu) i Sandra Iwaniec (SP nr 2 w Makowie Mazowieckim), za nimi Blanka Kuplicka (SP w Krasnosielcu), a na podium znaleźli się jeszcze Anna Kobylińska (SP nr 2 w Makowie Mazowieckim) i Maja Grabowska (SP w Amelinie).

W kategoria szkoły ponadpodstawowe zwycięstwo odniósł Dawid Sikorski (ZS w Makowie Mazowieckim), miejsce drugie zajął Michał Jaworowski (LO w Makowie Mazowieckim), zaś miejsce trzecie Oliwia Jaśkiewicz (LO w Makowie Mazowieckim).

Nagrody ufundował zarząd powiatu.

RK

Najlepsi w powiecie

12 marca w Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Armii Krajowej w Rzewniu odbyły się XLVIII Eliminacje Powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom".


FOT KP PSP MAKÓW MAZ.

Laureaci turnieju

Zostały one zorganizowane przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Makowie Maz. (reprezentowany przez dh Mirosława Augustyniaka, starostę makowskiego) oraz Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Makowie.

Otwarcia i przywitania gości dokonali wójt gminy Rzewnie Wiesław Chrzanowski oraz komendant powiatowy mł. bryg. Bartosz Kołodziejski. Wójt był przewodniczącym czuwającej nad przebiegiem zawodów komisji, w skład której weszli jeszcze: sekretarz Piotr Krawczyk (KP PSP Maków Mazowiecki) oraz członkowie Anna Sokalska (Nadleśnictwo Pułtusk), Przemysław Kowalczyk (Nadleśnictwo Ostrołęka) i Karolina Niedźwiecka Nadleśnictwo Parciaki).

Udział w turnieju wzięło 27 uczestników.

W I grupie wiekowa (szkoła podstawowa klasy 1-4) zwycięstwo odniosła Zofia Pachlińska (Szelków), drugie miejsce zajęła Anna Nosarzewska (Krasnosielc), a trzecie Tomasz Ogonowski (Młynarze).

W II grupie wiekowej (szkoła podstawowa klasy 5-8) wygrał Bartosz Falba (Maków Mazowiecki), a za nim Alan Świercz (Sypniewo) i Karina Napiórkowska (Młynarze).

W III grupie wiekowej (szkoły ponadpodstawowe) pierwsze miejsce zajął Krzysztof Bakuła (Krasnosielc), drugie Aleksy Olkowski (Krasnosielc), a trzecie Paweł Borowy (Różan).

Zwycięzcy będą reprezentować powiat na etapie wojewódzkim turnieju.

RK

KRONIKA POLICYJNA

W poniedziałek 9 marca o godz. 1:50 dyżurny makowskiej policji otrzymał automatyczne zgłoszenie z telefonu komórkowego kierującego, z którego wynikało, że w Ciepielewie (gm. Szelków) mogło dojść do poważnego wypadku drogowego, a właściciel urządzenia nie reaguje. Informacja została wygenerowana przez system wykrywania zdarzeń w telefonie i wskazywała na możliwość zagrożenia życia lub zdrowia.

Funkcjonariusze, którzy przyjechali we wskazany rejon, zauważyli ślady świadczące o zdarzeniu drogowym — uszkodzony żywopłot, elementy karoserii pojazdu oraz wycieki płynów eksploatacyjnych. Idąc tropem pozostawionych śladów, policjanci dotarli do jednej z pobliskich posesji.

- Na jej terenie stało BMW z widocznymi uszkodzeniami odpowiadającymi charakterowi zdarzenia oraz 31-letni właściciel pojazdu. Mężczyzna przyznał, że chwilę wcześniej kierował BMW. Podczas sprawdzenia danych mężczyzny w policyjnych systemach informatycznych wyszło na jaw, że 31-latek posiada sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 6 miesięcy. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Ponadto wstępne badanie narkotestem wskazało, że mężczyzna mógł znajdować się pod działaniem środków odurzających – informuje oficer prasowa makowskiej policji.

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. Pobrano od niego krew do dalszych, szczegółowych badań laboratoryjnych. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

* * *

Policjanci z Makowa Mazowieckiego wyjaśniają okoliczności i przyczynę wypadku drogowego jaki miał miejsce w Biernatach. W jego wyniku jedna osoba trafiła do szpitala.

Do wypadku doszło 8 marca o godz. 18.30 w Biernatach (gm. Krasnosielc).

- Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu wypadku wskazują, że 44–letni kierujący Volkswagenem na łuku drogi nie dostosował prędkości do warunków na drodze, zjechał na prawe pobocze i uderzył w tył jadącego roweru, którym kierował 49–letni mężczyzna – informuje kom. Monika Winnik.

W wyniku zderzenia ucierpiał rowerzysta, który trafił do szpitala. W toku wykonanych czynności na miejscu zdarzenia zbadano trzeźwość uczestników wypadku. Jak się okazało kierujący samochodem był trzeźwy.

- Natomiast rowerzysta miał ponad pół promila alkoholu w organizmie – dodaje rzecznik prasowa.

Policja zwraca się z apelem o zachowanie ostrożności na drogach i trzeźwość za kierownicą, a także przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, a szczególnie dostosowanie prędkości do warunków na drodze.

* * *

63-letnia kobieta padła ofiarą oszustwa inwestycyjnego i straciła ponad 40 tysięcy złotych. Została zmanipulowana przez mężczyznę podającego się za doradcę inwestycyjnego, który przekonał ją do rzekomo bardzo opłacalnych inwestycji.

- Z relacji pokrzywdzonej wynika, że kontakt z oszustem nawiązała za pośrednictwem Internetu. Mężczyzna przedstawiał się jako doradca inwestycyjny i przekonywał kobietę do zakupu akcji, które miały przynieść szybkie i wysokie zyski. Pod wpływem jego namów 63-latka zaciągnęła kredyt oraz pożyczyła pieniądze od znajomych. Następnie, zgodnie z instrukcjami rzekomego doradcy, przelewała środki na wskazane przez niego różne konta bankowe. Pieniądze miały zostać przeznaczone na zakup akcji – przekazuje kom. Monika Winnik.

W ten sposób kobieta straciła łącznie ponad 40 tysięcy złotych.

Policja apeluje o ostrożność w kontaktach z osobami oferującymi szybkie i wysokie zyski z inwestycji, gdyż przestępcy często podszywają się pod doradców finansowych i nakłaniają do przelewania pieniędzy na wskazane konta. Jak podkreślają funkcjonariusze, zanim zdecydujemy się na inwestowanie pieniędzy, warto dokładnie sprawdzić wiarygodność firmy lub osoby oferującej takie usługi.

RK

eprasa.pl d8f9cc1567

Z biegiem dni, z biegiem tygodni

O św. Józefie

Jeszcze nie tak dawno ważnym świętem w kalendarzu rodzinnym były imieniny. Dzisiaj straciły na znaczeniu, zwłaszcza wśród młodych, na rzecz świętowania urodzin.

Wybór imienia dla potomstwa był niezwykle istotny, ponieważ wierzono w konsekwencje tej decyzji. Powszechne było przekonanie, że imię jest swego rodzaju wróżbą, przepowiednią, że wyznacza drogę życia. Często nadawano dziecku imię, jakie sobie przyniosło, czyli patrona z dnia urodzin. Wybierano również imiona potężnych, powszechnie znanych opiekunów niebieskich, do których lud zanosił modły w różnych przypadłościach i intencjach – stąd tak liczne były Anny, Marie, imiona apostołów i ewangelistów. Zdarzało się również, że dziecku nadawano imię bogatego krewnego lub chrzestnego/chrzestnej. W rodzinach szlacheckich często kontynuowano tradycje, dając nowonarodzonemu imię ojca czy dziadka.

W marcu przypadają imieniny wielu popularnych niegdyś solenizantów, wśród których najważniejszym chyba był Józef. To starotestamentowe imię występujące często na całym świecie, z hebrajskiego oznacza „niech Bóg pomnoży". W Polsce występuje od początków chrześcijaństwa. W minionych wiekach było to nawet najpopularniejsze imię męskie, występujące również w postaci wielu zdrobnień jak Józwa, Józek, Józuś, Józio czy Ziutek. Do początku XX wieku popularna była również żeńska wersja imienia – Józefina, znana też jako Ziuta, Ziutka lub Józefka. Imię Józef wymieniane jest wielokrotnie w kalendarzu, ale najpopularniejsze święto przypada odwiecznie 19 marca. Od tego imienia pochodzi wiele nazwisk w Polsce oraz nazwy niektórych miejscowości. Św. Józef jest patronem całego kościoła powszechnego, a także czystości duchowej, dobrej śmierci, rodzin, małżonków, ojców, sierot, kobiet w ciąży, robotników i wszystkich pracujących. Jego szczególnego orędownictwa wzywają wszyscy rzemieślnicy, a zwłaszcza cieśle, drwale, stolarze, kołodzieje i inżynierowie. Święty opiekuje się licznymi wspólnotami i bractwami zakonnymi pod jego wezwaniem, ekonomistami, wychowawcami, inżynierami, podróżującymi, banitami, bezdomnymi, grabarzami, umierającymi oraz ubogimi. Jest patronem wielu krajów, regionów, miast – w tym Ciechanowa, wzywany jest w chorobach oczu, w chwilach pokusy i w rozpaczliwym położeniu.



W wigilię św. Józefa gospodarze naprawiali gniazda bocianie

Św. Józef zajmuje wyjątkowe miejsce w religijności ludowej. Jego wizerunki wisiały w prawie wszystkich chatach wiejskich. Najczęściej przedstawiały świętego przy pracy w warsztacie stolarskim, z małym Jezusem jako pomocnikiem, z Dzieciątkiem na ręku lub też w zaciszu domowego ogniska, w obecności Maryi zajętej pracą przy kądzieli. W przeszłości w domach na futrynie drzwi wejściowych wisiała kropielniczka z wodą święconą, a na jej plakietce tłoczone były wizerunki maryjne lub św. Józefa. Wierzono, że w ten sposób chroni on dom przed różnymi niebezpieczeństwami, a zwłaszcza przed uderzeniem pioruna, gwałtowną wichurą, powodzią oraz przed złodziejami. Dzień św. Józefa przypada zawsze w trakcie Wielkiego Postu, a chociaż posty były przestrzegane niezwykle skrupulatnie przez naszych przodków, to 19 marca był dniem szczególnym. Niezależnie od tego, w jakim dniu tygodnia przypadał, niezależnie od trwającego Wielkiego Postu - w tym jednym dniu żadne wyrzeczenia nie obowiązywały. Można było nie tylko spożywać nabiał, mięso i tłuszcze, ale również weselić się, śpiewać, grać na różnych instrumentach, a nawet urządzać zabawy i wesela.

Od najdawniejszych czasów w tradycji ludowej dzień św. Józefa uważany był za oczywisty i radosny początek wiosny, budzenie się nowego życia w przyrodzie. Jeżeli było to możliwe, w tym dniu wszyscy gospodarze rozpoczynali orki. Nawet przy bardzo niesprzyjającej pogodzie, nawet jeżeli na polach leżał jeszcze śnieg, każdy starał się przeorać chociażby jedną symboliczną skibę na polu. Miało to skutkować magicznym zamknięciem okresu zimowego, otwarciem ziemi na wiosenne wschodzenie roślin oraz dobrymi plonami. W tej pierwszej, wiosennej orce głównym bohaterem bywał chleb – symbol dostatku i dobrobytu. Gospodyni piekła specjalny, mały bochenek chleba, który gospodarz zabierał za sobą na pole. Kiedy zaprzągł już konia do pługa, dzielił bochenek i połową - połamaną na kawałeczki, karmił z ręki konia. Drugą połowę kładł za pazuchę, wykonywał znak krzyża i ruszał na pole. Najpierw święcił pług, ziemię i konia wodą święconą i dopiero wtedy rozpoczynał orkę. Po przejściu pola, wkładał drugą połowę bochenka chleba w świeżo wyoraną bruzdę. Ten magiczny zabieg miał na celu przekazanie Bogu i wszystkim siłom przyrody błagań o odwrócenie klęski głodu, o obfite plony oraz dostatek mąki na chleb.

Powszechnie uważano, że św. Józef – patron otwierający wiosnę jest opiekunem przyrody i wszystkiego, co rośnie, więc od dnia jego święta wyznaczano terminy wiosennych siewów. Nasiona koniczyny nazywano na wsi ziarnem św. Józefa. Stara polska legenda opowiada, że kiedy Józef mieszkał w Nazarecie, spotkał chłopca skarżącego się, że nie ma czym karmić swoich zwierząt. Wtedy Józef podarował mu ziarno i powiedział, co z nim trzeba robić, kiedy i jak siać, kosić i przechowywać, żeby później karmić inwentarz. Dlatego rolnicy zalecali wysiew koniczyny w wigilię dnia 19 marca wierząc, że św. Józef najlepiej zaopiekuje się ziarnem wrzuconym w glebę. Tą porę roku uważano za najlepszy czas do siewu grochu, który dawniej uprawiany był w dużych ilościach. Gospodarze bacznie obserwowali pogodę w dniu św. Józefa, ponieważ stanowiła istotną wskazówkę, gdzie w tym roku sadzić ziemniaki. Chmury i opady zwiastowały mokry rok, więc należało nastawić się na sadzenie kartofli na wyżej położonych kawałkach pola; słoneczna pogoda zapowiadała suchy rok, więc kartofle sadzono na niżej położonych, raczej podmokłych gruntach.

Mieszkańcy wsi wierzyli, że dzień św. Józefa obdarzony jest szczególną właściwością. W tym dniu można było odnaleźć wszystkie zagubione wcześniej przedmioty. Na Śląsku w dniu św. Józefa panny puszczały na wodę dwie gałązki mirtu. Jeżeli płynąc połączyły się, to wróżyły zamążpójście w ciągu roku. Wysokie lilie o dużych, białych, żółtych lub pomarańczowych kwiatach i niezwykle intensywnym aromacie, kwitnące w lipcu, nazywano powszechnie liliami św. Józefa, a późnojesienne, słodkie gruszki nosiły miano józefinek. Tradycyjnie, w całej Polsce w dniu lub w wigilię św. Józefa gospodarze naprawiali gniazda bocianie, aby przygotować gniazda lęgowe dla tych powszechnie szanowanych ptaków, uważanych za strażników domowego ogniska i opiekunów gospodarstwa. Obecność zamieszkałych gniazd bocianich na wiejskich strzechach była symbolem szczęścia i bezpieczeństwa. Ażeby zapewnić sobie powrót ptaków, gospodarze wkładali do gniazd kawałki lusterka. Wierzono, że ptaki co roku wracają do swoich gniazd. Bardzo złą wróżbą było, jeżeli wiosną para bociania nie wróciła na miejsce, a jeszcze gorszą – jeżeli bociany w ciągu roku, niezależnie od przyczyny, opuściły gniazdo. Przylot ptaków na św. Józefa zapowiadał, że śniegu już nie będzie.

GRAŻYNA CZEWRWIŃSKA

Smaki Mazowsza

Kurpiowski rejbak

Dziś w naszej kulinarnej rubryce przepis na kurpiowski rejbak - placek z tartych ziemniaków z dodatkiem kiełbasy i boczku. Dzieli się nim z Wami, życząc smacznego, Koło Gospodyń Wiejskich w Dębinach „Nad stawem" (gm. Zatory, powiat pułtuski).



Za rejbak kurpiowski koło otrzymało wyróżnienie na I Kurpiowskim Jarmarku Wielkanocnym w Pułtusku w 2023 roku.

- Rejbak prezentowałyśmy także na naszym stoisku degustacyjnym wystawionym podczas MazoPikniku w Rzewniu w 2024 roku, na Kurpiowskiej Scenie Letniej (2022 rok) i Dniu Kobiet na Ludowo (2024) w Narodowym Instytucie Dziedzictwa i Kultury Wsi w Warszawie – informuje Aleksandra Karłowicz, członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Dębinach „Nad Stawem". - W sierpniu 2025 roku nasze Koło poprowadziło warsztaty z przygotowywania rejbaka dla KGW z gminy Pomiechówek w ramach projektu „Folk (od) nowa", który prowadził GOK w Pomiechówku.

Rejbak to placek z tartych ziemniaków, z dodatkiem kiełbasy i boczku. Jego uboższa wersja to połączenie ziemniaków z samą słoniną.

Przepis - porcja na trzy blaszki keksówki:

- 3 kg kartofli
- ½ kg cebuli
- 30 dkg boczku
- 20 dkg kiełbasy
- 2 jajka
- sól, pieprz i majeranek do smaku
- olej do smażenia i wysmarowania formy

Przygotowanie:

Ziemniaki i cebulę zetrzeć na tarce. Boczek i kiełbasę pokroić w małą kostkę i podsmażyć na patelni. Dodać do masy ziemniaczanej i dokładnie wymieszać. Następnie dodać jajka i przyprawy. Gotową masę wylać na blachy wysmarowane olejem, wygładzić powierzchnię babki i piec przez 1,5-2 godziny, w piekarniku nagrzanym do 180 stopni. Gotowy rejbak musi być brązowy z wierzchu. Rejbak można podawać z kwaśną śmietaną, jogurtem naturalnym lub sosem grzybowym, zarówno na zimno, jak i na ciepło.

KO

Z zielarskiej skarbnicy...

Oj chmielu, ty bujne ziele…

Jest to bardzo pospolite, dzikie pnącze, oplatające pnącymi się pędami drzewa, krzewy i nadrzeczne łęgi, gdzie tworzy nieprzebyty gąszcz.



Charakterystyczne są jego zebrane w wiechę kwiaty, podobne w kształcie do szyszek. Niezwykle malowniczo wyglądają plantacje chmielu – chmielniki, w postaci wysokich, nieco skośnie w gruncie osadzonych tyk, charakterystycznie pokrytych gęstą zielenią. Można je spotkać głównie na Lubelszczyźnie, w Wielkopolsce i na Dolnym Śląsku. Chmiel uprawiany jest w Polsce od XVI wieku, kiedy to piwowarzy zaczęli doceniać jego rolę w procesie warzenia piwa. Wysuszone szyszki są jednym z głównych składników w browarnictwie, nadają napojowi charakterystyczny smak, aromat oraz są naturalnym środkiem konserwującym.

Od najdawniejszych czasów lecznicze właściwości dzikiego chmielu znane były w zielarstwie, a napary z jego szyszek powszechnie stosowano w lecznictwie ludowym. Używane były jako środek uspokajający, ułatwiający zasypianie, w stanach osłabienia i ogólnego wyczerpania nerwowego. Przy kłopotach trawiennych, wzdęciach i bólach wątroby, zielarki zalecały picie go przed każdym posiłkiem. Powszechnie stosowano napary z szyszek jako lek przeciwbólowy i przeciwkaszlowy. Na trudno gojące się rany i bóle reumatyczne skuteczne były okłady, a niemowlęta ze skórą pokrytą krostami, liszajami i wypryskami kąpano, dodając wywar z chmielu. Płukanie naparem przynosiło ulgę przy bólu zębów oraz schorzeniach w jamie ustnej. Dziewczęta płukały w nim włosy, aby były lśniące i gęste.

Najważniejszy jednak był chmiel w obrzędowości rodzinnej, gdzie pełnił rolę symbolu płodności, pracowitości i przejścia ze stanu wolnego w stan małżeński. Najstarszą pieśnią weselną – prawdopodobnie jeszcze z czasów przedchrześcijańskich – był Chmiel, śpiewany przy oczepinach panny młodej (Oj chmielu, ty bujne ziele… Ażebyś ty chmielu, na te tyczki nie lazł, nie robiłbyś z panienek niewiast…), po czym tańczono chmielowe. W takiej tradycyjnej formie obrzęd występował do pierwszej wojny, sporadycznie występował jeszcze w okresie międzywojennym.

GC

eprasa.pl d8f9cc1567

Zabobon, czyli źle pojęta tradycja

Zabobon to według Słownika języka polskiego PWN: „Ogół wierzeń i praktyk opartych na przekonaniu o istnieniu mocy nadprzyrodzonych, które mogą sprowadzić na kogoś nieszczęście lub ustrzec go przed nim".



Zjawisko zabobonu jest wciąż żywe w naszym życiu. Władysław Kopaliński wywodzi „zabobon" od „bobonienia", czyli pomrukiwania wróżbitów w czasie ceremonii kultowych. We współczesnym świecie wróżbitów moc. Wg. „Interii" rynek wróżbitów w Polsce w 2025 roku był wart trzy miliardy złotych rocznie. Wiadomości Onet podają, że obecnie mamy ponad 100 tys. zarejestrowanych wróżbitów. Do korzystania z ich usług, przyznaje się kilkanaście procent ludzi w naszym kraju. A ile się nie przyznaje? A ile osób czyta i wierzy w horoskopy? Liczby te zadziwiają, tym bardziej, że zdecydowana większość społeczeństwa polskiego, to osoby deklarujące się jako osoby wierzące.

Zgodnie z katechizmem kościoła katolickiego wiara w zabobony jest grzechem ciężkim, wykroczeniem przeciwko pierwszemu przykazaniu. Tymczasem, większość z nas, na wszelki wypadek złapie się za guzik, widząc kominiarza.

* * *

Spacerując po mieście, wchodzę w mało uczęszczaną uliczkę. Przede mną przebiega w poprzek drogi piękny, czarny kot. Widać, że jest zadbany, ponieważ jego sierść lśni w słońcu i tylko białe końcówki łapek wyraźnie odcinają się od czerni. Po drugiej stronie idzie młodsza ode mnie kobieta.

- Nie wraca się pani? Podobno jak czarny kot przebiegnie drogę to trzeba się wrócić - mówi do mnie z uśmiechem.

- Wszelkie przesądy są mi obce - odpowiadam.

- O, żeby pani wiedziała w co ludzie wierzą... Ostatnio z mojej rodziny poszli do księdza pytać się, czy jak kobieta jest w ciąży to może trzymać dziecko do chrztu.

- I co im powiedział?

- Oczywiście ich wyśmiał i powiedział, że nie ma przeciwskazań. Mnie bardzo dziwi, że ludzie wierzący powtarzają głupoty i wierzą w takie różne zabobony. Przecież to grzech - dodaje.

* * *

Rozstajemy się na skrzyżowaniu, śmiejąc się z różnych przesądów. Wracając do domu przypominam sobie, jak wiele lat temu, po śmierci mojej babci, zapytałam księdza uczącego religii w szkole, w której pracowałam, ile czasu trzeba nosić żałobę okazywaną czarnym ubiorem. Pamiętam, że spojrzał na mnie dziwnie i odrzekł:

- Niech pani zapyta najstarszej babki we wsi, bo ja to nie wiem.

Zastanowiła mnie jego odpowiedz.

- Przecież wokoło siebie wciąż widzę ludzi ubranych na czarno, manifestujących żal po śmierci bliskich - drążyłam temat.

- Proszę pani, to, że w dniu pogrzebu żałobnicy są tak ubrani, też jest uwarunkowane tylko zwyczajem.

- No tak. Można to tłumaczyć tradycją i uszanować, jednak noszenie czarnych ubrań ileś tam czasu, tylkodla ludzkich oczu i osądów jest nierozsądne.

- W żadnej ze znanych mi pozycji nie ma uzasadnienia dla takiego zachowania. Wręcz przeciwnie. W Nowym Testamencie czytamy: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych"(Mt 8,22; Łk 9,60).- dodał, wziął dziennik i wyszedł.

Dzwonek na kolejną lekcję zakończył naszą rozmowę.

* * *

Z ciekawości weszłam na strony internetowe, aby zgłębić temat tam, gdzie rozwiązań szuka obecnie większość ludzi, szczególnie młodych. I cóż przeczytałam?

„Najdłużej nosi się żałobę po małżonce, rodzicach oraz dzieciach, bo przez cały rok. A ile trwa żałoba po siostrze czy po babci? Zwykle 6 miesięcy. Najkrócej, bo 3 miesiące, czarne stroje lub wstążki nosi się po kuzynach i dalszych krewnych."

Żałobę nosi się …Czy uczucia się nosi, czy czuje?

Czy to ktoś obok nas ma widzieć, że cierpimy po stracie bliskiej osoby? Komu to ma pomóc?

* * *

Och te zabobony! Ileż ich wokoło!

- Lustro stłukłaś ! Siedem lat nieszczęścia cię czeka!

- Nie kupuj noża w prezencie, bo się pokłócisz z obdarowanym!

- Wstawaj z łóżka prawą nogą, bo inaczej będziesz mieć cały dzień pecha!

- O, kominiarz! Złap się za guzik na szczęście!

- Nie witaj się przez próg, bo się pokłócimy!

- Zbiła się szklanka? To na szczęście!

- Pamiętaj, że dzisiaj jest piątek trzynastego, itd, itp.

„… są dwie przyczyny wszelkich nieszczęść: alkohol i ciemnota"- powiedział lekarz Wezół w serialu Ranczo. Zgadzam się z nim. Po obejrzeniu pięciu sezonów serialu „Yellowstone" dodałabym jeszcze jedną przyczynę: to źle pojęta tradycja.

ANNA BEATA JUKLANIUK

Strzecharz czy dekarz?



Poeci i pisarze często z upodobaniem opisywali piękno polskiej wsi – drewniane chaty kryte malowniczymi strzechami, obok różne budynki gospodarcze również kryte słomą, osadzone w zwartej zabudowie, zagroda obok zagrody… Dziś tego świata już nie ma, a zagrody z drewnianą zabudową i słomianymi dachami można spotkać tylko w skansenach.

Dawniej stosowane były materiały budowlane wyłącznie pochodzenia naturalnego. Do połowy ubiegłego wieku na terenach nizinnych słoma była powszechnym, łatwo dostępnym materiałem, stosowanym do krycia dachów. Najlepsza była prosta, wymłócona słoma żytnia, z której robiono strzechę (od staropolskiego słowa strzeć – rozpościerać). Były dwa podstawowe sposoby pokrywania budynków słomą – dekowanie (od tego pochodzi nazwa zawodu – dekarz) lub poszywanie snopeczkami. Przy dekowaniu słomę rozpościerano grubą warstwą na łatach, do których mocowano ją za pomocą witek lub sznurków. Ułożoną słomę wyrównywano deską dekarską, dzięki czemu powstawała gładka powierzchnia dachu. Górną krawędź dachu wzmacniano perzem, zabezpieczano poziomymi żerdkami lub pionowymi koźlinami, a okap obcinano równo przy pomocy kosy.

Trudniejsze, wymagające większych umiejętności i większej ilości słomy było poszywanie dachu, znane w dwóch wersjach – na gładko lub w schody. Trzeba było przygotować snopeczki, czyli kiczki, wykręcaki, jeże czy strycharze. Do poszywania na gładko snopek słomy związywano powrósłem w dolnej części, po czym dzielono go na dwie części i okręcano nimi pełne koło tak, aby powrósło przybrało kształt cyfry 8. Snopki przywiązywano powrósłami do łat z kłosami skierowanymi do dołu. Do poszywania w schody snopek związywano powrósłem poniżej kłosów i przywiązywano do łat z kłosami skierowanymi ku górze, co dawało efekt schodkowego dachu. Dosyć często poszywano dachy mieszaną techniką – połacie były gładkie, a narożniki były schodkowe. Rzemieślników trudniących się pokrywaniem dachów słomą nazywano strzecharzami, a częściej dekarzami.

Słomiane dachy były stosunkowo trwałe i miały wiele zalet. W czasach, kiedy nieznane były nawozy sztuczne i słoma była mocniejsza, wytrzymywały kilkadziesiąt lat, później okres ten skrócił się do 30-40 lat. Strzechy były ciepłe, tanie i stosunkowo lekkie. Podstawową i jedyną wadą była ich łatwopalność, co zwłaszcza przy gęstej zabudowie stanowiło zagrożenie dla całej wsi. W latach 70. wprowadzono całkowity zakaz pokrywania dachów słomą, którą zastąpił tani i łatwo dostępny eternit.

Do połowy ubiegłego wieku na terenach nizinnych słoma była powszechnym, łatwo dostępnym materiałem, stosowanym do krycia dachów. **GC**

eprasa.pl d8f9cc1567

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Ogrodzenia siatkowo-panelowe, wylewane i murowane. 692 718 009
FC-0124/26

Kierownik budowy. 608 151 845
FC-000123

MOTORYZACYJNE

Kupię każde auto, autokasacja. 507 004 316
FC-0018/26

Sprzedak Jaguar X-type, rok pr. 2001, poj. 2, na cześci. 609 100 373
FC-0129/26

Sprzedam Seat Alhambra 2004 r, benzyna, aktualne OC, przegląd. Cena 3800 zł. 669 507 009
SM-162

Opel Astra. 512 734 818
SM-168

NIERUCHOMOŚCI

Kupię działkę, dom lub siedlisko Ciechanów+okolice. 507 004 316
FC-0017/26

Do wnajęcia kawalerka. 669 440 829
PC-00029/26

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!

Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu tygodnikciechanowski.pl w zakładce – ogłoszenia drobne

Kupię działkę w Ciechanowie powyżej 2 tys. m². 500 490 066
FC-0019/26

Do wynajęcia kawalerka 35 m², Ciechanów. 669 440 827
PC-00066/26

Sprzedam działki budowlane Sońsk. 660 528 598
PC-00099/26

Sprzedam dom murowany + garaż, działka 3 tys. m² , 280 tys + możliwość załatwienia kredytu. 605 740 021
PC-00100/26

Wynajmę lokal 57 m² po przychodni w Galerii Handlowej ul. Puławskiego 48A/9 Maków Mazowiecki. 602 594 120
FC-0126/26

Sprzedam duże ładne siedlisko na wsi. 692 142 811
PC-00110/26



Kupię dom na wsi. Tel. 501 862 555
M03680-41107

Wynajmę pokój. 881 406 640
PC-00073/25

Wynajmę mieszkanie M2 w Ciechanowie. 506 253 698
PC-0116/26

PRACA

Zatrudnię murarzy. 513 954 032
PC-00072/26

Przyjmę dekarza lub pomocnika. 511 480 459
PC-00078/26

PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW

INFORMUJE,

że od dnia 17.03.2026 roku na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 wykaz lokali użytkowych znajdujących się w Hali Targowej, przy ul. Sienkiewicza 75 na terenie działki 1648/10 obręb Podzamcze przeznaczonych do oddania w użyczenie na czas oznaczony powyżej 3 miesięcy.

Wykaz umieszczono na stronie Biuletynu Informacji publicznej w zakładce dla przedsiębiorców i inwestorów.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 201 Urzędu Miasta Ciechanów, Plac Jana Pawła II 6 lub Tel. (23) 674 92 27 wew. 227.

FCP-49

GD 6840.1.2026 Dzierzążnia 11.03.2026

WÓJT GMINY DZIERZĄŻNIA

ZAWIADAMIA ŻE:

Działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2024 r. poz.1145) zawiadamia że na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Dzierzążni na stronie Biuletynu Informacji Publicznej https://ugdzierzaznia.bip.org.pl oraz prasie podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia

1. Nieruchomość gruntowa oznaczona w rejestrze ewidencji gruntów nr 43/2 o pow. 0.1493 ha położona w miejscowości Pomianowo-Dzierki gm. Dzierzążnia
2. Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym zamieszkała przez lokatorów oznaczona w rejestrze ewidencji gruntów nr 12 o pow. 2.3600 ha położona w miejscowości Cumino gm. Dzierzążnia

Wykaz podaje się do wiadomości od dnia 17 marca 2026 r. do dnia 29 kwietnia 2026 r .

Dodatkowe informacje w sprawie sprzedaży nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Dzierzążni pok. Nr 26 pod nr telefonu 23 661 59 02 wew 34 .

Wójt Gminy
mgr inż. Adam Sobiecki

FCP-60





ROLNICZE

Wezmę w dzierżawę grunty orne. 511 447 222
PC-00226/24

Skup koni, bydła rzeźnego exportowego. 606 954 202
FC-0044/26

Sprzedam przyczepy do bel. 885 989 191
FC-0046/26

Sprzedam kombajn zbożowy Lawerda 3700, sprawny technicznie. Likwidacja gospodarstwa. 667 953 109
FC-0096/26

Sprzedam owies, grykę. 513 900 680
FC-0097/26

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 506 247 873
PC-00084/26

Wywóz obornika i wapna Fligel 20t z załadunkiem. Usługi beczką 20 t. 513 705 855
FC-0138/26

Sprzedam siano w belach. 23 671 65 61, 604 557 698
FC-0123/26

Sprzedam brony i blachę 8 sztuk. 506 609 280
PC-00093/26

Sprzedam baloty z lucerny. 515 124 044
PC-00095/26

Sprzedam grumnty orne + łąki 12 ha, gmina Regimin. 502 975 640
FC-0125/26

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 503 025 247
PC-00103/26

Sprzedam pawie Stardaty samice, roczną i trzyletnią. 508 482 015
PC-00108/26

Sprzedam siewnik, agregat, wał. 692 142 811
PC-00109/26

Sprzedam dwukółkę ciągnikową, kultywator 14, brony ciężkie , dwa przekaźniki ciągnikowe. 23 676 20 65
PC-00111/26

Kupię słomę. 516 178 063
PC-00112/26

Sprzedam łubin, owies. 515 047 073
PC-00115/26

eprasa.pl d8f9cc1567

Sprzedam sianokiszonkę i słomę w belach. 500 890 411
PC-00113/26

Sprzedam prosięta, tuczniki, loszki prośne. 661 544 341
PC-00114/26

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
M03444-04490

Skup ciągniki, ładowarki, maszyny rolnicze. 693 888 308
M03684-22023

Wapno nawozowe granulowane. 889 857 706
FE-6

Sprzedam gospodarstwo. 513 639 403
SU-7

Sprzedam sianokiszonkę. 504 381 693
NS-13

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
M03707-57005

Sprzedam jałówki cielne. 503 740 656
M0-03707-61599

Sprzedam siewnik zbożowy 3 m, stan bardzo dobry. 667 216 689
FE-7

Sprzedam siano, słomę, sianokiszonkę. 500 546 487
SM-163

Sprzedam grunty rolne, owies, ziemniaki. 513 079 082
SM-165

Sprzedam owies, łubin biały, pszenica jara. 693 996 832
SM-166



Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

Gabinet Terapii - Logopedia, Elektrostymulacja, Integracja Sensoryczna, TUS
Karolina Dąbrowska
tel. 785 490 973
ul. Ściegiennego 2, Ciechanów
RED/25

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, kojce dla psów.
KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl
FCP-32

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

SKUP BYDŁA
ŁUKASZ GRZESZCZAK
Wielodróż 38 A
Tel. 792 264 299
FCP-315

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737
FN-20

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Skup bydła rzeźnego
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa
Płatność w 3 dni!
500 224 312
FC-479

Sprzedam źrebówkę, kucyka, ciągnik, komban Anna. 512 734 818
SM-167

Sprzedam słomę i siano w belach. 664 801 963
NS-16

Sprzedam siano w belach. 790 426 400
NS-17

Sprzedam siano i słomę z dowozem. 600 356 533
M03722-75081

Sprzedam agregat prądotwórczy napędzany WOM, 12KW, motoreduktor kompletny do usuwania obornika. 504 220 764
NS-18

Siew zbóż, kukurydzy bezorkowy i strip-til, rozwożenie obornika, wapna. 508 341 899, 507 113 478
NS-19

Zbiór traw przyczepą samozbierającą i uprawa bezorkowa. 508 341 899
NS-20

Sprzedam siewnik Poznaniak. 694 431 440
M03722-11708

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00663/25

Zapoznam dziewczynę w wieku 28-48 lat. 453 296 313
SM-157

USŁUGI

Hydraulik. 570 188 332
PC-00085/26

Wyspawam przyczepę, wiatkę, bramę, wierzeję. 694 308 237
PC-00092/26

Usługi remontowe. 518 916 685
PC-00098/26

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-164

Adwokat kościelny. 507 024 513
M03717-29582

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

eprasa.pl d8f9cc1567

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY



od 18.03.2026 do 24.03.2026

ŚRODA • 18 MARCA 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info
08:14 Dobre strony
08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Mała myszka, film dok.
14:00 Złoty chłopak, odc. 250
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 862
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
17:55 Klan, serial, odc. 4676
18:20 Zaraz wracam, odc. 91
18:55 Akacjowa 38, odc. 828
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Mecz Liverpool FC - Galatasaray SK
21:20 Pod ostrzałem, film

TVP2

06:55 Barwy szczęścia, odc. 3338
07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:10 Rzecz Polska, cykl dok.
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 48
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 862
15:05 La Promesa, odc. 351
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 49
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3338
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3339
20:40 Przepis dnia
20:55 Na dobre i na złe, odc. 985
21:55 Na sygnale, odc. 864
22:25 Na sygnale, odc. 865 22:55 Peaky Blinders, odc. 33/36
00:05 Ślub na medal, komedia

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1004
10:30 Trudne sprawy, odc. 1005
11:35 Gliniarze, odc. 658
12:35 Gliniarze, odc. 659
13:35 Gliniarze, odc. 660
14:40 Dlaczego ja? odc. 1528
15:50 Wydarzenia, Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1125
17:00 Gliniarze, odc. 1165
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4177
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Farma, reality show
21:30 Bez pudru, czyli kabaret plus...
22:45 New York Taxi, komedia
00:50 40-letni prawiczek, film

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1581
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1688
14:40 Ukryta prawda, odc. 1689
15:45 Młode gliny, odc. 24
16:50 Szpital św. Anny, odc. 89
17:55 Detektywi, odc. 283
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4180
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Królowa przetrwania 3
22:55 Dziewczyna moich koszmarów, komedia
01:15 Szpital św. Anny, odc. 47

REPUBLIKA

06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

CZWARTEK • 19 MARCA 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 To się opłaca
12:55 Rybołów - drapieżca znad wody, film dok.
14:00 Złoty chłopak, odc. 251
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 863
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
17:55 Klan, serial, odc. 4677
18:20 Zaraz wracam, odc. 92
18:55 Akacjowa 38, odc. 829
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
21:20 Ojciec Mateusz, odc. 442

TVP2

06:55 Barwy szczęścia, odc. 3339
07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Wywiad z Lady i Lordem Carnarvon
12:10 Informacje kulturalne
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 49
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 863
15:05 La Promesa, odc. 352
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 50
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3339
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3340
20:40 Super Gary. Gotuj z Bosacką!
21:15 Tak to leciało! teleturniej
22:15 Niepewne sytuacje 3
22:45 Syn, serial odc. 5-6
00:25 Rodzinka.pl, odc. 303

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1006
10:30 Trudne sprawy, odc. 1007
11:35 Gliniarze, odc. 661
12:35 Gliniarze, odc. 662
13:35 Gliniarze, odc. 663
14:40 Dlaczego ja? odc. 1529
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1126
17:00 Gliniarze, odc. 1166
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4178
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Farma, reality show
21:30 Nasz nowy dom
22:55 Sortownia, odc. 3
23:55 Władcy umysłów, thriller

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1582
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1690
14:40 Ukryta prawda, odc. 1691
15:45 Młode gliny, odc. 25
16:50 Szpital św. Anny, odc. 90
17:55 Detektywi, odc. 284
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4181
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Kuchenne rewolucje
22:40 Godziny szczytu, komedia sensacyjna
00:40 Skok na głęboką wodę
01:45 Szpital św. Anny, odc. 48

REPUBLIKA

06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza

PIĄTEK • 20 MARCA 2026 r.

TVP1

08:20 Seriale TV
11:30 Okrasa łamie przepisy
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:35 Magazyn rolniczy rolniczy
12:55 Borneo - cudowna dżungla, film dok.
14:00 Złoty chłopak, odc. 252
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 864
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
17:55 Klan, serial, odc. 4678
18:20 Zaraz wracam, odc. 93
18:55 Akacjowa 38, odc. 830
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Glina. Nowy rozdział, odc. 3
21:30 Sekielski wieczorową porą

TVP2

05:30 M jak miłość, odc. 1718
06:20 Anna Dymna - spotkajmy
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3340
07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Operacja zdrowie
12:10 Wstęp wolny
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 50
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 864
15:05 La Promesa, odc. 353
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 51
18:10 Lekkoatletyka: Halowe Mistrzostwa Świata - Kujawy Pomorze 2026
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3341
20:45 Kocham Cię, Polsko!
22:20 Postaw na milion
23:20 To jest grane
23:55 Uwięzieni w raju, film

POLSAT

05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:30 Gliniarze, odc. 664
12:35 Gliniarze, odc. 665
13:35 Gliniarze, odc. 666
14:40 Dlaczego ja? odc. 1530
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1127
17:00 Gliniarze, serial, odc. 1167
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4179
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń"
19:25 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Farma, reality show
21:00 Must be the music
23:05 Predator: Prey, thriller SF
01:15 Człowiek z Toronto, komedia sensacyjna

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1583
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1692
14:40 Ukryta prawda, odc. 1693
15:45 Młode gliny, odc. 26
16:50 Szpital św. Anny, odc. 91
17:55 Detektywi, odc. 285
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:00 Bliźniak, film sensacyjny
22:40 W nieskończoność, dramat SF
00:50 Kuba Wojewódzki
02:00 Szpital św. Anny, odc. 49
03:00 Kryminalne zagadki Las Vegas, serial

REPUBLIKA

06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Polityczne podsumowanie
18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:45 Agora Klarenbacha

eprasa.pl d8f9cc1567

SOBOTA • 21 MARCA 2026 r.

TVP 1

08:05 Rok w ogrodzie extra
08:20 Pełnosprawni
08:55 Ranczo, serial, odc. 115
09:55 Komisarz Alex, odc. 301
10:55 Ojciec Mateusz, odc. 97
11:50 Porwana przez Komanczów, western
13:15 Las Kolorów, film dok.
14:25 Okrasa łamie przepisy
15:00 Sanatorium miłości 8
16:05 Dziedzictwo, odc. 865
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Ojciec Mateusz, odc. 442
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Komisarz Alex, odc. 310
21:25 Protektor, dramat

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:25 Super Gary. Gotuj z Bosacką!
12:10 W poszukiwaniu dobrego filmu
12:45 Dobre strony
13:05 Panna młoda, odc. 51
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces
16:20 Na dobre i na złe, odc. 985
17:20 Panna młoda, odc. 52
18:05 Słowo na niedzielę
18:15 Halowe Mistrzostwa Świata - Kujawy Pomorze
20:00 Rodzinka.pl, odc. 304
20:30 The Voice Kids 9
22:50 Gabi Drzewiecka zaprasza

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:30 Ewa gotuje
12:00 Rolniczki, odc. 3
13:00 Karate Kid 2, film
15:30 Ninja vs Ninja
17:30 Awantura o kasę
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Kabaret na żywo
21:55 Szybcy i wściekli 7, film
00:55 Predator: Prey, thriller SF
03:05 Świat według Kiepskich, serial, odc. 547
03:45 Świat według Kiepskich, serial, odc. 548

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1584
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Na Wspólnej, odc. 4178
12:00 Na Wspólnej, odc. 4179
12:30 Na Wspólnej, odc. 4180
13:00 Na Wspólnej, odc. 4181
13:25 Ella zaklęta, film fantasy
15:35 Kuchenne rewolucje
16:45 Zawody Pucharu Świata w Vikersund - studio
19:15 Fakty
19:40 Pogoda
19:45 Mam talent!
21:45 Cudowny chłopak, dramat
00:05 Obecność 2, horror
02:50 Szpital św. Anny, odc. 50

REPUBLIKA

07:05 Republika, wstajemy!
08:30 Przyjaciele Republiki
09:10 Rewolwer
10:55 Polityczne podsumowanie
12:20 Hity w sieci
13:10 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:10 Republika dzień
16:00 Salonik polityczny
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Republika wieczór

NIEDZIELA • 22 MARCA 2026 r.

TVP 1

08:00 Tydzień rolniczy
08:30 Życie po „Sanatorium"
08:55 Seriale TV
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:45 Nowe życie, cykl reportaży
13:05 Serengeti, serial, odc. 06
14:10 Dom, serial, odc. 2
16:05 Dziedzictwo, odc. 866
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Daję słowo - Maciej Ortoś
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Wojna zastępcza, odc. 3
21:25 Sanatorium miłości 8
22:20 Życie po „Sanatorium

TVP 2

05:10 Barwy szczęścia, odc. 3340
05:45 Barwy szczęścia, odc. 3341
06:25 M jak miłość, odc. 1918
07:30 Pytanie na śniadanie -
11:15 Jak to się mówi
11:50 The Voice Kids 9
12:55 The Voice Kids 9
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:15 Tak to leciało! teleturniej
17:15 Halowe Mistrzostwa Świata - Kujawy Pomorze
21:20 Kwiatki polskie duże
22:20 Gorący pościg, komedia
00:00 Krucjata 2. Znak bliźniąt, serial, odc. 2/13
01:00 Cwaniaki z Hollywood, film

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
12:00 Hotel Transylwania 3, film
14:05 Must be the music
16:15 Nasz nowy dom
17:30 Awantura o kasę
18:50 Wydarzenia
19:15 Sport
19:25 Pogoda
19:35 Państwo w państwie
19:55 Taniec z gwiazdami
22:45 Ojcostwo, komediodramat
01:05 Być jak Kazimierz Deyna film obyczajowy
03:10 Świat według Kiepskich, serial, odc. 549
03:45 Świat według Kiepskich, serial, odc. 550

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1585
06:45 Bitwa o gości
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Niezwykłe Stany Prokopa
12:35 Co za tydzień
13:10 Mam talent!
15:10 Kraina cudów, film
16:55 Zawody Pucharu Świata w Vikersund1
19:20 Fakty
19:45 Pogoda
19:50 The Traitors. Zdrajcy
21:35 Piłkarski poker, komedia obyczajowa
23:45 Wesele, dramat obyczajowy
02:30 Superwizjer
03:05 Szpital św. Anny, odc. 51

REPUBLIKA

08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek
10:35 Polityczna kawa
12:10 Studio prasowe
13:20 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:10 Republika dzień
16:30 Lewy z bicepsem
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek.
18:40 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:00 Gość „Dzisiaj"
20:50 Rachoń & Cejrowski

PONIEDZIAŁEK • 23 MARCA 2026 r.

TVP 1

08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:50 Serengeti, odc. 6
14:00 Złoty chłopak, odc. 253
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 867
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
17:55 Klan, serial, odc. 4679
18:20 Zaraz wracam, odc. 94
18:55 Akacjowa 38, odc. 831
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Rewizor, sztuka
22:30 Balans bieli

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie -
11:40 Okrasa łamie przepisy
12:15 Kolekcja
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 52
14:05 Na sygnale, odc. 864
14:35 Na sygnale, odc. 354
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 53
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3341
19:55 Przepis dnia
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3342
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:55 M jak miłość, odc. 1919
21:55 Na sygnale, odc. 866-867
22:55 Na przekór losowi, odc. 4

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1008
10:30 Trudne sprawy, odc. 1009
11:35 Gliniarze, odc. 667-669
14:40 Dlaczego ja? odc. 1531
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1128
17:00 Gliniarze, odc. 1168
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4180
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Farma, reality show
21:40 Oppenheimer, dramat
01:20 Mumia, film

TVN

07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1694
14:40 Ukryta prawda, odc. 1695
15:45 Młode gliny, odc. 27
16:50 Szpital św. Anny, odc. 92
17:55 Detektywi, odc. 286
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4182
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Bitwa o gości
22:40 Jack Reacher: Nigdy nie wracaj, film sensacyjny
01:05 Bliźniak, film sensacyjny

REPUBLIKA

07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała
18:20 Polityczny horyzont
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 24 MARCA 2026 r.

TVP 1

08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Nurt życia, film dok.
14:00 Złoty chłopak, odc. 254
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka,
16:05 Dziedzictwo, odc. 868
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
17:55 Klan, serial, odc. 4680
18:20 Zaraz wracam, odc. 95
18:55 Akacjowa 38, odc. 832
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
21:20 Szyfry wojny, dramat
23:45 Igła, dramat szpiegowski

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Rosół polski
12:15 Którędy po sztukę
12:20 Którędy po sztukę
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 53
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 866
15:05 La Promesa, odc. 355
15:50 Przepis dnia
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 54
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3342
19:55 Przepis dnia
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3343
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:55 M jak miłość, odc. 1920
21:55 Na sygnale, odc. 868

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy,
09:30 Trudne sprawy, odc. 1010
10:30 Trudne sprawy, odc. 1011
11:35 Gliniarze, odc. 670
12:35 Gliniarze, odc. 671
13:35 Gliniarze, odc. 672
14:40 Dlaczego ja? odc. 1532
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1129
17:00 Gliniarze, odc. 1169
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4181
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Farma, reality show
21:30 Ninja vs Ninja
23:35 Predators, film SF

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1587
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1696
14:40 Ukryta prawda, odc. 1697
15:45 Młode gliny, odc. 28
16:50 Szpital św. Anny, odc. 93
17:55 Detektywi, odc. 287
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4183
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Skok na głęboką wodę
22:40 Kuba Wojewódzki
23:40 Superwizjer

REPUBLIKA

06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

eprasa.pl d8f9cc1567



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Święte wojny i Święta

Ograniczone interwencje zbrojne, jak eufemistycznie nazwali je władcy, Putin i Trump, przeradzają się w prawdziwe wojny, z domieszką religii. Zatem święte wojny.

Można zapytać czy polskie plemiona nie ustawiają się do podobnej zwady, każde cytując wyższe, patriotyczne racje. I ukrywając polityczne interesy. Święte, nieświęte? Jakby powiedział nieodżałowany profesor Stanisławski, to eschatologia stosowana - nieustanny etos o wyższości jednych świąt nad drugimi. A właśnie się do ważnych świąt sposobimy.

To po kolei. Wojna Rosji z Ukrainą. Zwierzchnik Cerkwi Prawosławnej, Patriarcha Cyryl z Moskwy już w dokumentach z 2024 r. uznał wojnę z Ukrainą za „świętą". Święta wojna! Rosja występuje zawsze jako „strona dobra", broni rosyjskiej cywilizacji i prawosławia. Święta jest Ruś! Walka z Ukrainą, mordowanie kobiet i małych dzieci, albo ich porywanie mają „znaczenie metafizyczne", bowiem Rosja broni prawdziwych, tradycyjnych wartości przed zepsutym Zachodem. Cyryl w kazaniach broni też zawsze „Świętej Rusi". Co prawda wielkie grono międzynarodowych teologów uznało to za sprzeczne z chrześcijaństwem, ale nikogo to w Moskwie nie przejmuje. Wielka Rosja musi być jeszcze większa.

Zwierzchnik Prawosławnej Cerkwi Ukrainy Epifaniusz I (metropolita kijowski) stwierdził, że „rosyjska wojna agresji przeciw Ukrainie nie jest święta, lecz diaboliczna". Uznał, że należy modlić się o pokój i obronę Ukrainy. Wielu obrońców używa jednak określenia „święta sprawa" w odniesieniu do obrony ojczyzny. Ukraińcy zwykle też opisują walki jako „świętą wojnę" .

A w Ameryce? Tam świętość mieszka w Pentagonie. Najwyżsi dowódcy mówią, że wojna z Iranem jest „częścią Bożego planu". Niektórzy powołują się na Apokalipsę i powrót Jezusa. Sekretarz wojny Pete Hegseth zaczął nawet organizować w Pentagonie specjalne nabożeństwa. Odbywają się w godzinach pracy i są dla wyższej kadry obowiązkowe. Zapraszani są pastorzy i kaznodzieje. Ulubionym pastorem Hegsetha jest Doug Wilson, nawołujący do wprowadzenia biblijnych porządków. Należy szybko przywrócić segregację rasową, kobiety mają pilnować domu i nie myśleć o pracy, a osoby ze spektrum LGBT mają być karane. Wtedy Ameryka znów będzie wielka...

Sam Hegseth używa pojęcia „krucjata" w odniesieniu do walki o zachodnią cywilizację. Bo przecież Stany Zjednoczone powstały jako kraj o chrześcijańskich fundamentach, prawda? Obecnie państwo powinno przyznawać się do tych korzeni. Podobnie jak amerykański angielski jest najlepszą wersją angielskiego, również amerykańskie chrześcijaństwo ma przewodzić w świecie.

Papież Leon XIV jest Amerykaninem. Ale nie ma zrozumienia dla polityki Trumpa. Krytykuje go często i bezpośrednio, zarówno politykę w stosunku do uchodźców, na przykład łapanki i masowe deportacje, jak również zagraniczne wojny. Trump obiecywał w kampanii wyłącznie pokojowe działania. Tymczasem wojska USA działały już w wielu krajach pod jego przywództwem, takich jak Wenezuela, Irak, Iran, Jemen, Nigeria, Syria i Somalia. Głośno zamierzał się przynajmniej na drugie tyle państw. I chociaż chełpliwie powtarza że już zakończył osiem wojen, nic z tego nie jest prawdą.

Trump raczej nie będzie walczył z papieżem, tak sądzę. Chociaż historia pełna jest konfliktów cesarzy i królów z papieżami. Trump wyznaczył Toma Homana, pełnomocnika do spraw uchodźców, jako tego, który ma „edukować" papieża odnośnie właściwego pojmowania katolicyzmu. Albowiem „wiara powinna zawsze wspierać rządowy wymiar sprawiedliwości". Niech papież skoryguje swoje nauczanie - polecił Trump Homanowi. Pod tym względem ma być jak w Rosji. Tyle że Ameryka nadal przyznaje się do obrony cywilizacji zachodniej a Rosja przeciwnie - głosi, że z nią walczy. Trump najwyraźniej nie może się wciąż zdecydować czy lubi Rosję i Putina.

W wojnie z Iranem Pete Hegseth obiecuje „śmierć i destrukcję spadające z nieba każdego dnia". I dalej: „uderzymy ich mocno gdy leżą bezradni, tak to powinno być". Nowe, rewolucyjne chrześcijaństwo - kopać leżącego. Ta administracja przyznaje się do specjalnej misji opatrznościowej, do boskiej misji. Bóg namaścił Donalda Trumpa i jego akolitów do wykonania szczególnych zadań w Ameryce i w świecie.

Tu trzeba pochwalić Donalda Trumpa. Albowiem Stany Zjednoczone straciły dwadzieścia lat oraz biliony dolarów żeby wymienić jednych talibów na drugich talibów. Trump natomiast wymienił ayatollaha Chameiniego na ayatollaha Chameiniego zaledwie w ciągu dziewięciu dni. Jakiż sprawczy prezydent.

Ale nie wszystkim w Ameryce to przypadło do gustu. Robert P.Jones, prezydent Publicznych Badań Religijnych podnosi kwestię przemocy. I twierdzi, że nie jest to tylko zwykła gloryfikacja przemocy, ale jest to gloryfikacja przemocy w imieniu chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej. Co byłoby, według niego, kompletnym odwróceniem dotychczas wyznawanych wartości. Obawiam się, że to odwrócenie już nieodwracalnie nastąpiło.

Iran ze swej strony wzywa do dżihadu, czyli do świętej wojny od samego początku. Jak bardzo fatwa, czyli klątwa rzucona w świecie islamskim na konkretną osobę potrafi być skuteczna przekonał się kilka lat temu Salman Rushdie, irański pisarz, autor słynnych i grzesznych „Szatańskich rewirów". Wielu muzułmanów uznało, że powieść zawiera treści bluźniercze dla islamu. Fatwa ayatollacha skazała autora na śmierć. Było potem wiele zamachów na niego i na osoby związane z książką. Zamach na japońskiego tłumacza Hitoshiego Igarashiego odniósł skutek śmiertelny. Sam autor został ciężko raniony nożem w czasie spotkania z czytelnikami 12 sierpnia 2022 r. w USA. Teraz Ameryka przeżywa kolejną falę zamachów terrorystycznych, mających, jak wszystko wskazuje, związek z wojną w Iranie. Ucierpiało już kilka synagog, ostatnio w Detroit. Były nowe strzelaniny. Jest coraz więcej ofiar, zabitych, rannych. Władze te incydenty częściowo ukrywają nie chcąc rozsiewać paniki i wzniecać jeszcze większej krytyki opinii publicznej na temat wojny w Iranie. Rząd przekonuje że jest to wojna „ograniczona". Fakty mówią co innego. USA wysyłają w rejon Zatoki Perskiej coraz więcej wojsk, bombardują coraz więcej miejsc w Iranie a Iran atakuje bazy amerykańskie i obiekty w różnych krajach wokół Zatoki Perskiej, chcąc zmusić Stany do zaprzestania tej wojny. Ale czy można łatwo zaprzestać „świętej wojny"? Ta wojna będzie trwała, nawet jeśli cały świat będzie cierpiał, Trump ma święty kaprys.

Wszystko wskazuje że i w Polsce już mamy, lub za chwilę będziemy mieć własną „świętą wojnę". Prezydent Nawrocki wetuje praktycznie wszystko co przychodzi z Sejmu. W ramach walki z rządem, zniszczy możliwość generalnej modernizacji polskiej armii, wbrew dowództwu armii. Idzie w tym za głosem PiS-u. Ale PiS do września ubiegłego roku wypowiadał się pozytywnie na temat SAFE. To się zmieniło, gdy sobie uświadomiono, że wielkie pieniądze (prawie 200 mld zł) zainwestowane w polskich zakładach, mogłyby polepszyć los pracujących tam ludzi i skłonić ich do zagłosowania na Koalicję 15 października. PiS i Nawrocki nie pozwolą żeby rząd miał jakikolwiek sukces. Proponują Polsce Inflanty, bowiem NBP nie ma obecnie jakichkolwiek zysków. A jeśli będzie je kiedyś miał (nie wiadomo kiedy) ze sprzedaży złota, to i tak, zgodnie z przepisami, musi je przekazać do budżetu państwa (95%). Unijny program mógłby być kołem zamachowym dla całej gospodarki. Nawet generałowie powołani przez PiS orędowali za jego wzmocnieniem.

Jeśli ta święta-nieświęta wojna polsko-polska będzie eskalowała, zdemoluje do reszty państwo i demokrację. A na początek zrujnuje nam wiosenny nastrój i całe Święta. Nie pozwólmy na to!



JANUSZ ZALEWSKI

Z życia prowincyi (36)

Tabu

Nasze losy chodzą czasem dziwnymi drogami i nie zawsze udaje nam się je kontrolować tak, jak byśmy chcieli. Często są to sprawy dużej wagi, które długo nosimy w pamięci, ale nierzadko zdarzają się rzeczy banalne, o których szybko zapominamy, bo szkoda zawracać sobie nimi głowę, tym bardziej że następują po nich inne sprawy równie banalne, i tak w kółko. Byłem niedawno na poczcie po odbiór przesyłki, a pofatygowałem się osobiście, bo szczególnie długo nie dochodziła, więc zadzwoniłem z pytaniem, dlaczego, i okazało się, że właśnie była przeznaczona do doręczenia, ale listonosz poinformował pracodawcę, że nie przyjdzie tego dnia do pracy. Natychmiast pomyślałem o tych wszystkich narzekaniach na fatalne funkcjnowanie poczty, ale nie mam zwyczaju bić leżącego, więc nie będę się tu wywnętrzał, poza tym, że wspomnę o dwóch zabawnych przypadkach.

Przypadek pierwszy, to chęć zakupu pewnej liczby kopert, chyba było to dwanaście. Niestety, w zapasach tego urzędu pocztowego było ich tylko pięć, więc je nabyłem a po więcej poszedłem do księgarni. Były natomiast do kupienia kamyczki, czekoladki, oranżady, zabawki dla dzieci, gry planszowe, kosmetyki, ręczniki i masę innych nie-pocztowych rzeczy. Pomyślałem, że to może być znak czasów i nasz polski sposób na równanie z Zachodem, bo kiedyś zdarzyło mi się w Holandii kupić samochód na poczcie, tzn. dokonać samej transakcji, a więc rzecz trochę niecodzienna. Przypadek drugi, to chęć sprawdzenia, jak naprawdę działa poczta, przy wszystkich utyskiwaniach na jej funkcjonowanie. Wysłałem sam do siebie list, na mój prawdziwy adres, z adresem kogoś z mojej rodziny jako nadawcy, żeby nie wzbudzać podejrzeń. Ten list szedł dwa tygodnie z ulicy Grodzkiej na moją ulicę położoną o kilka przecznic dalej. Dowiodłem, więc, sobie samemu, prawdziwego paraliżu tej instytucji i wspominam to teraz, stojąc po odbiór swojej przesyłki.

Jest popołudnie, dołączyłem jako dziewiąty w kolejce do jedynego otwartego okienka i mam czas na rozmyślania. Kobieta w okienku uwija się, jak może, ale nie na wiele to się zdaje, bo interesantka, pewna starsza osoba, ma do wypełnienia kilka formularzy przekazów pocztowych i robi to nadzwyczaj wolno. Dwie inne pracownice, zapewne menadżerki, do niedawna zwane kierowniczkami, siedzą przy biurkach bardzo zajęte jakąś papierkowo-komputerową robotą, często rozmawiając przez telefon. Tak sobie dumam, że ja nie mam im nic za złe. Wprost przeciwnie, zarówno panie w okienkach, jak też listonosze i listonoszki, są nadzwyczaj uprzejmi obsługując nas, często wychodząc poza zakres swoich obowiązków, aby sprostać życzeniom interesantów. To musi być jakiś kryzys systemowy.

Rozglądam się po urzędzie w poszukiwaniu czegoś, czym mógłbym się zająć oczekując na swoją kolej, i widzę kilka książek (mogo ich być aż pięć) napisanych przez niezwykle fascynującego człowieka o nazwisku Ferdynand Ossendowski. Był to polski pisarz przedwojenny bezwzględnie wymazany przez czerwonych z pamięci kilku pokoleń. Niektóre z tych książek znam, bo napisał ich kilkadziesiąt, ale dziwi mnie to i jednocześnie cieszy, że taka legendarna acz nieznana postać może znaleźć swoje miejsce u kogoś na półce, jeśli którąś z tych książek kupi. Choć mnie osobiście bardziej zainteresowało co innego. Przeliczyłem i przekartkowałem książki Ossendowskiego i przeglądając dalej zawartość stelaża, ze zdziwieniem natknąłem się na niewielki tom Zygmunta Freuda zatytułowany „Totem i tabu" – bardzo specjalistyczna książka do nabycia na poczcie. Pamiętam, że zapoznawałem się z wydaniem angielskim tego dzieła jako student w warszawskiej czytelni biblioteki publicznej na ul. Koszykowej. Był to rok studiów, kiedy miałem dużo czasu na przymusowym urlopie dziekańskim. Biblioteka posiadała unikalne dzieła zachodnich filozofów (często, jedyne egzemplarze w Polsce), a do czytelni chodziło się, aby wyczytać z nich coś, co by pomogło zrozumieć meandry i zagmatwane dzieje współczesności. Nawiasem mówiąc, kiedy odwiedziłem tę bibliotekę pod koniec ub. roku, nadal miała w rejestrze moje dane jako czytelnika wprowadzone tam ponad 50 lat wcześniej, kiedy byłem w niej poprzednim razem. Zadziwiające, jak skuteczna może być biurokracja.

Oczym mówi książeczka Freuda, że aż warto ją zacytować? Interesował mnie jego pogląd na problematykę tabu. Zabawne, ale pamiętam, że jako dzieciak w podstawówce, nie mogłem przyswoić różnicy między dwoma odległymi pojęciowo, ale zbliżonymi fonetycznie wyrazami: tabu i menu, i myliły mi się, chyba dlatego że nie było wówczas okazji do ich użycia, nawet w szkole. Pomogła mi dopiero szczegółowa lektura „Słownika wyrazów obcych" Wł. Kopalińskiego. Więc do studiowania Freuda podszedłem już ze zrozumieniem, choć dużo później, tym bardziej, że byłem też po lekturze takich dzieł jak „Smutek tropików" i „Antropologia strukturalna" Lévi-Straussa oraz opasłych tomów Bronisława Malinowskiego (szczególnie tomu „Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji"), gdzie ilustrowali to i zbliżone pojęcia na przykładach funkcjonowania społeczeństw pierwotnych. Wszyscy wiemy że najprościej, tabu można określić jako niepisany zakaz, a więc coś, czego naruszenie może się wiązać z negatywnymi konsekwencjami.

I o tym teraz myślę, stojąc w kolejce na poczcie. Posuwa się ona nadzwyczaj wolno, ale jestem do tego przyzwyczajony i rozważam sytuacje, które wpasowują się w mechanizm egzekwowaniu tabu. Przecież mógłbym poprosić, a nawet zażądać, żeby któraś kierowniczka otworzyła drugie okienko. Mógłbym też zaproponować parę innych usprawnień, a nawet zagrozić, że opiszę tę wyjątkową nieudolność w gazecie. Ale co mnie przed tym powstrzymuje? Myślę, że te panie, szeregowe urzędniczki, mające bezpośredni kontakt z interesantem, mogłyby stracić pracę, bo przecież znana jest zasada, że za wszelkie błędy firmy konsekwencje ponoszą pracownicy najniższego szczebla. Szczeble kierownicze są nietykalne. Podobnie ma się sprawa z listonoszami. Nie raz zdarzyło się, że listonoszka przyniosła mi do domu przesyłkę zaadresowaną na mój poprzedni adres, bo wie, gdzie aktualnie mieszkam. Czy wypada mi w tej sytuacji narzekać na opieszałość poczty? I rozumuję według Freuda, że spotykam się z pewnego rodzaju tabu.

To samo, zresztą, dotyczy innych zawodów, i to wielu. Dla przykładu, mój ojciec był taksówkarzem, więc jak by to wyglądało, gdybym kazał kierowcy taksówki włączyć licznik na jakąkolwiek podróż albo zażądał kwitu za kurs ze stacji do domu? Byłoby to naruszenie zasady tabu. No a co by było, gdybym zaczął domagać się całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach na ul. Warszawskiej, bo służy on głównie rezydującym tam menelom, szczególnie latem? Przecież moja rodzina zna od dziecka właścicieli sklepów, chodzili razem do szkół począwszy od podstawówki, a teraz ja miałbym przyczynić się do odebrania im na coś koncesji? Znowu tabu. To samo z właścicielami restauracji, z lekarzami czy z miejscem, gdzie pracuję, oraz z wieloma innymi potencjalnymi celami, jak żenujący poziom wielu wydarzeń kulturalnych w mieście i okolicy. Myślę, że tabu to jest właśnie ta mentalność prowincyi, którą jedni się chełpią a inni z niej drwią, a większości i tak nie obchodzi.

eprasa.pl d8f9cc1567

IV liga

Szczęśliwe boisko w Przasnyszu

Z tygodniowym opóźnieniem zainaugurowano wreszcie wiosenną część rozgrywek IV ligi. Początek rundy okazał się udany zarówno dla piłkarzy z Przasnysza, jak i Makowa Mazowieckiego.

Podopieczni Wojciecha Kordka pewnie pokonali na własnym boisku sąsiada z ligowej tabeli - Oskara Przysucha. Pierwszego wiosennego gola dla gospodarzy zdobył debiutujący w drużynie Emil Żółtek, który zimą dołączył do zespołu z Opii Opinogóra. Kolejne trafienia dla przasnyszan dołożyli Maciej Smoliński oraz Mieszko Maciejewski.

Tego samego dnia, na tym samym boisku, swoje spotkanie w roli gospodarza rozgrywała Makowianka Maków Maz. W starciu z Ożarowianką padło aż siedem bramek, jednak ostatecznie zwycięsko wyszła z niego drużyna prowadzona przez Kamila Majkowskiego. W wygranym 4:3 meczu gole dla makowian zdobyli: Michał Pragacz (dwa), Tadeusz Sochoń oraz Leyder Coe. **erem**

1. Victoria Sulejówek	18	43	49:22
2. Weszło Warszawa	18	38	41:23
3. Mazovia Mińska Maz.	18	37	32:21
4. Hutnik Warszawa	18	36	42:21
5. Błonianka Błonie	18	30	31:28
6. Legionovia Legionowo	18	30	46:29
7. MKS Piaseczno	18	29	42:32
8. KS Łomianki	18	29	27:30
9. **Makowianka Maków Maz.**	18	28	35:37
10. Mszczonowianka	18	25	38:39
11. **MKS Przasnysz**	18	25	22:29
12. Oskar Przysucha	18	25	34:38
13. Ożarowianka Ożarów	18	23	37:44
14. Ursus Warszawa	18	21	24:29
15. Talent Warszawa	18	14	22:44
16. Mazur Karczew	18	13	20:37
17. Marcovia Marki	18	11	27:49
18. Wilga Garwolin	18	9	24:44



FOT. MKS PRZASNYSZ

Uradowana szatnia Przasnyszan

19. kolejka (14 marca): Mazur - Ursus 0:1, Wilga - Hutnik 2:2, Przasnysz - Oskar 3:0, Victoria - Marcovia 3:0, Mszczonowianka - Błonianka 2:1, Piaseczno - Mazovia 2:3, Makowianka - Ożarowianka 4:3, Talent - Legionovia 0:0, Weszło - Łomianki 4:2

V liga

Gol w doliczonym czasie

W niedzielnym spotkaniu V ligi rozegranym w Słoszewie Płońska Akademia Futbolu pokonała MKS Ciechanów 3:2 po bramce zdobytej w doliczonym czasie gry.

Ze względu na rozbudowę stadionu w Płońsku drużyna gospodarzy swoje mecze rozgrywa obecnie na boisku Gladiatora w Słoszewie. Pierwsza połowa należała do gospodarzy, którzy schodzili na przerwę z dwubramkowym prowadzeniem. Oba gole dla Płońskiej Akademii Futbolu zdobył niezawodny John Akindehin.



FOT. RM

Marcin Tomczak z MKS Ciechanów

Po zmianie stron do gry wrócili podopieczni Tomasza Piaseckiego. Najpierw kontaktową bramkę zdobył Dominik Witkowski, a w kolejnych minutach do wyrównania doprowadził Łukasz Wodzyński.

Wszystko wskazywało na to, że spotkanie zakończy się podziałem punktów. W doliczonym czasie gry decydujący cios zadali jednak gospodarze. Zwycięskiego gola dla Płońskiej Akademii Futbolu zdobył Kacper Burzyński, ustalając wynik meczu na 3:2.

Liderująca Nadnarwianka nie miało łatwej drogi do wygranej na boisko przedostatniego w tabeli Stoczniowca. Do przerwy lider remisował w Płocku po po golu Michała Czarneckiego. Po przerwie zwycięskiego gola dla gości zdobył Szymon Rudnik. **erem**

1. **Nadnarwianka Pułtusk**	16	41	54:13
2. Polonia Warszawa II	16	41	62:15
3. Narew Ostrołęka	16	36	48:14
4. Wicher Kobyłka	16	34	40:26
5. Naprzód Zielonki	16	32	44:22
6. Sokół Serock	16	31	35:28
7. **PAF Płońsk**	16	24	32:36
8. Drukarz Warszawa	16	22	33:25
9. Huragan Wołomin	16	20	24:27
10. Bug Wyszków	16	19	25:30
11. Kasztelan Sierpc	16	18	33:36
12. Grom Warszawa	16	15	27:46
13. Escola Warszawa	16	13	18:36
14. **MKS Ciechanów**	16	13	20:44
15. Stoczniowiec Płock	16	6	12:67
16. Żbik Nasielsk	16	1	15:57

17. kolejka (14-15 marca): PAF Płońsk - MKS Ciechanów 3:2, Huragan - Drukarz 2:1, Escola - Polonia II 0:5, Stoczniowiec - Nadnarwianka 1:2, Wicher - Grom 3:0, Sokół - Żbik 2:1, Naprzód - Kasztelan 4:1, Narew - Bug 4:0

Liga okręgowa

Opia wraca do gry

Pierwsza kolejka rundy rewanżowej w lidze okręgowej przyniosła wiele emocji i kilka bardzo interesujących rezultatów. Znowu padło mnóstwo bramek.

Najbardziej okazałe zwycięstwo odniosła zajmująca 5. miejsce w tabeli Opia Opinogóra. Zespół Krzysztofa Kopcińskiego nie dał żadnych szans Koronie Szydłowo, wygrywając aż różnicą dziewięciu bramek.

Znacznie bardziej wyrównany przebieg miało spotkanie rozegrane w Słoszewie. Lider tabeli, Gladiator, pokonał walczącą ambitnie Konopiankę 3:2. Bohaterem gospodarzy został Patryk Szczepański, który ustrzelił hat-tricka, a zwycięskiego gola zdobył pięć minut przed końcem meczu.

Ciekawie było również w Żurominie, gdzie miejscowa Wkra przegrała ważne spotkanie z bezpośrednim rywalem w walce o miejsce premiowane awansem – Rzekunianką. Utrata punktów kosztowała zespół Piotra Gruszczyńskiego spadek na trzecie miejsce w tabeli.

Aż osiem bramek zobaczyli natomiast kibice w Bieżuniu. Pojedynek dwóch „rzecznych" zespołów - Wkry i Sony - zakończył się remisem i podziałem punktów. **erem**

1. **Gladiator Słoszewo**	16	41	41:20
2. **Rzekunianka Rzekuń**	16	30	37:24
3. Wkra Żuromin	16	29	40:26
4. ULKS Ołdaki	16	28	43:31
5. Opia Opinogóra	16	26	42:25
6. Kurpik Kadzidło	16	26	30:29
7. GKS Strzegowo	16	25	34:30
8. Narew Ostrołęka II	16	25	30:21
9. Mławianka Mława II	16	23	28:27
10. Korona Szydłowo	16	23	30:39
11. Ostrovia Ostrów Maz.	16	18	26:40
12. Konopianka Konopki	16	17	30:36
13. Kryształ Glinojeck	16	17	35:41
14. Sona Nowe Miasto	16	14	26:44
15. Wkra Radzanów	16	13	27:44
16. Wkra Bieżuń	16	9	29:51

17. kolejka (14-15 marca): Kryształ - Ołdaki 4:1 (Goszczycki, Fabryc, Winiecki, Hojda dla Kryształu), Opia - Korona 9:0 (Bonisławski 3, Olszewski 2, Pustoła, Rzepliński, Bartosiewicz, Boumsong), Wkra Ż. - Rzekunianka 0:2, Kurpik - Wkra R. 1:0, Wkra B. - Sona 4:4 (Watkowski 3, Dzięgielewski dla Wkry B.), Strzegowo - Ostrovia 5:1, Gladiator - Konopianka 3:2 (Szczepański 3 - Benecki, M. Nosarzewski), Narew II - Mławianka II 1:1

Tenisiści z kompletem punktów

Po zakończeniu rundy wstępnej rozgrywek dwanaście drużyn zostało podzielonych na dwie grupy: mistrzowską oraz spadkową.

Tenisiści stołowi z Ciechanowa po bardzo dobrej rundzie wstępnej zajęli drugie miejsce, dzięki czemu rywalizują w grupie mistrzowskiej.

Pierwszy mecz tej fazy rozegrali we własnej hali (SP nr 5) z drużyną Profileter Łochów. Spotkanie było zacięte, wyrównane i stało na dobrym poziomie sportowym. Ostatecznie ciechanowianie pokonali rywali 8:5.

Gospodarze znakomicie rozpoczęli rywalizację i po pierwszych pojedynkach prowadzili już 3:0. W grach singlowych zwycięstwa odnieśli Damian Wróbel, Marcin Morawski oraz Adam Pydyn. Gry deblowe zakończyły się remisem, jednak po ich rozegraniu zawodnicy z Ciechanowa nadal utrzymywali prowadzenie - 4:2.

Zespół z Łochowa nie zamierzał jednak składać broni. Po dziesięciu rozegranych grach doprowadził do remisu 5:5. Końcówka spotkania należała już jednak do gospodarzy, którzy wygrali trzy kolejne pojedynki i ostatecznie zwyciężyli w całym meczu 8:5.

Punkty dla ciechanowskiego zespołu zdobyli: Damian Wróbel - 3,5, Marcin Morawski - 3, Adam Pydyn - 1,5 oraz Kamil Jurkiewicz – 1. **lew**

TS Ciechanów – ŁKTS PROFILETER Łochów 8:5

Gry pojedyncze: D. Wróbel – D. Kluczewski 3:1, M. Morawski – J. Orłowski 3:2 , A. Pydyn – E. Orłowski 3:1, K. Jurkiewicz – B. Rzepczyński 2:3 , D. Wróbel – J. Orłowski 3:1, M. Mo-rawski – D. Kluczewski 2:3, K. Jurkiewicz – E. Orłowski 2:3, A. Pydyn – B. Rzepczyński 1:3, D. Wróbel – B. Rzepczyński 3:2, K. Jurkiewicz – D. Kluczewski 3:1, M. Morawski – E. Orłowski 3:0; **gry podwójne** D. Wróbel, A. Pydyn – E. Orłowski, J. Orłowski 3:1, M. Morawski, K. Jurkiewicz – D. Kluczewski, B. Rzepczyński 1:3

Liga Centralna

Jurand wykorzystał słabość AZS

Po serii niepowodzeń drużyna Juranda przełamała złą passę w starciu z ostatnim zespołem Ligi Centralnej - AZS UW Warszawa.

Do przerwy beniaminek z Warszawy starał się dotrzymać kroku podopiecznym Jakuba Olszewskiego, a gospodarze prowadzili jedynie dwiema bramkami. Po zmianie stron ciechanowianie wyraźnie przyspieszyli i zaczęli budować przewagę, której rywale nie byli już w stanie zniwelować.

Zawodnikom AZS UW Warszawa nie pomagała również duża liczba kar - częste wykluczenia sprawiały, że warszawianie przez długie fragmenty meczu musieli grać w osłabieniu. Jurand konsekwentnie to wykorzystywał, kontrolując przebieg spotkania do końca.

Najskuteczniejszym zawodnikiem w drużynie Juranda był Mateusz Fuksiński, który zdobył najwięcej bramek dla swojego zespołu. **erem**

Jurand Ciechanów - AZS UW Warszawa 36:28 (17:15)

Jurand: Mirzejewski, Wiśniewski - Wiszowaty, Lewkowicz, Wojdak 1, Kosik, Karczewski 1, Stępień 3, Lewczyk 2, Smolarek 3, Rutkowski 3, Marchewka 3, Mierzwicki 4, Hardzina 4, Dębiec 5, Fuksiński 7

19. kolejka (13-15 marca): Śląsk Wrocław - Nielba Wągrowiec 40:29 (20:16), AZS AGH Kraków - AZS AWF Biała Podlaska 30:32 (19:15), SMS Kielce - Grunwald Poznań 31:32 (14:18), Pogoń Szczecin - Stal Gorzów 32:31 (15:14), Padwa Zamość - Miedź Legnica 31:28 (17:12), Anilana Łódź - Gwardia Koszalin 23:27 (13:12).

1. Śląsk Wrocław	20	49	647:535
2. Pogoń Szczecin	20	47	636:586
3. Stal Gorzów	20	44	634:615
4. AZS AGH Kraków	20	40	673:599
5. Grunwald Poznań	20	40	579:547
6. Padwa Zamość	20	34	612:578
7. **Jurand Ciechanów**	20	33	666:610
8. AZS AWS Biała Podlaska	20	30	618:601
9. Nielba Wągrowiec	20	30	665:679
10. Anilana Łódź	20	21	575:619
11. Miedź Legnica	20	21	602:649
12. Gwardia Koszalin	20	15	502:572
13. SMS Kielce	20	13	601:672
14. AZS UW Warszawa	20	3	569:717

eprasa.pl d8f9cc1567

Był cenionym płońskim chirurgiem. Zanim się nim stał, pokonał wszystkie szczeble zawodowej kariery w płońskim szpitalu - począwszy od sanitariusza, pokonując wszelkie trudności. Był chirurgiem, który operował w piżamie. I chirurgiem, któremu nawet brak palca nie uniemożliwił ratowania ludzkiego życia.



Operacja w płońskim szpitalu, lata 40. lub 50. XX wieku. Na zdjęciu m.in. siostra Waleria i doktor Igor Dziaczkowski (od lewej) oraz sanitariusz Karol Wilamski (z prawej)



Anna i Karol Jerzy Wilamscy. Zdjęcie wykonane podczas uroczystości 50 lecia pożycia małżeńskiego

Opowieść o Karolu Wilamskim, płońskim chirurgu, który operował nawet w piżamie

Od sanitariusza do chirurga

Siekluki...

Karol Wilamski urodził się 5 lipca 1929 roku w Sieklukach w gm. Dzierzążnia. Rodzice - Stanisław Wilamski i Zofia, z domu Traczyk – pobrali się w 1928 roku i zamieszkali tu, w rodzinnej wsi matki. Prowadzili małe gospodarstwo. Ojciec Karola, z zawodu młynarz, dorabiał w okolicznych młynach. Pracował też jako robotnik rolny w pobliskim majątku.

Mając 7 lat, Karol Wilamski rozpoczął naukę w czteroklasowej szkole powszechnej w Sarnowie. Przerwał ją wybuch II wojny światowej, dzieci, zamiast uczyć się, były zatrudniane do zbierania kamieni z pól, należących do zajmowanych przez Niemców gospodarstw.

Karol Wilamski tak ten okres wspominał: - Jako dorastający chłopak, razem z innymi polskimi dziećmi, także byłem wysyłany do takich prac. Początkowo zbierałem kamienie na polach u Niemców, potem kopałem żwir i wykonywałem różne prace polowe, a nawet – razem z innymi Polakami – kopałem koryto rzeki w Sieklukach. Tę ostatnią pracę zapamiętałem szczególnie, bo wykonywaliśmy ją przy trzydziestostopniowym mrozie. Pamiętam, że któregoś dnia, gdy zasypywaliśmy jedno z odgałęzień rzeki, dla żartu, zamiast ziemi, rzuciliśmy kilka gałęzi. Wtedy przechodzący tamtędy Niemiec Gajger stanął na tych gałęziach, wpadł do wody i nieźle się skąpał na tym mrozie. Kiedy się stamtąd wydostał, pojechał do domu, przebrał się w suche ubranie, a potem wrócił i kazał wrzucić do rzeki mnie i dwóch innych młodych chłopców. Byliśmy całkowicie zmoczeni, a po pół godzinie tak zamarznięci, że przy najmniejszym ruchu pękał na nas lód. Mimo tego musieliśmy ciężko pracować jeszcze przez cztery godziny, brodząc przez cały czas w wodzie. (...)

Rodzinie udało się uniknąć wywózki na roboty przymusowe, ale Niemcy zabrali Wilamskim dom i ziemię. Rodzina przeprowadziła się do babci Karola, gdzie dotrwała do końca wojny.

Powojenna szkoła…

Wiosną 1945 roku w dworze w Sieklukach utworzono szkołę. Kierownikiem został Dionizy Chamski, nauczyciel z Kleszewa pod Pułtuskiem. Tak szkołę wspominał Karol Wilamski:

- Nie było też wtedy woźnych, więc każdy z nas, chłopców, miał tygodniowy dyżur, co znaczyło, że musiał przychodzić na godzinę 7 rano, aby rozpalić ogień w piecach we wszystkich klasach. Po lekcjach z kolei zostawaliśmy w szkole, żeby robić ławki i stoliki z desek, które były na strychu we dworze.

Karol przed wojną zdążył ukończyć dwie klasy, ale dużo czytał, więc sztukę czytania opanował biegle i trafił do klasy czwartej. W 1946 roku miał już ukończone siedem klas szkoły podstawowej. Chciał się uczyć dalej...

Z pacjenta sanitariuszem…

Pod koniec 1946 roku Karol Wilamski trafił na oddział chirurgiczny płońskiego szpitala jako pacjent. Pomagał przy chorych, personelu pomocniczego po wojnie brakowało. Obsadę pielęgniarką, jak i administracyjną stanowiły siostry z zakonu pasjonistek. To właśnie siostry zauważyły zainteresowanie Karola szpitalem i siostra przełożona zaproponowała mu pracę sanitariusza.

1 stycznia 1947 roku Karol Wilamski rozpoczął pracę jako sanitariusz w płońskim szpitalu. Zamieszkał na strychu szpitala.

- Część lekarzy również mieszkała w szpitalu: doktor Igor Dziaczkowski – w sali na oddziale chirurgicznym, a doktorzy Wojciech Sawicki i Tadeusz Ginko – na oddziale wewnętrznym, mieszczącym się początkowo na parterze pierwszego budynku, prowadzonym w tym czasie przez doktora Zdzisława Sokólskiego – wspominał Karol Wilamski.

Dyrektor szpitala zgodził się, by Karol mógł wychodzić wcześniej z pracy na zajęcia w wieczorowym gimnazjum. Przerabiano dwie klasy w ciągu roku, więc uczył się nocami, nosząc też notatki do pracy.

Szpital po wojnie

Pierwszym dyrektorem i zarazem ordynatorem oddziału chirurgicznego w latach powojennych był doktor Eustachy Słobodzian, a jego asystentami na oddziale chirurgicznym lekarze Igor Dziaczkowski i Wojciech Sawicki.

- Pionierem w tym czasie był doktor Igor Dziaczkowski, ponieważ znał dobrze język angielski, czytał zagraniczną literaturę medyczną i stale wprowadzał nowe metody leczenia, głównie na chirurgii. Był również pionierem rehabilitacji, bo w tamtych czasach pacjenci po operacjach wyrostka robaczkowego musieli leżeć przez tydzień, tymczasem on wprowadził metodę wczesnego wstawania po operacjach, zgodnie z którą pacjent musiał wstawać z łóżka już następnego dnia – wspominał Wilamski.

Pracę w płońskim szpitalu podjął potem doktor Tadeusz Ginko. Był świetnym chirurgiem, ale też rysownikiem karykaturzystą. Prowadził w ramach oddziału chirurgicznego oddział położniczo-ginekologiczny. Wówczas w szpitalu nie było ani odrębnego oddziału położniczo-ginekologicznego, ani dziecięcego. Dzieci leczyli lekarze interniści, a położnictwo i ginekologia były prowadzone przez chirurgów. Zmieniło się to, gdy wyremontowano drugi pawilon szpitalny. Powstał w nim oddział wewnętrzny i oddział położniczy i noworodkowy.

Gdy w 1948 roku doktor Ginko został powołany do wojska, pracę na oddziale chirurgicznym rozpoczął doktor Antoni Łączyński. Za oddział położniczy odpowiadała jedyna w szpitalu świecka pielęgniarka, Julia Konopka, która odbierała wszystkie porody pod nadzorem lekarzy.

W pierwszym pawilonie szpitalnym, mieszczącym wcześniej oddział wewnętrzny, utworzono oddział dziecięcy. Jego ordynatorem została doktor Helena Fiećko, prowadząca wcześniej oddział zakaźny.

- Początkowo na chirurgii wykonywano tylko proste operacje np. przepuklin, wyrostków robaczkowych i inne drobne urazowe. To się zmieniło, kiedy w 1948 roku dyrektor Słobodzian nawiązał kontakt z kliniką chirurgiczną Akademii Medycznej w Warszawie. Wówczas do szpitala w Płońsku zaczął przyjeżdżać późniejszy profesor, wtedy jeszcze tylko doktor medycyny – Jan Nielubowicz. W Płońsku przygotowywano pacjentów, a on przyjeżdżał raz w tygodniu i operował wrzody oraz nowotwory żołądka. Przyjeżdżali również inni lekarze z klinik Akademii Medycznej w Warszawie – wspominał Karol Wilamski, dodając, że poziom leczenia chirurgicznego w Płońsku wzniósł się na najwyższy stopień w województwie warszawskim, a płoński szpital zaczęto nazywać „filią Akademii Medycznej".

W 1948 roku z ordynatury zrezygnował doktor Zdzisław Sokólski. Na jego miejsce przybył doktor Tadeusz Garlej z Bodzanowa, który zarządzał oddziałem wewnętrznym. Doktor Sokólski rozpoczął pracę w nowo otwartym Powiatowym Ośrodku Zdrowia w Płońsku, który powstał dzięki doktor Helenie Fiećko.

Pierwsza w Polsce operacja

W 1949 r. doktorzy Słobodzian i Dziaczkowski przeprowadzili w płońskim szpitalu pierwszą w Polsce, udaną operację usunięcia zatoru aorty brzusznej.

Tak to zdarzenie wspominał Karol Wilamski:

- Byłem wtedy na sali operacyjnej, ale dopiero dzisiaj, pisząc te wspomnienia jako lekarz chirurg, w pełni zdaję sobie sprawę, jak trudno było wówczas przeprowadzić taką operację. Nie było przecież odpowiednich narzędzi i leków: klemów zaciskających aortę, krążenia pozaustrojowego, specjalistycznych nici, ogólnodostępnej heparyny, a narkoza była tylko eterowa kapana. Pamiętam, że w czasie nacinania aorty, usuwania z niej zatoru, potem zszywania jej lnianym szwem doktor Dziaczkowski przez cały czas zaciskał aortę palcami. W tamtych czasach była to bardzo trudna operacja, było to więc wydarzenie na skalę światową, o którym pisała prasa.

Za tę operację płońscy lekarze – doktor Słobodzian i doktor Dziaczkowski – odznaczeni zostali złotymi krzyżami, a szpital płoński zyskał rozgłos w całej Polsce, a nawet za granicą.

Chirurg i ordynator…

W 1949 roku Karol ukończył z dobrym wynikiem cztery klasy gimnazjum, co wówczas było równoznaczne z tzw. małą maturą. W tajemnicy złożył dokumenty do Studium Przygotowawczego do Szkół Wyższych w Warszawie. I w tajemnicy zdał egzaminy.

Został zakwalifikowany na studia techniczne do Związku Radzieckiego, gdzie miał studiować chemię. Udało mu się przekonać decydentów, że chce leczyć ludzi i został przyjęty do Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie.

Do płońskiego szpitala powracał – najpierw na praktyki, potem na staż, chciał tu też pracować po studiach. Nie było jednak to proste, obowiązywały nakazy pracy, a w związku z brakiem lekarzy w województwie szczecińskim absolwentów Pomorskiej Akademii Medycznej kierowano do pracy na jego terenie. Wyznaczono już nawet miejscowość, w której Karol Wilamski miał pracować. Pomógł Karolowi dyrektor szpitala Tadeusz Garlej, interweniując w Ministerstwie Zdrowia.

1 października 1957 roku Karol Wilamski rozpoczął pracę jako asystent oddziału chirurgicznego. Potem był pierwszy i drugi stopień specjalizacji z chirurgii, a Karol został pełnoprawnym zastępcą ordynatora oddziału chirurgicznego.

Dodajmy, że nie tylko urzędowe trudności musiał pokonać Karol Wilamski, by zostać chirurgiem. W dzieciństwie stracił palec u lewej ręki, miał więc problemy z wiązaniem nitki z uwagi na brak palca. Ćwiczył, wiążąc nitki, setki metrów nici, aż wyćwiczył…

I dyrektor szpitala...

Gdy na początku 1969 r. odszedł do Płocka dotychczasowy dyrektor płońskiego szpitala, doktor Tadeusz Garlej, a do Wołomina ordynator oddziału chirurgicznego, doktor Jan Gomułka, w szpitalu został ogłoszony konkurs na oba stanowiska. Wygrał je Karol Wilamski

- Praca w oddziale układała się bardzo dobrze przez cały okres mojej ordynatury. Wprowadziłem dużo nowoczesnych metod leczenia chirurgicznego. Zacząłem wykonywać operacje, których do tej pory w płońskim szpitalu nie wykonywano. Z chwilą wprowadzenia reformy i powstania ZOZ-ów zrezygnowałem ze stanowiska dyrektora, mimo że władze proponowały mi to stanowisko. Dyrektorem Zespołu Opieki Zdrowotnej w Płońsku został doktor Jerzy Pawłowski – wspominał.

Operował nawet w piżamie

Karol Wilamski był wielokrotnie odznaczany za swoją pracę. Jesienią 1972 roku stał się znany w całej Polsce - ówczesna prasa pisała o płońskim chirurgu, który uratował życie człowieka, operując w piżamie.

Niedaleko Raciąża doszło do bójki, na skutek której młody mężczyzna doznał groźnych obrażeń. Był bliski wykrwawienia, na granicy śmierci. O tym, czy przeżyje, decydowały sekundy, więc nie było czasu. Dopiero po udanej operacji Karol Wilamski zorientował się, że pod fartuchem ma piżamę. Uratował młodego człowieka.

Mając 65 lat, Karol Wilamski przeszedł na emeryturę, ale pracował nadal w lecznictwie otwartym. I nadal płoński szpital był mu bliski, często tu przychodził, by przekazywać swoje doświadczenie.

Odszedł na swojej chirurgii

Ostatnie dni swojego życia Karol Wilamski spędził na oddziale chirurgicznym płońskiego szpitala, w którym jako lekarz przepracował 55 lat.

Zmarł 30 kwietnia 2011 roku w wieku 82 lat.

- Karol był człowiekiem wielkiego serca, uczynnym w stosunku do rodziny, bliskich i pacjentów. Wiele razy przyszło mu się zmierzyć z bardzo trudnymi przypadkami, które wymagały od Niego wręcz heroizmu, by ratować życie ludzkie – wspominała męża Anna Wilamska.

KATARZYNA OLSZEWSKA

Artykuł powstał na podstawie zeszytu „Karol Jerzy Wilamski 1929-2011. Zostać lekarzem i pomagać chorym", wydanego przez Pracownię Dokumentacji Dziejów Miasta im. Mirosławy Krysiak w Płońsku.

eprasa.pl d8f9cc1567



LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Jak Kolej Nadwiślańską na Mazowszu budowano

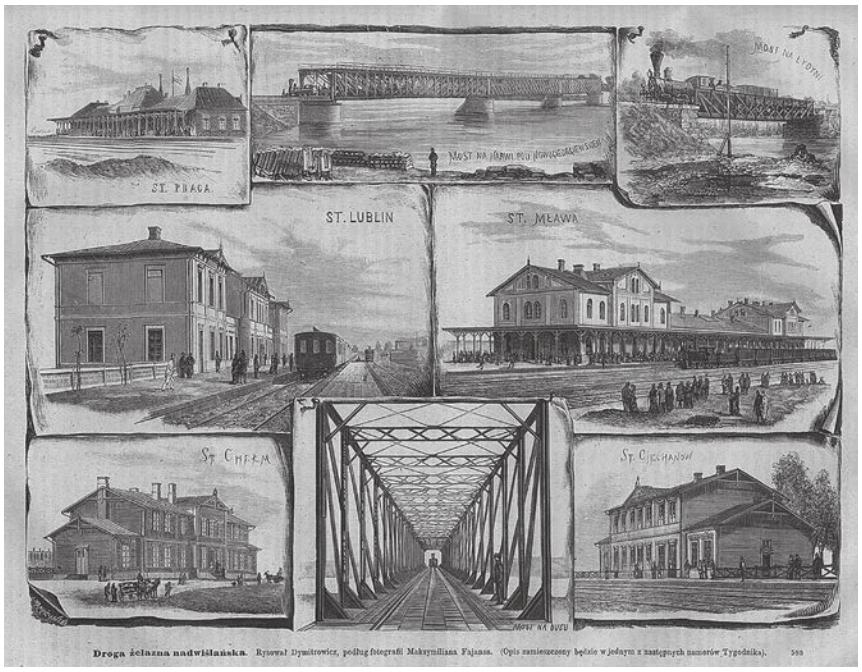

Droga żelazna nadwiślańska. Rysował Dymitrowicz, podług fotografii Maksymiliana Fajansa. (Opis zamieszczony będzie w jednym z następnych numerów Tygodnika).

Tak wyglądała kolejowa nowoczesność sprzed blisko 150 lat. Rycina przedstawia stacje i mosty Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej – inwestycji, która zmieniła północne Mazowsze, ale zanim ruszyły pociągi, także budziła spory, opór i wielkie emocje

Trwają konsultacje społeczne w sprawie budowy linii kolejowej Zegrze-Przasnysz, która przebiegać będzie między innymi przez Serock, Pułtusk i Maków Mazowiecki. Przejazd całym odcinkiem nowej trasy kolejowej ma wynosić niecałą godzinę. Wielkie plany, nadzieje, środki finansowe i dyskusje, często bardzo burzliwe, o czym można było przekonać się w minionym tygodniu (również na stronie internetowej TC). Wszystko to przypomina trochę historię sprzed półtora wieku, kiedy wytyczano na północnym Mazowszu szlak Kolei Nadwiślańskiej i prowadzono równocześnie pierwsze prace nad kilkoma jej odcinkami.

Przypomnę, bo pisałem już o tym na łamach TC, że Kolej Nadwiślańska, zwana w XIX wieku Drogą Żelazną Nadwiślańską, prowadziła od nadgranicznej Mławy, poprzez Ciechanów, Nowogieorgiewsk (Modlin), Warszawę-Pragę, Iwanogród (Dęblin), Lublin, Chełm aż do Kowla. Jak się szacuje cała linia liczyła 540 km torów, 181 mostów i wiaduktów (z tego 76 żelaznych) oraz 27 stacji, w tym dwa murowane dworce w Lublinie i w Mławie, które były wybudowane już w chwili otwarcia kolei w 1877 r. Budynek dworcowy w Mławie miał część hotelową, restauracyjną, pocztową itd. Nocował na nim między innymi Bolesław Prus, a przez pewien czas pracował tu również Władysław Reymont. Budowa linii Kolei Nadwiślańskiej i jej późniejsza eksploatacja była jedną z najważniejszych inwestycji znanego warszawskiego potentata finansowego hrabiego Leopolda Kronenberga oraz jego synów i współudziałowców. Przynosiła ogromne zyski i dawała zatrudnienie tysiącom ludzi. Sam tabor kolejowy spółki szacowano na 36 parowozów, 700 wagonów towarowych oraz kilkanaście wagonów pocztowo-pasażerskich. Z funduszy spółki budowano domy dla pracowników kolei, szkoły, budynki użyteczności publicznej, a nawet wspierano budowę kościołów. Wytyczanie szlaków kolejowych, ich budowa i otwarcie było wyjątkowym wydarzeniem, a zarazem kołem zamachowym dla lokalnej i regionalnej gospodarki oraz początkiem procesów społeczno-ekonomicznych, które wkrótce zmieniły oblicze wielu miast, miasteczek i wsi na Mazowszu Północnym. Ale początki, tak jak obecnie, wcale nie były łatwe.

Zacznę od wytyczania trasy, która od 1873 r. była co najmniej dwa razy zmieniana. Właśnie w tym pierwszym projekcie trasa Kolei Nadwiślańskiej miała prowadzić przez Jabłonnę (Legionowo), Modlin, Serock, Pułtusk i dalej do Mławy. Jednak przez wpływowego współudziałowca spółki kolejowej, warszawskiego bankiera Jana Blocha, ówczesny minister kolei, Konstanty Nikołajewicz Posiet, postanowił trasę zmienić, i w 1874 r. ostatecznie zapadła decyzja, że od Modlina trasa nie będzie prowadzić do Serocka i Pułtuska, ale do Nasielska, leżącego w ówczesnej guberni łomżyńskiej, i dalej przez Ciechanów do Mławy, leżących w guberni płockiej. Z kolei rosyjskie władze wojskowe mocno pilnowały, aby nowa linia kolejowa, która miała również cele strategiczne, przebiegała w pobliżu twierdzy wojskowej Nowogieorgiewsk (Modlin), i dlatego szlak kolejowy zamiast prowadzić prostą drogą z Jabłonnej do Nasielska, przebiegał – i do dziś przebiega – dziwnym łukiem, aby dotrzeć do Modlina, u zbiegu Narwi i Wisły. Dodajmy, że te same rosyjskie władze nie wyraziły zgody na budowę odcinka kolei, który miał prowadzić z Ciechanowa do Płocka, przez Glinojeck, Drobin i Bielsk, co planowano jeszcze przed I wojną światową.

Inną sprawą były lokalne uwarunkowania i opór społeczny, który dawał o sobie znać w wielu miejscowościach, w których wytyczano trasę kolei w połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku. Pozostałością tych sporów jest do dziś przez mieszkańców odczuwalne położenie stacji kolejowej Nasielsk z dala od centrum miasta. Nie inaczej było w Mławie, gdzie dworzec kolejowy oraz cała infrastruktura związana ze stacją graniczną, jaką Mława wtedy była, powstały na dobrach Wólki Mławskiej i Woli Łomskiej, ale za pewną cenę. Otóż udziałowcy Kolei Nadwiślańskiej (dopiero w 1896 r. przeszła ona na własność państwa) zobowiązali się wobec mieszkańców Wólki, że z własnych środków wzniosą budynek szkoły elementarnej oraz kaplicę (kościół). W niektórych miejscowościach takie obietnice jednak niewiele dały. W okolicach stacji Pilawa – w odległości koło 5 km – znajdowała się huta szkła Gordliczki. Chciano więc wytyczyć i pobudować bocznicę do niej prowadzącą. Jednak miejscowi chłopi skutecznie to uniemożliwili. Nie udało się również pobudować bocznicy prowadzącej od stacji Nowy Dwór do centrum miasta. Niekiedy samo pojawienie się pierwszych pociągów Kolei Nadwiślańskiej było dla wielu Mazowszan „szokiem cywilizacyjnym". Najlepiej świadczy o tym fakt zanotowany przez burmistrza Nasielska, Feliksa Rostkowskiego, że gdy 15 lipca 1877 r. o godz. 10.00 wyruszał pierwszy pociąg z Nasielska do Ciechanowa, to z trudem udało się namówić do darmowego przejazdu zaledwie kilku młodych, odważnych młodzieńców, którym obiecano, że na dworcu w Ciechanowie otrzymają syty obiad zakrapiany wódką, co też się stało.

Dziś z korzyści płynących z połączeń kolejowych zdaje sobie sprawę wiele osób, również korzyści ekonomicznych i społecznych. Jednak burzliwe dyskusje nad wytyczaniem nowych tras, a także towarzyszące im emocje, przypominają te sprzed lat. Widać historia lubi się powtarzać, a kolej, tak jak w „wieku pary i elektryczności", tak i w „wieku smartfonów" ciągle potrafi ludzi fascynować i zarazem budzić sprzeciw.

Opinogóra w średniowieczu

Rok inkorporacji Mazowsza do korony Królestwa Polskiego w pełni. Jest to dobry moment by zbadać co wiemy o podciechanowskiej Opinogórze, kojarzonej raczej z romantyzmem.

Pradzieje Opinogóry kryje ziemia i zapewne w przyszłości będą one odczytywane przez archeologów. Rąbek tajemnicy uchylono już w 1822 r. Podczas budowy kaplicy odkopano wówczas kobiecy grób szkieletowy z okresu późnorzymskiego. Przy okazji okazało się, że w tym miejscu już od czterdziestu lat ludzie znajdowali urny. Było to cmentarzysko ciałopalne, a jedyny grób szkieletowy świadczył o tym, że złożono w nim osobę ważną. Generał Wincenty Krasiński wydobyte z grobu przedmioty opisał i przesłał Stanisławowi Staszicowi, jako dar dla Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dziś na podstawie tego opisu archeolodzy twierdzą, że cmentarzysko pochodziło z IV wieku naszej ery i było zlokalizowane w pobliżu osady. Świadczą o tym okruchy ceramiczne zalegające na okolicznych polach, jak i ślady po wytopie rudy darniowej.

Pierwsza pisana wzmianka o Opinogórze pochodzi z 1185 r. Wówczas to wojewoda mazowiecki komes Zyro, zwrócił Opinogórę klasztorowi Panien Norbertanek z Płocka. W zapisie występuje ona pod nazwą Opinogote. Natomiast w dokumentach z XV w. nazywana jest Opinogórą i dzieli się na Opinogórę Górną i Dolną. Górna należała do Borzyma, natomiast Dolna do Boleściców z Chamska, a następnie do Prawdziców z Gołymina. W 1421 r. Borzym wymienił Opinogórę Górną z księciem mazowieckim Januszem na inną wieś. W ten sposób weszła ona w skład domeny książęcej. Książęta zbudowali tu dwór myśliwski. w którym w 1454 r. zmarł książę mazowiecki Bolesław IV.

Po przyłączeniu Mazowsza do Korony, Opinogóra należała do dóbr królewskich jako starostwo niegrodowe i nadawana była osobom zasłużonym dla tronu. Nazywała się wówczas Opinogórą Królewską.



Jednakże wątki średniowieczne można przede wszystkim dostrzec w twórczości Zygmunta Krasińskiego. W 1828 roku powstaje dedykowana w prezencie ojcu powieść Pan Trzech Pagórków, opisuje rządy baśniowego Opina, srogiego władcę z ludu Prusów. W tym samym roku tworzy inne dzieło nasycone elementami grozy Mściwy karzeł i Masław, książe Mazowiecki, a akcję osadza w XI wieku. Zygmunt Krasiński owego czasu nie próżnował, bo także w 1828 roku tworzy…trzytomową powieść Władysław Herman i dwór jego, gdzie na polskie realia przekłada Kenilworth, szkockiego powieściopisarza Waltera Scotta. Rok później nasz wieszcz pisze Sen Elżbiety Pileckiej (w rzeczywistości Elżbiety z Pilicy), powieść kronikarsko-psychologiczną. Zainteresowanie wiekami średnimi jest bardzo charakterystyczne dla pewnego momentu romantyzmu, a w przypadku Zygmunta Krasińskiego jest one okraszone wątkami opinogórskimi, mazowieckimi i ogólnonarodowymi. **MK**



Tygodnik ciechanowski

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny:
23 672 34 02
redaktor prowadzący:
23 673 93 63

Poczta elektroniczna:
tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół:
Walerian Dziczkiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Radosław Kowalski,
Radosław Marut,
Katarzyna Olszewska

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Anna Beata Juklaniuk, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska
tel. 23 672 44 96
ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata:
Poczta Polska
i u listonoszy,
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl d8f9cc1567



KON-tekst

Wróbelek Gałczyńskiego

Cieszymy się, gdy wreszcie zbliża się do nas ta pora roku… Tropimy, fotografujemy i chwalimy się każdą dostrzeżoną oznaką wiosny. Szczególnie raduje nas wszelkiego rodzaju ptactwo, które o tym sygnalizuje, jak na przykład przylot pierwszego bocka do gniazda w Szulmierzu czy zaloty pary żurawi na bagnach nadnarwiańskich.

Ale jest pewna mała ptaszyna, obecności której nie doceniamy, nie cieszymy się jej widokiem, zwyczajami i świergotem. A ona cały czas jest obok, towarzyszy nam przez cały rok, nie opuszcza nas przed najsroższą nawet zimą. *„Wróbelek jest mała ptaszyna, wróbelek istotka niewielka…”* - jak w żartobliwym wierszyku pisał czule o nim przed laty poeta dwojga imion Gałczyński, a śpiewali satyrycy z teatrzyku „Zielona Gęś”.

Dziś więc, zamiast zachwycać się tymi, którzy wyfruwają sobie do ciepłych krajów i zostawiają nas w trudnych chwilach, a gdy przyroda w naszym kraju budzi się do życia, wracają jakby nigdy nic, poświęćmy trochę czułej uwagi małym, szarym ptaszynom.

Historia wróbla sięga czasów starożytnych, terenów południowo-zachodniej Azji. Towarzyszył ludziom podczas upraw zbóż takich jak pszenica czy żyto. Szczyt ich panowania zaczął się w XVIII w. i związany był z rewolucją przemysłową, która doprowadziła do rozwoju miast. Bo wraz z nimi licznie pojawiły się konie, a jak konie to i… odchody, w których zawsze znalazło się sporo niestrawionych ziaren owsa. Wróble chętnie też podbierały pożywienie z końskich żłobów. Dlatego ich populacje rozkwitły. Aż tu nagle, w połowie XX w. populacje wróbla na całym świecie zaczęły maleć. Od lat 70. i 80. XX w. do pierwszej dekady XXI w. w Warszawie zmniejszyły się o blisko 50 proc., w Hamburgu o 75, a w niektórych rejonach Londynu nawet o 98 proc.

Czy to źle? Oczywiście. Ptaki te są niezwykle pożyteczne dla środowiska, ważną rolę pełnią w ekosystemie, wyjadają owady i szkodniki, naturalnie kontrolując ich populacje (*„on brzydką stonogę pochłania…”*). Historycznie konsekwencje zmniejszania populacji wróbli były tragiczne. Np. w Chinach za czasów Mao Tsetunga masowo tępiono wróble, w ramach kampanii „zwalczanie czterech plag” wyeliminowano miliony osobników. Doprowadziło to do katastrofalnych skutków – pojawiła się piąta plaga – szarańcza, która zniszczyła uprawy przynosząc klęskę głodu.

(*„Lecz nikt nie popiera wróbelka…*). Eksperci wyliczyli, że w ciągu ostatnich 10 lat liczba par lęgowych wróbli w Polsce zmniejszyła się o 1,5 mln, to ponad 20 proc. spadek populacji. Specjaliści wskazują na kilka głównych czynników odpowiedzialnych za ten spadek. Jednym z nich jest brak dostępności pożywienia. W przeszłości ptaki korzystały z ziaren rozsypywanych przez rolników, jednak wraz z rozwojem i modernizacją rolnictwa to źródło praktycznie zniknęło. Drugim istotnym powodem jest urbanizacja. Nowoczesne budynki, szklane fasady i szczelne elewacje ograniczają wróblom zakładanie gniazd, a szklane powierzchnie często okazują się dla nich śmiertelnymi pułapkami.

„Wróbel, który człowiekowi zawdzięczał gigantyczny sukces, stał się prawdopodobnie ofiarą pedantyzmu swego dobroczyńcy” - wyjaśnia ornitolog Jacek Karczewski. W miastach człowiek sprząta, co się da. Betonuje i asfaltuje coraz więcej zieleni, przez co giną dzikie trawniki i zakrzewienia „Żyjemy w czasach gwałtownie postępującego spadku bioróżnorodności, że za kilkadziesiąt lat przetrwają tylko te gatunki, które będą potrafiły zaadaptować się do naszej ekspansywnej i destrukcyjnej cywilizacji” - prognozuje Jacek Karczewski.

Miejmy nadzieję, że te zaradne, zahartowane szare ptaszyny to potrafią. Tylko musimy im pomóc.

Więc wołam: Czyż nikt nie pamięta, że wróbelek jest druh nasz szczery? Kochajcie wróbelka dziewczęta, kochajcie do jasnej cholery! - kończy swój wiersz poeta. A ja swój felieton.

RYSZARD MARUT



Kroniki ziemi ciechanowskiej

Królewski żywot



KRÓLEWSKĄ HAJNOSA

Zasiadał onegdaj na tronie Jarko I Świątobliwy, z Bożej łaski dziedzic Żoliborza. Natenczas Dönek I Odnowiciel insygnia królewskie we prawicy dzierży. Wielu jest tychże, co stolca owego pragną i wielu sny ma mokre o koronacyi, jeno wieść gminna niesie, iże szyje już krawiec szaty królewskie, albowiem namaszczon i naznaczon już władca kolejny. Mawiają, iże człek ów Przemko się zowie, a Białek członem imienia jego wtórym. Jakiż tedy przydomek mość jego królewska przyjmie, kiedy rzyć jego na tronie zasiąść raczy? Nabożny? Czcigodny? Gorliwy? W każdem razie wtóry, albowiem Jarko jedno pierwy być może. Po prawdzie tedy nie Przemko królem będzie, a na powrót Jarko, jako i Mateusz onegdaj komesem był jeno, nie królem. Albowiem we kraju owem, gdzie bursztynowy świerzop, dwóch jeno tronu jest godnych i żodyn tronu nie dostąpi, póki obaj na tem łez padole. Różnica jeno między nimi takowa, iże jeden z pierwego, a wtóry ze drugiego stolca rządy swe zaprowadza.



W krainie owej, gdzie bursztynowy świerzop, niełatwa jest królewska dola. Lud na prawice bezczelnie spoziera i na każden krzywy krok królewski. Król były spode łba patrzy królewskiej abdykacyi tęsknie wypatrując. Kanclerz sejfu królowi szczędzi, zaś nie szczędzi mu liberum veto litości żadnej nie mając. Czemuż tedy tylu do tronu pretendentów, kiedy takaż niewdzięczna to dola? Zali władza używką mocniejszą, niźli ducha pokój? Królem wszak na różny sposób ostać można. Choćby pieśni śpiewając. Obaczcie wszak na ciechanowski gród.

Zaprawdę powiadam wam, gród ciechanowski trubadurami stoi. Z grodu owego nade Łydynią wielu wszak sławetnych bardów pochodzi, a sława ich daleko poza ziemię ciechanowską sięga. Tudzież wszak królowa wszystkich królowych Dorka żywot swój młodzieńczy wiodła i stąd we świat szeroki, gdzie bursztynowy świerzop, wyruszyć raczyła, coby natenczas bestyje czworonożne przede człekiem złym bronić. We grodzie owem wszak król rymów Quovadisjaide sery cztery ze diabelskiej karczmy spożywał i za skwerem Tadko Gnatko papirusem kupczył. Natenczas królewna Delicja ku europejskiej krainie wojaż czyni, coby gród ciechanowski na cztery strony rozsławić modłami swemi. A pamiętać nam trzeba, iże onegdaj trupa Columbo szlaki przecierać poczęła, a we trupie owej kasztelan Janko Jędrzej organa dzierżył, jako natenczas kasztelańskie insygnia.

Takiż to królewski artystyczny gród i artystów tudzież w bród. Tudzież stolica najjaśniejszej Rzeczypospolitej być winna i tudzież tron królewski być winien.

Król jeno jeden we kraju owem, gdzie bursztynowy świerzop, a królem owem Robko McŁowicz. Dyspucie to wszak nie podlega. Za niem we do tronu kolejce, acz daleko bardzo, może jeno Robko Lewy, może Iga ze paletkom, li Adaśko Małamysz. Może jakowyś Czarko Paznokieć jeszcze, li inszy Dawid spode Siadło. Królem człek takowy być winien, co inszym obraz jego miły. We piłkę kopaną zacnie grywa, li dalekie telemarki czyni, na człeczym licu uśmiech uczynić potrafi, li dla ucha człeczego głos jego miły, co do tupania nóżką zaprasza. Któren dworzanin i któren poseł takoż umie? Dönek we gałę może i harata, jeno Robko ci on nie jest. Karol może i boksy czyni, jeno koło Endrju ci on nie stał. A jakież talenta Jarko, li Przemko posiada? Jakież Sławko, li Grześko? Artystę nam na tronie trzeba, jako za króla Ćwieczka bywał Ronaldo Regał, Arni Czarnomurzyn, Wacko Gaweł, li natenczas Włodko Załęcki. Może jeno obrazów niechaj nie maluje, albowiem strach. W każdem razie duszy nam trzeba i wrażliwości człeczej, albowiem kiedy króla świerzbi, poddani się drapią.

Acz ze strony wtórej, ci nasi też artyści. Na swój sposób.

RADEKtor

Krzyżówka nr 11

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 9: Antykwariat to antologia starości. Nagrody wylosowali: Łukasz Lubowiedzki, Barbara Wojciechowska, Krystyna Kokot.

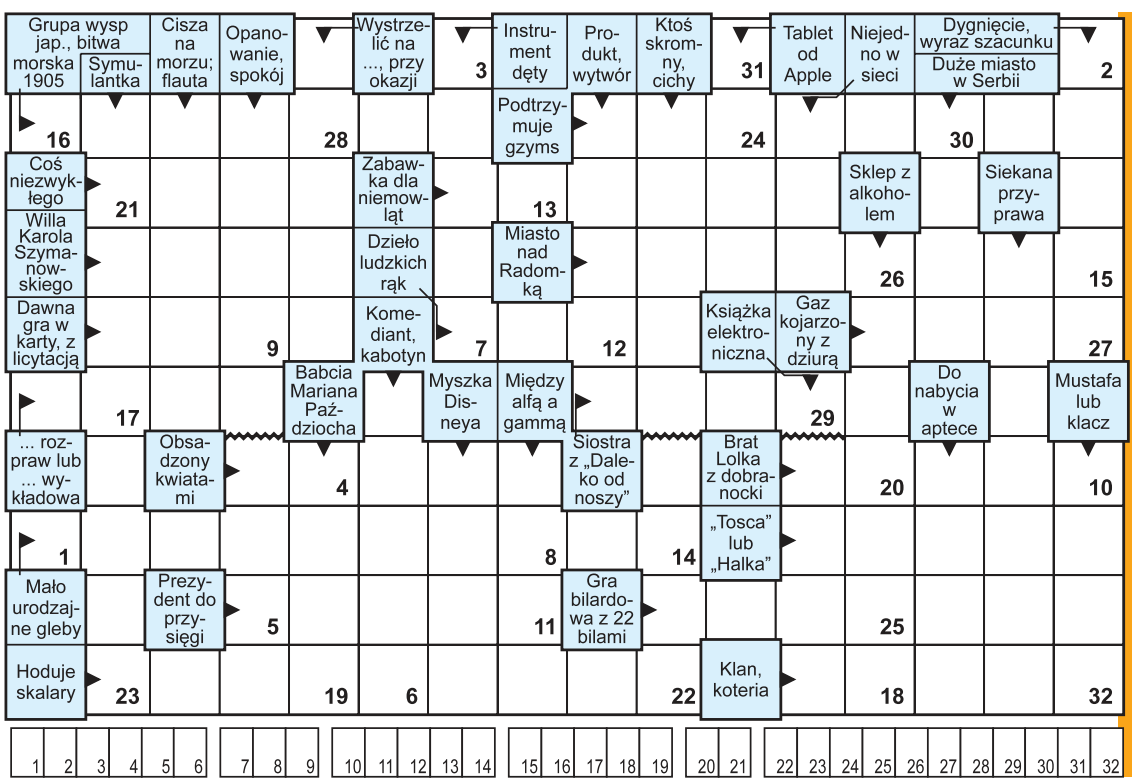

eprasa.pl d8f9cc1567